

# RADCA

NUMER 160  
2015

DWUMIESIĘCZNIK

# PRAWNY

LIPIEC/SIERPIEŃ



## Radcy prawni obronią w sprawach karnych

ISSN 1230-1426

D W U M I E S I Ę C Z N I K   S A M O R Z A D U   R A D C Ó W   P R A W N Y C H



KRAJOWA IZBA  
RADCÓW PRAWNYCH

- Bariery w dostępie do systemu sądownictwa
- Niebieska procedura daje (po)moc
- Logo na wyciągnięcie myszki
- Z wysokiego C



**14-19 WRZEŚNIA  
2015 r.**

**RAJD  
BIESZCZADZKI**

**1-4 PAŹDZIERNIKA  
2015 r.**

więcej na

**[www.kirp.pl](http://www.kirp.pl)**

**RADCA PRAWNY**  
**KIRP**

- 4 Nie przełom, lecz ważna data – Dariusz Sałajewski
- 6 Stanowisko Krajowej Rady Radców Prawnych
- 8 Sztuka dialogu
- 12 Radcowie zawsze współ w zespół (cym)
- 22 Spotkanie konsultacyjne – Monika Pryszczepko
- 23 Rzecznicy w Warszawie – Ewa Urbanowicz-Jakubiak, Monika Pryszczepko
- 24 Debata „Bariery w dostępie do systemu sądownictwa” – (mer)

**Bariery w dostępie do systemu sądownictwa** (terminy, koszty, procedury)

POD TAKIM WŁASNYM TYTUŁEM KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH, WE WSPÓŁPRACY Z „DZIENNIKIEM GAZETA PRAWNA”, ORGAN DZIENNIARSTWA „GAZETA PRAWNA”, ZORGANIZOWAŁA PIERWSZĄ Z DEBAT FORUMOWYCH KONSULTACJI DO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. JEJ ORGANIZACJĄ BYŁ DARIUSZ SAŁAJEWSKI, PRZESZ KIRP

**W** debacie udział wzięli: **Berys Bud-ka**, minister sprawiedliwości; **Ber-ner Nawara**, przewodniczący KRS; **Barbara Kujawa**, dyrektor Departamentu Zarządzenia Prawnictwem; **Christine de Perceval-Piering**, Karol Dabek, zastępca kierownika w Urzędzie Departamentu; **Waldemar Szewicki**, dy- rektor Departamentu Sądownictwa Organizacyjnego

**L** iżwił Wymiaru Sprawiedliwości: **Walde- mar Szewicki**, naczelny prawnik KRS, szef Urzędu Organizacyjnego w Katedrze

**R** adców prawniczych reprezentowali: **Prze- mysław Kozłowski** - OIRP Toruń; **Tomasz Łaszczyk** - OIRP Katowice; **Ramona Jędrzej- ska** - OIRP Warszawa; **Magdalena Mi- kowska** - OIRP Gdańsk; **Paweł Wojcik**

**W** debacie udział wzięli także radcy prawni: **Albert Skowroński**, **Janusz Mi- chajlik**, **Aleksander Tępczyński** oraz **Janek Wierzykiewicz**.

**S** zeszłymi numerami: **Donatka Sli- ma-Radka** sondaż o radcach rodzinie

**RADCA PRAWNY**  
**14 KIRP/OIRP**

**RADCA PRAWNY**  
**CCBE**

- 18 123. Sesja Plenarna Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy

**RADCA PRAWNY**  
**PRAKTYKA**

- 27 O postępowaniu sprzecznym z prawem – Tomasz Scheffler
- 28 Logo na wyciągnięcie myszki – Olgierd Zbychorski

- 30 Deregulacja u bram Trybunału Konstytucyjnego – Przemysław Kosiński
- 33 Adwokaci w Trybunale Konstytucyjnym – Grażyna J. Leśniak
- 44 Czy aplikant pomoże przy bezpłatnych poradach? Ireneusz Misiejuk
- 46 Pozew w europejskim postępowaniu nakazowym – Michał Arciszewski
- 48 Przede wszystkim jakość (II) – Joanna Roszak
- 49 Środki obrony osoby trzeciej – Adam Sroga
- 52 Niebieska procedura daje (po)moc – Monika Urbanek

**RADCA PRAWNY**  
**WYWIADY**

- 32 Radca w urzędzie – z prof. Bogdanem Dolnickim rozmawia Bogdan Bugdalski
- 36 Prawnik działa w sprawie – z księdzem Jackiem Stryczkiem rozmawia Jerzy Mosoń
- 42 Z wysokiego C – z Waldemarem Koperem, radcą prawnym, konsulem honorowym Królestwa Niderlandów, rozmawia Krzysztof Mering

**RADCA PRAWNY**  
**FORUM**

- 38 Zapamiętam to sobie – Tomasz Działyński
- 39 „Przywileje” trzymają się mocno? – Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 40 O psychologii sędziowskiej – Jarosław Bełdowski
- 41 Jak pozyskiwać klientów? – Jacek Świeca

**RADCA PRAWNY**  
**PITAWAL**

- 53 Bohaterem być – Wojciech Tumidalski
- 54 Impreza się przedłużyła – WT

**RADCA PRAWNY**  
**SZKOLENIE**

- 56 Litwa bliżej – L.M.S.

**RADCA PRAWNY**  
**SENIORZY**

- 57 Razem – (mer)
- 58 Wrocławscy seniorzy na Sycylii – Józef Kluza

**RADCA PRAWNY**  
**SPORT**

- 59 Szanty i regaty Zawody na korcie o Puchar Dziekana – Tomasz Działyński

**RADCA PRAWNY**  
**MODA**

- 60 No to jak się ubierać? – Krzysztof Łoszewski

**No to jak się ubierać?**

Krzysztof Łoszewski

CZYTA KESSE NOWE. MŁODZI PRAWNICZY MAŁI, JUŻ DOBRZE WYMIARU KRAJOWYCH I NIEKORZENNIE GABRYELIOWYCH OD BANA DO WIEKOWA. MŁODZI PRAWNICZY NAACHTENNY ZERZYDOWALNY I UNIFORMY, CZYLI GRANATOWYCH SPODEK, BŁĘKITNE KRAJOWYCH I NIEKORZENNIE ZAKŁADKI, KOLOROWYM OPIRANKAMI OD OKRĘLOWE, CELOWANYM RYTANE LUB MOCNĄ HERBERTA, CZYLI TAKI PRZYNALEŻNOŚĆ. SPODEK WYWIAD: CIEPŁO WYWIAD: CIEPŁO WYWIAD: DO KANCELARZY W SZCZEGÓLNYCH I KLAPKOPK: CZYTA NIE. ALI NA PIERWIO ZARZĄDZANIA, SIĘ, JAK OBRZE: ZOBACZYĆ, ZOBACZYĆ, WYMIARU W DCH KANCELARZY.

Ala czy tam pomyśl zmian jest regularny? Jaka, że nie.

To niełatwo, bo po prostu trzeba dobrać odpowiedni garnitur, nie ma różnicy, że jakiegoś koloru. Nie zapomnijmy, że garnitur musi być wygodny. To jest ważne, zwłaszcza w starszym wieku. Dla czego? Dlatego, że w starszym wieku nie ma już takiej elastyczności, jak w młodości. Nie zapomnijmy, że garnitur musi być wygodny. To jest ważne, zwłaszcza w starszym wieku. Dla czego? Dlatego, że w starszym wieku nie ma już takiej elastyczności, jak w młodości.

Ala czy tam pomyśl zmian jest regularny? Jaka, że nie.

To niełatwo, bo po prostu trzeba dobrać odpowiedni garnitur, nie ma różnicy, że jakiegoś koloru. Nie zapomnijmy, że garnitur musi być wygodny. To jest ważne, zwłaszcza w starszym wieku. Dla czego? Dlatego, że w starszym wieku nie ma już takiej elastyczności, jak w młodości.

Ala czy tam pomyśl zmian jest regularny? Jaka, że nie.

To niełatwo, bo po prostu trzeba dobrać odpowiedni garnitur, nie ma różnicy, że jakiegoś koloru. Nie zapomnijmy, że garnitur musi być wygodny. To jest ważne, zwłaszcza w starszym wieku. Dla czego? Dlatego, że w starszym wieku nie ma już takiej elastyczności, jak w młodości.

**RADCA PRAWNY**  
**SPOTKANIE**

- 61 MAZURY CUD NATURY już po raz piąty – Paweł Godlewski, Michał Korwek

**RADCA PRAWNY**  
**FELIETON**

- 62 Mózg a polityka – Maciej Bobrowicz

# Nie przełom, lecz ważna data



Fot. Jacek Barcz

1 LIPCA BR. NIE JEST ŻADNYM PRZEŁOMEM. UZYSKANIE PRZEZ RADCÓW PRAWNYCH, NA ZASADACH OKREŚLONYCH W USTAWIE, UPRAWNIEŃ DO WYSTĘPOWANIA JAKO OBROŃCY W SPRAWACH KARNYCH I KARNO-SKARBOWYCH JEST NATURALNĄ KONSEKWENCJĄ NA DRODZE ROZWOJU ZAWODU I JEGO SAMORZĄDU.

**F**aktem jest, że konsekwentnie od Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, jesienią 2007 r., samorząd zabiegał o te kompetencje, argumentując zasadność takiego rozwiązania. Samo zabieganie mogłoby jednak okazać się niewystarczające, gdyby nie okoliczności pozwalające wywieść te argumentacje. Kognicja zawodu radcy prawnego zwiększała się sukcesywnie już od 1997 r., wyprowadzając go, z wyłącznie urzędniczego charakteru w instytucjach administracji publicznej i dominujących jeszcze przed laty strukturach przedsiębiorczości, na szerokie wody wymiaru sprawiedliwości.

Toga z niebieskim żabotem, nadal jeszcze nierozpoznawalna wszędzie tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, jest już stałym elementem sądowego krajobrazu, a zwrot „panie(i) radco” znaczy tyle samo, co bardziej tradycyjny „panie(i) mecenasie” i nie ma się co spierać, który z tych zwrotów ma lepszą wymowę. Warto jednak pamiętać, że ten pierwszy tytuł korzysta z ochrony ustawowej, zaś drugi jest po prostu powszechny, nic tej powszechności nie ujmując.

Ustawodawca już znacznie wcześniej niż od 1 lipca br. zadekretował niezależność i ochronę tajemnicy zawodowej jako podstawowe wartości zawodu radcy prawnego. Doszukiwanie się, co czynią niektórzy, językowo-redakcyjnych różnic w zapisach ustaw radcowskiej i adwokackiej prowadzi jedynie na manowce populistycznych agitacji.

Jednak nie ustawodawca i nie tylko normy tworzą rzeczywistość. Tworzy się ją w ramach norm prawa pozytywnego, pisanego. W gronie prawników – i nie tylko – takie tworzenie nazywa się kształtowaniem praktyki. W tym znaczeniu 1 lipca 2015 r. jest dla radców prawnych datą ważną, bardzo ważną.

Wraz w wejściem w życie noweli kodyfikacji prawa karnego i ustawy o radcach prawnych nasz zawód – mój zawód, z którego jestem dumny – otrzymał szansę bycia prawdziwie komplementarnym i zarazem wolnym. Ufam, że z szansy tej radcowie prawni skorzystają i że skorzysta na tym interes publiczny. To, że dotychczas tylko kilkanaście procent uprawnionych do obron w sprawach karnych radców prawnych zadeklarowało gotowość podejmowania się „urzędówek” nie świadczy o tym (jak twierdzi tytułarz artykułu w „Rz” z 22 czerwca br.), iż „Radcy nie chcą bronić”. Świadczy o tym, że obron chcą się podejmować jedynie ci, którzy już dziś czują, że na pewno podołają tej misji. Nie ma więc skoku na publiczną kasę, jest wolny i odpowiedzialny wybór. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości, regulujące kwestie prowadzenia przez prezesów sądów list obrońców, słusznie bierze więc pod uwagę możliwość takich odpowiedzialnych deklaracji, pozostawionych zarówno radcom prawnym, jak i adwokatom.

Mówiąc o komplementarności zawodu radcy prawnego, mam na myśli, iż kognicja tych spośród nas, którzy świadomie dokonują wyboru form wykonywania zawodu, umożliwiających pełnienie roli obrońców (stanowią obecnie ponad 45% wszystkich radców prawnych) nie będzie w niczym różnić się od adwokackiej. Tak więc, dostęp do pomocy prawnej w zakresie obron w sprawach karnych zwiększy się, co przyświeca wchodzącej w życie nowelizacji i wychodzi naprzeciw interesowi publicznemu.

Przed zawodem, przede wszystkim zaś przed samorządem, stoi zadanie polegające na docieraniu do świadomości społeczeństwa z prawdziwym i rzeczywistym, a nie wywodzącym się z odległej już przeszłości przeświadczeniem o statusie zawodu. Wyniki badań przeprowadzonych na zlecenie KRRP wskazują bowiem, że ten „historyczny” już wizerunek – o ograniczonej kompetencji radców prawnych – nie odszedł jeszcze do lamusa.

W tym zakresie samorząd musi pomóc sięgać swoim członkom po szansę, które zaistniały. O tym, że prawnicy, zarówno w zielonych, jak i w niebieskich żabotach to nie konkurujące ze sobą i zwaśnione środowiska, ale uzupełniające się szwadrony profesjonalnych pomocników potrzebujących pomocy prawnej, muszą też nie zapominać media. Wówczas i one dobrze zrealizują swoją misję publiczną. Dla nich więc to też jest ważna data.

**Dariusz Sałajewski,**  
prezes KRRP

Artykuł ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita” nr 151 z 1.07.2015 r.

# Nowe możliwości biznesowe dla kancelarii prawnych

## Zarządzanie prawami IP

*Prawa IP, w tym znaki towarowe, patenty, wzory przemysłowe, odgrywają coraz większą rolę w przedsiębiorstwach. Klienci oczekują umiejętnego zarządzania prawami IP, szybkiego reagowania na zagrożenia, wykrywania naruszeń, a także skutecznej ochrony w Polsce, Unii Europejskiej i na świecie.*

### Dlaczego prawa IP są tak istotne dla przedsiębiorstw?

■ Przede wszystkim należy podkreślić, że prawa IP dotyczą nie tylko międzynarodowych korporacji, ale także małych i średnich przedsiębiorstw. Dzięki umiejętnemu wykorzystywaniu i odpowiedniej ochronie praw własności intelektualnej możliwe jest osiągnięcie przewagi konkurencyjnej, a także zwiększenie efektywności i rentowności każdego biznesu. Niejednokrotnie kapitał intelektualny stanowi najcenniejszy składnik majątkowy przedsiębiorstwa. Jako przykład wystarczy wskazać jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich marek – ORLEN – która w 2014 r. została wyceniona na 4392,1 mln zł (źródło: ranking „Rzeczpospolitej”, Marki Polskie 2014), podczas gdy wartość rynkowa spółki wynosi ok. 19 319 mln zł (źródło: gpw.pl).

### Czy prawa IP wymagają zarządzania podobnie jak inne obszary przedsiębiorstwa?

■ Oczywiście, tak. Przedsiębiorcy, którzy pragną nie tylko chronić własne prawa IP, np. znaki towarowe, ale także czerpać z nich wymierne korzyści, doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak istotne jest zarządzanie własnością intelektualną. Niestety, jest to proces wieloetapowy, wymagający wiedzy oraz odpowiednich narzędzi. Właśnie dlatego IPMS stworzył pierwsze na polskim rynku profesjonalne oprogramowanie do zarządzania własnością intelektualną – SENSE System.

### Jak wygląda rynek praw IP w Polsce?

Jak wynika z informacji publikowanych przez Urząd Patentowy RP, liczba zgłoszeń dokonywanych do urzędu rośnie z roku na rok. Niewątpliwie tendencja ta będzie się utrzymywać w kolejnych latach. Patrząc z perspektywy kancelarii prawnych, jest to dobra wiadomość, zwłaszcza w kontekście najbliższych nowelizacji ustaw w ramach deregulacji m.in. zawodu rzecznika patentowego.

### Jakie możliwości dla kancelarii stwarza SENSE System?

■ SENSE System to aplikacja przeznaczona dla kancelarii prawnych, które pragną zaoferować swoim klientom nowe usługi. Dotyczy to automatycznego monitorowania rynku praw IP w celu wczesnego powiadomienia o pojawiających się kolizjach, a także automatycznego monitorowania konkurencji w zakresie nowych praw IP, zgłaszanych do ochrony. Informacje te umożliwiają podjęcie odpowiednich działań, np. rozpoczęcie procedury sprzeciwowej przed odpowiednim urzędem. System przypomina również o terminach wnoszenia opłat urzędowych, a także wylicza opłaty związane z przedłużaniem ochrony praw IP.

### Jakie są najistotniejsze zalety SENSE System?

■ Podobnie jak w większości naruszeń, również w przypadku naruszeń praw IP istotny jest czas reakcji oraz podjęcie właściwych de-



Maciej Priebe  
prawnik, prezes zarządu IPMS Sp. z o.o.

cyzji. Dlatego aplikacja wykonuje wiele zadań w trybie ciągłym, bez udziału użytkownika. W taki sposób odbywa się np. monitorowanie rynku praw IP. W przypadku wykrycia kolizji, użytkownik otrzymuje raport w formie plików PDF wysyłany pod adresem e-mail. Raport zawiera szczegółowe informacje, w tym terminy, w jakich możliwe jest podjęcie określonych działań. Podobnie rozwiązana jest kwestia wszystkich zadań terminowych – nawet jeżeli użytkownik nie korzysta przez pewien czas z SENSE System, aplikacja kontroluje terminy i przypomina o nich.

Warto również zaznaczyć, że SENSE System to aplikacja całkowicie mobilna, dostępna z dowolnego urządzenia, takiego jak laptop, tablet czy telefon.



[www.sensasystem.pl](http://www.sensasystem.pl)



# STANOWISKO

## Krajowej Rady Radców Prawnych

z 13 czerwca 2015 r.

w sprawie niektórych obszarów funkcjonowania  
wymiaru sprawiedliwości

**K**rajowa Rada Radców Prawnych uznaje za niezadowalający dotychczasowy sposób reagowania organów i instytucji władzy publicznej na niektóre ze skierowanych do nich wystąpień, zawierających stanowiska i opinie samorządu radców prawnych w obszarach związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości.

1. Krajowa Rada Radców Prawnych wyraża sprzeciw wobec zamiarów nieuwzględnienia w ostatecznym kształcie nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym umożliwiających zgłaszanie osób, spośród których mogą być zgłaszani kandydaci na sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez ogólnokrajowe organy samorządów zawodowych adwokatów, radców prawnych i notariuszy.

Wcześniejsza inicjatywa ustawodawcza Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierająca powyżej opisane uprawnienie samorządów prawniczych skupiających 70 tys. członków, wśród innych uprawnionych instytucji wymiaru sprawiedliwości, w opinii Krajowej Rady Radców Prawnych zasługuje na uwzględnienie.

Krajowa Rada Radców Prawnych zwraca uwagę, że kwestie zgłaszania osób, spośród których mogą być zgłaszani kandydaci na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, była niedawno przedmiotem listu otwartego wszystkich byłych prezesów TK, a środowiska prawnicze wyraziły wobec tego listu swoje poparcie. Poglądy w nim głoszone pokrywają się ze stanowiskiem Krajowej Rady Radców Prawnych.

2. Krajowa Rada Radców Prawnych konsekwentnie prezentuje stanowisko, że dopuszczenie nieprofesjonalnych prawników do świadczenia pomocy prawnej, organizowanej i finansowanej przez państwo, na rzecz osób, których nie stać na jej opłacenie lub narażonych na wykluczenie społeczne, stanowi odejście od idei będącej fundamentalnym argumentem uzasadnienia projektu rządowego. Jest to idea, zgodna z Konwencją o Ochronie Praw

Człowieka i Podstawowych Wolności, aby pomoc prawna, świadczona w przewidzianym w tym projekcie trybie, była na tym samym poziomie profesjonalizmu, a także odpowiedzialności za skutki jej udzielenia, jak pomoc świadczona przez przedstawicieli zawodów zaufania publicznego.

Krajowa Rada Radców Prawnych oczekuje od parlamentarzystów, aby rozpatrując rządowy projekt ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, wzięli pod uwagę powyższe stanowisko, zgodnie prezentowane przez samorządy radcowski i adwokacki, a także instytucje publiczne wymiaru sprawiedliwości.

3. Krajowa Rada Radców Prawnych wyraża poważne zaniepokojenie faktem, że pomimo złożenia Ministrowi Sprawiedliwości, wspólnie przez Krajową Radę Radców Prawnych i Naczelną Radę Adwokacką, już w sierpniu ubiegłego roku, stanowiska w sprawie konieczności nowego, odpowiadającego wymogom czasu, a także zgodnego z zakresem delegacji ustawowej uregulowania rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości kwestii wynagrodzeń radców prawnych i adwokatów z tytułu zastępstwa procesowego, w tym za pomoc z urzędu, dotychczas nie podjęto konkretnej i merytorycznej debaty nad rozwiązaniem tego problemu.

Krajowa Rada Radców Prawnych zwraca się do Ministra Sprawiedliwości o pilne przystąpienie do prac w tym zakresie. Krajowa Rada Radców Prawnych z powagą traktuje ostatnie publiczne wypowiedzi Ministra Sprawiedliwości, że w najbliższym czasie prace takie zostaną podjęte, a przedstawiciele samorządów prawniczych będą na partnerskich zasadach brać udział w konsultacjach w tej sprawie.

Stanowisko Krajowa Rada Radców Prawnych kieruje do Ministra Sprawiedliwości oraz Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu.

Stanowisko będzie publikowane w środkach masowego przekazu i rozpowszechniane we wszystkich środowiskach, którym bliska jest idea państwa prawa.

POŁĄCZYLIŚMY SIŁY!  
WSPÓLNIE  
DAMY CI WIĘCEJ



**BANK BGŻ, NAJLEPSZY POLSKI BANK,  
I BNP PARIBAS, BANK Z MIĘDZYNARODOWYM  
DOŚWIADCZENIEM, NARESZCIE RAZEM**

Wspólnie stworzymy Ci nowe możliwości i znajdziemy nowoczesne, dopasowane do Twoich potrzeb rozwiązania. Żebyś mógł być do przodu!



**BGŻ BNP PARIBAS**

**Bank  
zmieniającego się  
świata**

# Sztuka dialogu

Prace nad ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej wzbudziły wiele emocji, a także – jak się okazało – nieporozumień. Jedno z nich chcemy rzeczowo wyjaśnić. Otóż 12 czerwca Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, otrzymał stanowisko, sygnowane przez Danutę Koszyk-Ciałowicz, dziekan Rady OIRP w Krakowie, oraz Annę Sobczak, wicedziekan, dotyczące jego „wypowiedzi w czasie posiedzenia sejmowej komisji nadzwyczajnej, a przywołanej w „Dzienniku Gazecie Prawnej”. Można w nim przeczytać m.in., iż w trakcie prac komisji „nie prezentował dotychczas konsekwentnie przedstawianego stanowiska zarówno samorządu radców prawnych, jak i samorządu adwokatów, o konieczności zapewnienia odpowiedniej jakości tych porad, którą gwarantuje wyłącznie ich udzielanie przez radców prawnych i adwokatów”. Pełne stanowisko drukujemy poniżej. Zamieszczamy także odpowiedź prezesa KRRP, przesłaną 17 czerwca na ręce dziekan

i wicedziekan krakowskiej izby, w której można znaleźć rzeczowy opis działań KRRP i prezesa Dariusza Sałajewskiego, dotyczących wspomnianego projektu ustawy. Publikujemy także zapis wypowiedzi prezesa z posiedzenia połączonych komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, w których przemawiają jedynie fakty, a nie interpretacje. Zapis wypowiedzi prezesa Dariusza Sałajewskiego z posiedzenia komisji nadzwyczajnej w dniu 2.06.2015 r. jest dostępny na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl). Poświęciliśmy wyjaśnieniu tej kwestii – która zaczęła już nawet żyć wtórnym medialnym życiem – wiele miejsca, by na koniec móc wyrazić przekonanie, że zawsze warto... rozmawiać. Uczyniliśmy to także z elementarnego dziennikarskiego obowiązku obiektywizmu, transparentności i rzetelności.

Krzysztof Mering,  
redaktor naczelny

## Stanowisko dotyczące wypowiedzi prezesa KRRP, opublikowanych w dniu 3 czerwca 2015 r.

W związku z przywołaną w Dzienniku Gazeta Prawna wypowiedzią Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Dariusza Sałajewskiego z odbytego w dniu 2 czerwca br. posiedzenia komisji nadzwyczajnej, zajmującej się projektem ustawy o nieodpłatnych przedsądowych poradach prawnych dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, która to wypowiedź miała brzmieć w ten sposób, że „...radcowie prawni nie będą walczyć o to, by wyłączność na świadczenie porad prawnych mieli profesjonalni pełnomocnicy” oraz po zapoznaniu się z treścią „Oświadczenia Prezesa KRRP” z dnia 3 czerwca 2015 r.,

jako członkowie Krajowej Rady Radców Prawnych i radcowie prawni zrzeszeni w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, z uwagi na wagę zarówno problemu, jak i treści wypowiedzi, uznajemy, iż skierowanie niniejszego listu otwartego jest naszym obowiązkiem.

Z treści zacytowanej w Dzienniku Gazeta Prawna wypowiedzi Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych wyraźnie i jednoznacznie wynika, że samorząd radców prawnych zmienił w sposób zasadniczy swoje stanowisko w sprawie dopuszczenia do udzielania nieodpłatnych porad prawnych magistrów prawa i wydzwiku tej wypowiedzi w żaden sposób nie zmienia treść otrzymanego w tym samym dniu „Oświadczenia”, z którego wynika ni mniej ni więcej ale to, że w dniu 2 czerwca 2015 r. podczas posiedzenia komisji nadzwyczajnej Prezes Dariusz Sałajewski nie prezentował dotychczas konsekwentnie przedstawianego stanowiska zarówno samorządu radców prawnych, jak i samorządu adwokatów o konieczności zapewnienia odpowiedniej jakości tych porad, którą gwarantuje wyłącznie ich udzielanie przez radców prawnych i adwokatów, ale, jak to zostało wskazane w treści „Oświadczenia” „...Swoją wypowiedź konkludowałem przedstawieniem do rozpatrzenia przez posłów poprawki, której celem byłoby wyraźne określenie kwalifikacji osób, które byłyby uprawnione do świadczenia porad



prawnych w ramach pomocy prawnej opłacanej przez państwo...". Należy wskazać że dotychczas określanie kwalifikacji radców prawnych i adwokatów, którzy swoje kwalifikacje uzyskują ciężką pracą najczęściej popartą odbyciem aplikacji, a następnie zweryfikowane egzaminem zawodowym, nie budziło najmniejszych wątpliwości i nie wymagało zgłaszania żadnych poprawek do projektu ustawy. A zatem „określenie kwalifikacji”, o których mowa w „Oświadczeniu” dotyczy osób niebędących radcami prawnymi i adwokatami, *ergo* stanowisko w sprawie walki o to, aby świadczenie nieodpłatnych porad prawnych zastrzeżono w ustawie wyłącznie dla pierwotnie wskazywanych w projekcie samorządów zawodowych uległo zmianie. Zakładamy bowiem, iż w razie jakichkolwiek przekłamań w tekście opublikowanym w Dzienniku Gazeta Prawna Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych będący doświadczonym radcą prawnym podjąłby natychmiastowe i zdecydowane działania zmierzające do usunięcia wszelkich wątpliwości co do konsekwentnego prezentowania stanowiska samorządu, który reprezentuje. W tym kontekście należy przypomnieć, że rolą Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych jest reprezentowanie interesów środowiska radców prawnych i aplikantów, tymczasem w zaistniałej sytuacji doszło do tego, że nie tylko środowiska tego się nie reprezentuje, ale także prowadzi do poważnego rozdzwiewku z samorządem adwokatów.

Treść zarówno przywołanej w publikacji Dziennika Gazety Prawnej wypowiedzi, jak i treść „Oświadczenia” są przez nas odbierane jako niezrozumienie przez Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych sytuacji i potrzeb członków naszego samorządu. Oceniając konieczność zapewnienia profesjonalistów dla osób potrzebujących pomocy prawnej finansowanej przez państwo spośród przedstawicieli samorządów: radcowskiego i adwokackiego nie wolno zapominać i o tym, że jest to także forma zapewnienia pracy dla członków naszych samorządów. Należy zdać sobie sprawę z tego, że w naszym środowisku funkcjonują coraz większe grupy radców prawnych, których nie stać na pokrycie podstawowych kosztów swojej działalności pomimo świetnego przygotowania zawodowego, że radcowie prawni nie opłacają składek na samorząd nie z tego powodu, że nie chcą, ale w wielu przypadkach po prostu nie posiadają środków na ten cel. Warto zastanowić się również i nad tym, iż skutkiem niezrozumienia tych potrzeb i prezentowania w imieniu całego samorządu poglądu zawartego w komentowanej wypowiedzi prowadzi się *de facto* do legitymizowania prawa do wykonywania zastrzeżonych dla naszych samorządów czynności przez osoby nieposiadające odpowiedniej praktyki, doświadczenia zawodowego i woli przystąpienia do któregoś z samorządów, które gwarantują odpowiednie przygotowanie prawnicze, obowiązkowe ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej i postępowanie zgodne z zasadami etyki zawodowej. Stąd już tylko krok do zaakceptowania koncepcji ustawy o państwowych egzaminach prawniczych...

Naszym zdaniem, już najwyższy czas na to, aby podjąć energiczne działania zmierzające do zdiagnozowania złej sytuacji, w jakiej znajdują się członkowie samorządu radców prawnych i wypracowania kompleksowych rozwiązań pozwalających na jej poprawę. Nawet jednak bez tego rodzaju zabiegów, na pierwszy rzut oka widać, że bardzo szybko postępująca pauperyzacja naszego środowiska i każdy sposób pozytywnej zmiany tego stanu rzeczy jest oczekiwany, a niewątpliwie takim sposobem jest świadczenie pomocy dla osób najuboższych w oparciu o pierwotny projekt ustawy będącej przedmiotem prac

komisji specjalnej i taki powinien być cel Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych, który wraz z Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych winien [działać] w sposób odpowiedzialny i ponad wszystko podporządkowany interesom radców prawnych reprezentujących nasz samorząd.

W tym miejscu warto również poruszyć problem rozporządzenia w sprawie wynagrodzenia radców prawnych z tytułu zastępstwa procesowego, które było przedmiotem artykułu Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych pt. „Nie pęgiery i nie opony”. Praca nad projektem zmian anachronicznego, jak sam Prezes stwierdza, rozporządzenia na forum samorządu sięga jeszcze poprzedniej kadencji władz krajowych. W maju 2013 r. w czasie posiedzenia w Białowieży ówczesnym członkom Krajowej Rady Radców Prawnych zaprezentowano wyniki pracy specjalnie w tym celu powołanego zespołu. Z uwagi na wrażliwą materię zawartą w obecnie obowiązującym rozporządzeniu przyjęto założenie, iż w pierwszej kolejności wymagają zmiany przepisy odnoszące się do stawek za zastępstwo świadczone przez pełnomocników z wyboru. Niestety, jak wynika zarówno z treści powołanego felietonu, jak i innych informacji prasowych (gdź na forum Krajowej Rady Radców Prawnych kwestie te nie były relacjonowane), sposób prowadzenia działań w tej sprawie wygląda zupełnie inaczej niż rekomendował to zespół przygotowujący projekt zmian rozporządzenia, co w efekcie nie przybliżyło nas do chociażby częściowego rozwiązania problemu.

Niezależnie od konieczności podjęcia wszelkich wysiłków zmierzających do jak najszybszej zmiany rozporządzenia, zasadnym jest niezwłoczne podjęcie rozmów z kompetentnymi przedstawicielami władzy sądowniczej w celu zapewnienia radcom prawnym będącym pełnomocnikami w postępowaniach sądowych możliwości uzyskania orzeczeń o kosztach zastępstwa na zasadach objętych rozporządzeniem, pojmowanych w skali wszystkich sądów w jednakowy sposób, z uwzględnieniem wynagrodzeń wynikających z umów zawieranych pomiędzy stroną a jej pełnomocnikiem oraz z uwzględnieniem nakładu pracy pełnomocników. Jest to sposób na przynajmniej tymczasowe rozwiązanie problemu, co nie zwalnia Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z walki (z pełną świadomością użycia tego słowa) o zmianę rozporządzenia. Zupełnie niezrozumiałe dla członków naszego samorządu jest bowiem to, iż w sytuacji otwarcia dostępu do zawodów prawniczych, uznania radców prawnych wykonujących zawód w kancelariach za przedsiębiorców ze wszelkimi tego konsekwencjami, przy równoczesnym podkreślaniu szczególnych wymagań płynących z faktu wykonywania zawodu zaufania publicznego, radcowie prawni z tytułu zastępstwa procesowego mają przyznawane stawki na poziomie jałmużny, nie zaś wynagrodzenia adekwatnego do wykonywanej przez nich pracy, zaś Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych prezentuje pogląd, że nie należy podejmować żadnych radykalnych akcji w celu obrony prawa do godnej zapłaty. Być może, licznymi akcjami *pro bono* przyzwyczajono już zarówno ministrów sprawiedliwości, jak i społeczeństwo do tego, że w przeciwieństwie do innych obywateli świadczących pracę odpłatnie, radcom prawnym nie trzeba płacić, tym bardziej, że młodym prawnikom- Krezusa utrwalił się na dobre. Skoro akcje protestacyjne prowadzili sędziowie i prokuratorzy, strajki lekarzy nie należą do rzadkości, pielęgniarki zapowiadają we wrześniu odejście od łóżek pacjentów, a i radcowie prawni w przeszłości kierowali listy protestacyjne do premiera rządu, może czas na to, ażeby o pieniądzach zarabianych ciężką pracą przez radców

prawnych rozmawiać nie w kategorii sondaży, w których wypowiadają się obywatele o niskiej świadomości prawnej (czego dowodzą również sondaże, tyle że inne) i będą wypowiadać się negatywnie z tego chociażby powodu, że przez lata członkowie samorządów prawniczych są stale wdzięczną pożywką dla każdego, kto w danym momencie uznał to za użyteczne, a tym bardziej wdzięczną, że można w dowolny sposób ich upokarzać nie obawiając się zdecydowanej i skutecznej reakcji.

Wobec powyższego stanowisko Pana Prezesa prezentowane w środkach masowego przekazu nie jest ani naszym jako członków KRRP stanowiskiem ani stanowiskiem radców prawnych OIRP w Krakowie i stanowczo się od niego odcinamy. Uznajemy za konieczne przedstawienie Krajowej Radzie i środowisku radców prawnych przez Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych i Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych szczegółowej informacji dotyczącej tego, w jaki sposób nasze interesy w powyższych kwestiach są reprezentowane oraz jakie konkretne działania są przewidywane w celu uzyskania korzystnych dla radców prawnych rozstrzygnięć. Zwracamy się o odpowiedzialne i profesjonalne prowadzenie spraw dla nas istotnych, opracowanie i bezwzględne stosowanie zgodnej z interesami zawodowymi polityki medialnej oraz oczekujemy bieżącego informowania radców prawnych o wszelkich inicjatywach zmierzających do poprawy warunków wykonywania zawodu wielotysięcznej rzeszy radców prawnych. Tak ważne i wrażliwe dla naszego środowiska sprawy winny uzyskać każdorazowo akceptację Krajowej Rady, w przeciwnym razie jest to jedynie prywatny pogląd radcy prawnego Dariusza Sałajewskiego, którego nie miał prawa wyrażać jako Prezes KRRP nie posiadając także mandatu do tego, żeby „nie przeszkadzać” komisji sejmowej w uchwaleniu ustawy w imię wątpliwego dobra publicznego!

**Danuta Koszyk-Ciałowicz,**  
dziekan Rady OIRP w Krakowie  
**Anna Sobczak,**  
wicedziekan

## Odpowiedź Dariusza Sałajewskiego, prezesa KRRP

Szanowne Panie Dziekan!

Z wielką uwagą zapoznałem się z podpisanym przez Panie „Stanowiskiem” dot. moich wypowiedzi opublikowanych w DGP w dniu 3.06 br., a także odnoszącym się do mojego oświadczenia złożonego po tej publikacji. W pełni doceniam zaniepokojenie, jakie wyrażone jest w tym „Stanowisku” co do przebiegu prac legislacyjnych nad projektem ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej (...), jak i braku postępu prac nad zmianą rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dot. stawek adwokacko-radcowskich.

Nie mogę natomiast, niestety, podzielić prezentowanego przez Panie poglądu, jakoby moje wypowiedzi, podczas posiedzenia podko-

misji sejmowej w dniu 1.06 br., odbiegały od konsekwentnie prezentowanego stanowiska KRRP co do projektowanej ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej (...). Nie sposób oceniać tych wypowiedzi jedynie na podstawie fragmentarycznego i nieautoryzowanego przytoczenia autorki artykułu, a w szczególności już zupełnie odbiegającego od sensu tych wypowiedzi tytułu artykułu. Całość dwóch moich wypowiedzi podczas posiedzenia komisji była nie tylko rejestrowana, ale również – tak jak całe posiedzenie – transmitowana w sejmowej telewizji internetowej. Tylko zapoznanie się w pełni z tymi wypowiedziami (głównie z pierwszą z nich, na początku posiedzenia), a także z pisemną opinią, którą złożyłem przewodniczącemu podkomisji i Ministrowi Sprawiedliwości, pozwoliłoby Paniom wyciągnąć prawidłowe wnioski.

Wówczas dopiero mogłyby Panie oceniać, jakie stanowisko – w imieniu samorządu radców prawnych – zaprezentowałem Sejmowi i czy odbiega ono od oczekiwanego przez środowisko. Opinia, o której wspominam, jak i wcześniejsze, przesyłane w trakcie procesu legislacyjnego (dostępne publicznie na stronie [www.kirp](http://www.kirp)), zostały także przekazane wszystkim członkom KRRP i dziekanom w materiałach ostatniego posiedzenia teje. To, że stanowisko samorządu w przedmiotowej sprawie jest konsekwentne, znalazło także swoje potwierdzenie w dokumencie uchwalonym przez KRRP w dniu 13.06 br. Został on opublikowany na łamach dziennika „Rzeczpospolita” w dniu 16.06 br.

Jako całkowicie nieuzasadniony określam też zarzut, jakoby już podjęte i podejmowane przez kierownictwo KRRP działania zmierzające do dokonania przez Ministra Sprawiedliwości zmian w obowiązującym rozporządzeniu dot. wynagrodzeń radców prawnych z tytułu zastępstwa procesowego wyglądały „inaczej niż rekomendował zespół przygotowujący projekt zmian rozporządzenia”. Jest wręcz przeciwnie.

Przedłożony Ministrowi Sprawiedliwości – wspólnie przez KRRP i NRA – w sierpniu ub.r. – projekt z uzasadnieniem oraz stanowiskiem uzupełniającym w pełni uwzględniając rekomendacje wspomnianego przez Panie zespołu, do czego udało się nam przekonać adwokatyrę. Zakładam, że zarzut, który Panie stawiają, jest więc wynikiem nieporozumienia. Opieranie się przy formułowaniu wniosków na felietonach prasowych i „wymowanych” z kontekstu – takiej formy prasowej – słów może być właśnie przyczyną nieporozumień. Wydawnictwa KRRP, w tym jej strona internetowa oraz przesyłany bezpośrednio już ponad dwóm tys. radców prawnych (w tym zapewne i Paniom) i umieszczany na stronie [www](http://www). „Biuletyn Informacyjny”, na bieżąco przekazują informacje o działaniach przedstawicieli KRRP (spotkaniach, rozmowach, przesyłanych do organów władzy publicznej opiniach i stanowiskach), których celem jest zabieganie o zmianę wspomnianego rozporządzenia. Sprawa nie była ostatnio wprowadzana pod obrady Krajowej Rady, jako że nie uległo zmianie wcześniej przyjęte przez nią stanowisko. Faktem jest natomiast, że jak dotychczas zarówno nasze, jak i adwokatury działania nie przyniosły rezultatu w postaci zmiany istniejącego stanu prawnego. Dlatego niemal bezpośrednio po zmianie na urządzie Ministra Sprawiedliwości – już 20 maja br. – spotkałem się z Panem Ministrem Borysem Budką. W rozmowie zapewnił mnie, że w krótkim czasie zaprosi przedstawicieli obu samorządów do współpracy przy opracowywaniu założeń i projektu zmian rozporządzenia. Minister potwierdził to także w kilku wypowiedziach publicznych, jak i podczas debaty zorganizowanej w siedzibie KRRP, którą szeroko zrelacjonował Dziennik GP w wy-

daniu z dnia 5.06 br. Informacja o moim spotkaniu z Ministrem przekazana została niezwłocznie w serwisie „Aktualności” strony [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) i w kolejnym wydaniu „Biuletynu Informacyjnego”. Sprawa ta znalazła także ostatnio swoje odzwierciedlenie w stanowisku KRRP z 13.06 br., o którym już wspomniałem. Zostało ono na skutek mojej inicjatywy – i po ostatecznym ukształtowaniu w dyskusji – jednogłośnie uchwalone przez Krajową Radę. W dyskusji tej nikt z członków KRRP ani obecnych dziekanów Rad OIRP nie wskazywał na potrzebę „podejmowania radykalnych akcji” i przyłączania się obecnie do form protestu zapowiadanych przez organy adwokatury.

Z powagą traktuję pozostałe kwestie poruszone w „Stanowisku” podpisanym przez Panię, które wpłynęło do KRRP w dniu 12.06 br. Żałuję, że w związku z nieobecnością Pań na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady nie mogły Pani wziąć udziału w dyskusji, w której poruszane były również niektóre ze spraw, o których mowa w „Stanowisku”.

Z zastanowieniem przyjmuję jedynie ton wystąpienia podpisanego przez Panię. Staram się w nim jednak dostrzegać dobre intencje, iż sprawy radców prawnych i naszego samorządu są i będą dla Pań, podobnie jak dla mnie, priorytetem. Każe mi to jednak kierować się wolą ustawowych organów i regulaminowych agend samorządu, co nie zawsze musi być zgodne z indywidualnymi opiniami jego członków.

**Dariusz Sałajewski,**  
prezes KRRP

## Wypowiedź prezesa KRRP w trakcie posiedzenia komisji sejmowych w dniu 22.06.2015 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka (SPC)  
Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (STR)  
sala 24/bud. G

Rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa (druk nr 3338)

22 czerwca 2015 r., s. 24 bud. G

Czas: 18:21:45

Dariusz Sałajewski

Dziękuję Pani Przewodniczącej za umożliwienie zabrania głosu przy rozpatrywaniu tego artykułu.

Panie i Panowie Posłowie

Mam pełną świadomość tego, że kwestia ta była przedmiotem posiedzenia podkomisji, ale nie sposób raz jeszcze w tym gronie tego nie powtórzyć i zapewnić Państwu, że będziemy na etapie całego



procesu legislacyjnego zabiegać o ponowne rozważenie tej kwestii. A o jaką kwestię chodzi?

Chodzi, oczywiście, o kwestię zakresu osób czy katalogu osób upoważnionych do udzielania pomocy prawnej w organizacjach pozarządowych. Jesteśmy w pełni świadomi tego, że popieraliśmy od samego początku projekt taki, jaki wychodził z Ministerstwa Sprawiedliwości. Pan Minister Koźdroń był uprzejmy powiedzieć, że ten projekt stał na stanowisku równorzędności pomocy prawnej udzielanej w systemie komercyjnym, jak i w tym systemie publicznym, gdzie państwo tę pomoc opłaca.

Naszym zdaniem, co podkreślaliśmy i będziemy podnosić zawsze, to rozwiązanie, które w ustępie 3 art. 10 wymienia jako osoby, które mogą w ramach organizacji pozarządowych świadczyć pomoc prawną w pkt. 2, czyli te wszystkie osoby w punktach od „a” do „d” i kryteria, które mają spełniać, w naszej opinii, nie trzyma się tej idei projektu, zawartej dotychczas w jego uzasadnieniu, a nawet jest sprzeczne z konwencją o ochronie praw człowieka.

Dlatego też, Szanowni Państwo, bardzo prosimy o ponowne rozważenie tego katalogu i ograniczenie go w ustępie 3 artykułu 11 wyłącznie do doradców podatkowych. Doradcy podatkowi, podobnie jak radcowie prawni i adwokaci, są zawodami, które mają reżim odpowiedzialnej odpowiedzialności i poufności, a jeżeli chodzi o odpowiedzialność, również ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W tym stanie rzeczy, gdyby ktokolwiek z Pań i Panów Posłów skłonny był podjąć czy przejąć poprawkę, którą sugeruję, co do szczegółów, to takim tekstem oczywiście dysponuję. Wówczas okazałby się zbędny przepis dotyczący oświadczenia, jakie składałyby osoby, które korzystają z pomocy prawnej NGO-s, świadczone przez nieprofesjonalnych prawników, które to oświadczenie jest wyjątkowym rozwiązaniem w dotychczasowej historii procesu legislacyjnego.

Bardzo dziękuję.

[http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje\\_arch.xsp?page=5#E599EBCAEB4C70FC1257E6600345250](http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje_arch.xsp?page=5#E599EBCAEB4C70FC1257E6600345250)

# Radcowie zawsze

W TYM ROKU MIJA PIĘĆ LAT,  
OD KIEDY KRAJOWA RADA  
RADCÓW PRAWNYCH  
USTANOWIŁA 6 LIPCA  
DNIEM RADCY PRAWNEGO.

# współ w zespół

**N**ie jest to data przypadkowa – tego dnia w 1982 roku Sejm uchwalił ustawę o radcach prawnych, określającą zasady wykonywania zawodu. Uroczyste obchody tego dnia stały się piękną tradycją i weszły na stałe do kalendarza uroczystości każdej okręgowej izby.

Białystok, Bydgoszcz czy Kielce organizują zabawy na świeżym powietrzu z atrakcjami dla „Małych” i „Dużych” uczestników. Grillowanie to podstawa, ale odbywają się również zawody, wspólne muzykowanie czy koncert piosenek country. Bydgoska izba w ramach święta przeprowadziła uroczyste ślubowanie nowych radców i zorganizowała spotkanie seniorów swojej izby z seniorami izby toruńskiej. Białystok zaprosił do Ośrodka Pięciu Dębów w Supraślu na atrakcje sportowe i muzyczne, a także na ucztę kulinarną. Wspólne grillowanie przy muzyce odbyło się również w lokalu Stangret w Kielcach.

Izby poznańska i olsztyńska postawiły na sporty wodne. Zorganizowano wyścigi kajakowe i regaty żeglarskie o Puchar Dziekana. Oprócz emocji sportowych nie mogło zabraknąć wieczorów szantowych. Poznańska izba zaprosiła na IV Mistrzostwa Prawników w Tenisie Ziemiemym. Organizatorzy nie zapomnieli o dzieciach, był park linowy, było puszczanie baniek mydlanych i trampolina. Poznański Piknik nad Małą to kontynuacja pikników z lat poprzednich. Świetna organizacja i wspaniały catering dają gwarancję wspaniałej zabawy. Olsztyn nie pozostał w tyle i również zagwarantował udaną i niezapomnianą imprezę, łącznie z plenerowym przedstawieniem teatralnym.

Na stadionie K.S. „Budowlani” w Lublinie meczem piłkarskim rozpoczął się piknik zorganizowany przez OIRP Lublin. Po me-

czu organizatorzy zapewnili różne atrakcje, zabawy i muzykę. Na zakończenie dziekan wyróżnionym radcom wręczył honorowe odznaki „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”.

OIRP w Wałbrzychu również przygotowała rekreację na wodzie. Był rejs statkiem po Jeziorze Bystrzyckim, a później wspaniałe grillowanie. We Wrocławiu bawiono się na terenie pięknych ogrodów otaczających izbę, była zabawa, muzyka, były pokazy iluzjonistyczne, rysowanie karykatur, a także zbiórka pieniędzy na cela charytatywny. Zielona Góra, Toruń i Gdańsk wybrały pikniki leśne. Zielonogórski Fun Park Dzika Ochla do późnej nocy rozbrzmiewał muzyką i śmiechem, podobnie jak wiat Borodziej na terenie Leśnictwa Sopot – miejsce zabawy gdańskich radców. Toruń w tym roku zaprosił na imprezę do restauracji „Przy Złotej Wyspie” w malowniczej dolinie Drwęcy w miejscowości Złotoria.

OIRP Kielce zorganizowała piknik w hotelu Stangret, zaś OIRP Kraków zaprosiła radców i aplikantów do ogrodów Muzeum Archeologicznego.

OIRP w Opolu rozpoczęła świętowanie sportowo – Mistrzostwami Radców Prawnych na Dystansie Półmaratonu (w kategorii kobiet i mężczyzn) o Puchar Dziekana. Bieg cieszył się ogromnym powodzeniem i zgromadził wielu reprezentantów z okręgowych izb radców prawnych z całego kraju. 20 czerwca br. święto radców połączono z obchodami XX-lecia Delegatury OIRP w Częstochowie. Uroczystości zorganizowano w Filharmonii Częstochowskiej.

OIRP Warszawa rozpoczęła obchody seansem filmowym w kinie Iluzjon. Był też wspaniały Piknik Radcy Prawnego w józefowskich lasach. Była wata cukrowa, dmuchańce

i trampolina, ale można też było przetestować najnowsze modele samochodów takich marek, jak Jaguar czy Mitsubishi. Rozegrano mecze piłkarskie, był turniej golfowy i loteria fantowa.

Izba szczecińska tradycyjnie rozpoczęła świętowanie chwilą zadumy na mszy św. w intencji radców prawnych, aby później bawić się na imprezie muzycznej czy pokazie cyrkowym. Wszyscy – i dorośli, i dzieci – byli zachwyceni.

Na terenie Centrum Edukacji Przyrodniczej i Ekologicznej w Mikołowie-Mokrem odbył się piknik zorganizowany przez OIRP Katowice. Były występy, zwiedzanie, specjalne zajęcia sportowe i edukacyjne dla dzieci, a na koniec wspaniała zabawa taneczna.

Oczywiście, nie tylko takie święto jest okazją do spotkań czy wspólnego spędzania czasu. Środowisko radcowskie lubi być razem, lubi razem się bawić, ale i rywalizować sportowo. Izby organizują ogólnopolskie zawody, które integrują radców nie tylko w danym regionie. Spotkania te sprzyjają nawiązywaniu kontaktów ze środowiskami lokalnymi i krajowymi, zawiązują się przyjaźnie na wiele lat. Tradycją stały się turnieje tenisa, rajdy bieszczadzkie czy spotkania Mazury Cud Natury. Teraz powstały nowe inicjatywy: OIRP w Bydgoszczy zaprasza na I Mistrzostwa Polski Prawników w Triathlonie, a OIRP Gdańsk na I Rajd Przygotowy z terenową nawigacją, trekkingiem czy biegiem na orientację.

OIRP w Koszalinie zorganizowała rodzinny piknik radcowski, który odbył się 4 lipca w Osiekach. Z kolei elementem obchodów święta radcy prawnego w OIRP w Rzeszowie było uroczyste ślubowanie 70-osobowej grupy radców prawnych wpisanych na listę radców po tegorocznym egzaminie zawodowym.

(cym)

# dune

RESORT

## APARTAMENTY PRZY PLAŻY



### KOLEJNY ETAP W SPRZEDAŻY

**FIRMUS**  
REAL ESTATE INVESTMENT & DEVELOPMENT



- Unikalna lokalizacja z widokiem na morze
- Bezpośrednie zejście na plażę
- Centrum SPA i Wellness
- Kompleks krytych basenów
- Restauracje, kawiarnie, cocktail bar
- Całodobowa recepcja z usługami concierge
- Doświadczony operator najmu
- Klub plażowy

**Biuro sprzedaży:**  
ul. Piastów 1A/E  
76-032 Mielno

**Tel. 94 342 22 22**

[www.mielno-dune.pl](http://www.mielno-dune.pl)

■ Dziekani rad okręgowych izb radców prawnych, zebrani na Konwencie Dziekanów we Wrocławiu 27 czerwca br., popierają działania Prezydium KRRP, zmierzające do podwyższenia stawek kosztów zastępstwa procesowego, wyrażone we wspólnym komunikacie ministra sprawiedliwości oraz przedstawicieli samorządów radców prawnych i adwokatów. Dziekani oczekują sfinalizowania zadeklarowanych przez ministra sprawiedliwości działań, zgodnych z postulatami środowisk prawniczych.

■ Sejm uchwalił ustawę o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej. Trzecie czytanie i głosowanie odbyło się w czwartek, 25.06 br. Ustawa uchwalona została w zasadzie w wersji przedłożonej w sprawozdaniu przez połączone komisje Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Teraz ustawa wędruje do Senatu. Przedstawiciele KRRP będą konsekwentnie prezentować również w Senacie swoje stanowisko wobec obecnej wersji ustawy (patrz OBSiL).

■ 18 czerwca br. w siedzibie Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka. W czasie spotkania poruszono kwestię możliwości poszerzenia programu aplikacji radcowskiej, jak również szkoleń ustawicznych dla radców prawnych o tematykę z zakresu Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, a także orzecznictwa i powszechnie obowiązującej w tym obszarze wykładni prawa Trybunału Sprawiedliwości UE oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Członkowie komisji rozważyli również projekt organizacji drugiej edycji Europejskiego Dnia

Prawnika w Polsce, który odbędzie się 10 grudnia br. Poruszona na nim zostanie tematyka dotycząca „wolności słowa”.

■ Krajowa Rada Radców Prawnych po raz kolejny rozpoczęła ogólnopolską kampanię promocji zawodu. W wielu miastach na głównych skrzyżowaniach zawisły wieloformatowe billboardy, głoszące, że „Radca prawny to – pomoc, obrona, zaufanie”. W końcu czerwca w kilku stacjach Polsatu ruszyła emisja dziesięciosekundowego spotu reklamowego, a dzięki umowie o współpracy z Poczta Polska S.A. do tysięcy osób dotarła ulotka promocyjna, informująca, iż radca prawny ma obecnie uprawnienia do reprezentowania klienta przed sądem we wszystkich rodzajach spraw. Promocja zawodu jest obecnie jednym z najważniejszych zadań samorządu, bo korzyści płynące z usług profesjonalnych prawników – radców prawnych – są ogromne i należy przyzwyczaić społeczeństwo do korzystania z nich.

■ 9 i 11 czerwca odbyły się posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej ds. rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa (druk sejmowy nr 3338), w których uczestniczył Arkadiusz Bereza, wiceprezes KRRP.

Podkomisja przyjęła poprawkę zgłoszoną przez KRRP do art. 5, dotyczącą wprowadzenia możliwości udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej przez aplikanta adwokackiego lub radcowskiego z upoważnienia radcy prawnego lub adwokata. Możliwość taka została przewidziana w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Ponadto, do ustawy o radcach prawnych wprowadzona została delegacja dla KRRP do uchwalenia regulaminu dotyczącego dopełnienia obowiązku

## OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP

■ Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie nawiązała współpracę z Polskim Towarzystwem Prawa Antydyskryminacyjnego, której przedmiotem jest współdziałanie przy realizacji projektu „Prawnicy na rzecz równości. Lokalne platformy współpracy”. Pierwsze spotkanie odbyło się 19 maja br. w siedzibie OIRP w Lublinie. Zadaniem projektu jest przeprowadzenie szkoleń z prawa antydyskryminacyjnego dla radców prawnych, którzy chcieliby podjąć współpracę z organizacjami działającymi w obszarze przeciwdziałania antydyskryminacji. Projekt ma na celu uruchomienie systemowej współpracy pomiędzy tymi podmiotami i zaowocuje obustronnymi korzyściami. Organizacje zyskają profesjonalne wsparcie prawne *pro bono*, a prawnicy dostęp do wiedzy i doświadczeń



organizacji równościowych, co jest szczególnie ważne w związku z coraz większą liczbą postępowań sądowych, w których pojawia się zarzut dyskryminacji. Dobre praktyki i rekomendacje, opracowane wspólnie z partnerami projektu, zostaną opublikowane w podręczniku dla samorządów prawniczych i organizacji pozarządowych. Więcej informacji na temat dotychczasowej współpracy organizacji z prawnikami *pro bono*: <http://ptpa.org.pl/program-pro-bono>.

■ Konferencja naukowa pod tytułem „**Radca prawny jako obrońca i pełnomocnik w procesie karnym**” została zorganizowana przez **Zakład Postępowania Karnego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu** oraz **OIRP w Poznaniu**.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele **środowiska naukowego, sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni, aplikanci adwokaccy i radcowscy, a także studenci Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu**. Patronat nad wydarzeniem objął prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. KRRP reprezentowana była przez wiceprezesów: Arkadiusza Berezę i Zbigniewa Pawlaka. Obecni byli również Alicja Kujawa, dziekan OIRP w Szczecinie, oraz Andrzej Kaliński, dziekan OIRP w Białymstoku. Konferencja została podzielona na trzy sesje, których tematyka koncentrowała się wokół następujących zagadnień: I sesja: kontradyktoryjność rozprawy głównej po 1 lipca 2015 r. a rola obrońcy i pełnomocnika, II sesja: obrońca i pełnomocnik w trybach konsensualnych, a III sesja: radca prawny jako obrońca – możliwość a przymus.

Kompleksowe i wyczerpujące omówienie doniosłych zagadnień dotyczących udziału radcy prawnego w procesie karnym będzie można przeczytać w publikacji pt. „Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach” pod. red. prof. dr. hab. P. Wilińskiego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dzięki zaangażowaniu przedstawicieli środowiska naukowego, prelegentów, komentatorów i pozostałych uczestników konferencja okazała się rzeczywistym forum wymiany istotnych informacji i poglądów dotyczących zwiększenia udziału radców prawnych w postępowaniu karnym w świetle zmian,



**KREDYT  
W INNYM BANKU**

**KREDYT  
W ALIOR BANKU**

**50% NIŻSZA MARŻA**

**MAŁE I ŚREDNIE FIRMY**

# ZMIEŃ ADRES KREDYTU FIRMOWEGO

Przenieś nawet 5 mln zł kredytu firmowego do Alior Banku i oszczędzaj do **100 000 zł rocznie!**

- Gwarancja obniżenia marży o 50%.
- 0% prowizji za udzielenie kredytu.
- Obsługa dedykowanego bankiera.

[www.dlafirm.aliorbank.pl](http://www.dlafirm.aliorbank.pl)

☎ 19 502



**ALIOR  
BANK**

WYŻSZA KULTURA BANKOWOŚCI

Informacja handlowa wg stanu na 1.06.2015 r. Sprawdź aktualne warunki oferty na: [www.dlafirm.aliorbank.pl](http://www.dlafirm.aliorbank.pl).

zawodowego radców prawnych w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu, służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku przez radców prawnych. Przyjęto również poprawki samorządu radców prawnych o charakterze redakcyjnym, dotyczące art. 4 ust. 2 (wskutek zmiany numeracji obecnie – art. 3 ust. 2), wskazującego na wyłączenia przedmiotowe z zakresu świadczonej nieodpłatnej pomocy prawnej, a także ogólnego brzmienia art. 2 ust. 2. Wiceprezes KRRP poddał krytyce pkt 4 w ust. 1 art. 4 (obecnie pkt 4 w ust. 1 art. 3), przewidujący, że zakres nieodpłatnej pomocy prawnej obejmować będzie sporządzenie projektu pisma wszczynającego postępowanie sądowe lub sądowoadministracyjne, widząc w tym możliwość zablokowania działalności punktu nieodpłatnej pomocy prawnej przez jednostkową sprawę. Zaproponował w to miejsce wprowadzenie punktu dotyczącego sporządzania projektu pisma wszczynającego postępowanie administracyjne. Stanowisko to poparł przedstawiciel Związku Powiatów Polskich.

W trakcie posiedzenia podkomisji nie uwzględniono zgłaszanej przez KRRP oraz NRA poprawki przewidującej zwolnienie usług nieodpłatnej pomocy prawnej z podatku VAT. Samorząd radców prawnych poddał również stanowczej krytyce art. 12 projektu (obecnie art. 11), przewidujący powierzenie prowadzenia połowy punktów nieodpłatnej pomocy prawnej organizacjom pozarządowym, prowadzącym działalność pożytku publicznego. Negatywnie odniesiono się również do rozszerzenia kręgu osób mogących świadczyć nieodpłatną pomoc prawną w ramach punktów prowadzonych przez organizacje pozarządowe o „magistrów prawa z trzyletnim doświadczeniem”, wskazując na brak możliwości weryfikacji wiedzy i umiejętności takich osób. Krytyce poddano również ust. 4 art. 12 projektu (obecnie ust. 4

art. 11) wraz z załącznikiem nr 4, zobowiązujący osobę uprawnioną do otrzymania nieodpłatnej pomocy prawnej do składania oświadczenia o tym, że jest świadoma uzyskania tej pomocy od osoby niebędącej adwokatem, radcą prawnym czy doradcą podatkowym, a tym samym od osoby nieobjętej obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej oraz nieponoszącej odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (oprócz winy umyślnej). Na wniosek KRRP w art. 14 ust. 2 projektu wprowadzono również samorząd radców prawnych jako podmiot zaangażowany w edukację prawną społeczeństwa.

■ 21 maja br. w Ministerstwie Edukacji Prawnej dr Krystyna Babiak, dyrektor Centrum Edukacji Prawnej, i radca prawny Jolanta Kucharzak, koordynator merytoryczny, spotkały się z Joanną Kluzik-Rostkowską, ministrem edukacji narodowej. Dyskutowano o tym, jak w obecnie obowiązującej podstawie programowej polskich szkół może funkcjonować edukacja prawna i co można zmienić, aby wprowadzić ją do szkół w szerszym zakresie. Rozmawiano także o systemowych rozwiązaniach pomocy prawnej dla dyrektorów szkół.

Centrum Edukacji Prawnej od przyszłego roku organizować będzie Ogólnopolską Olimpiadę Wiedzy o Prawie, wraz z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji przygotowywać będzie materiały dotyczące edukacji prawnej, wykorzystywane na lekcjach wiedzy o społeczeństwie, lekcjach wychowawczych i lekcjach o przedsiębiorczości. Prowadzone będą także prace nad wprowadzeniem do przyszłej podstawy programowej przedmiotu „prawo”. Minister Kluzik-Rostkowska zgodziła się wziąć udział w ogólnopolskiej konferencji poświęconej mediacjom rówieśniczym i objąć ją patronatem honorowym. Termin konferencji ustalono na 23 września br.

## OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP

które wejdą w życie 1 lipca 2015 r. Spostrzeżenia i konkluzje przedstawione podczas konferencji z pewnością mogą stanowić podstawę do dalszej, pogłębionej dyskusji, szczególnie z perspektywy praktyki stosowania prawa.

**Agnieszka Orfin**

■ Po raz drugi Okręgowa Izba Radców Prawnych w Bydgoszczy zorganizowała dla swoich najmłodszych Dzień Dziecka. Z tej okazji pociechy mogły aktywnie uczestniczyć w dwugodzinnej zabawie w towarzystwie klauna oraz brać udział w licznych konkursach. Na zakończenie każde dziecko otrzymało śliczną świnkę-skarbonkę jako miłą wspomnienie bezstroskiej zabawy.

■ W okresie 14–16 maja 2015 roku w Bilbao odbyło się doroczne spotkanie Federacji Adwokatów Europejskich (FBE), którego członkiem od 2012 roku jest również Okręgowa Izba Radców Prawnych w Olsztynie. Przedstawicielem izby na tym kongresie był Dariusz Gibasiewicz. W ramach kongresu odbyły się tematyczne warsztaty dotyczące pozasądowych metod rozwiązywania sporów, przestrzegania praw człowieka w przedsiębiorstwach oraz transparentności w życiu społecznym. Przedstawiciel olsztyńskiej izby, wraz z Dianą Androsoni, członkiem Komisji Praw Człowieka FBE), Almudena Bernabeu, reprezentującą Izbę Adwokacką z San Francisco, oraz Carlosem Cordero z organizacji Sustentia, przewodniczył panelowi, którego przedmiotem dyskusji była kwestia praw człowieka w biznesie. Jednocześnie wygłosił referat dotyczący tego zagadnienia analizowanego z perspektywy rzeczywistości codziennej pracy radcy prawnego

w Polsce. 16 maja 2015 roku odbyło się natomiast Zgromadzenie Ogólne FBE, podczas którego dokonano wyboru prezidenta tej organizacji na kolejną kadencję. Został nim, przy poparciu również naszej Izby, Hiszpan Nazario Oleaga. Federacja Adwokatów Europejskich podjęła także jednogłośnie niezwykle ważną uchwałę dla polskich środowisk prawniczych, popierającą postulowaną od dawna przez środowisko radcowskie potrzebę zmian w regulacjach dotyczących zasad i wysokości wynagrodzeń profesjonalnych pełnomocników z tytułu zastępstwa procesowego.

■ 27–31 maja br. słoneczna Malta gościła 700 prawników z 15 krajów europejskich w ramach VI Mistrzostw Izb Prawniczych w Piłce Nożnej – Eurolawyers 2015. Po niemal rocznych przygotowaniach w zawodach tych zadebiutowała drużyna OIRP Warszawa, która wystąpiła pod nazwą Warsaw Bar Association.

Dzięki wsparciu dziekana izby, radcy prawnego Włodzimierza Chrościcka, członków Komisji ds. Integracji naszej izby, w tym jej przewodniczącego, radcy prawnego Tomasza Nawrota, ale przede wszystkim dzięki zaangażowaniu grającego trenera, radcy prawnego Mariusza Modelskiego, ambitne plany osiągnięcia celów sportowych w dużej mierze zostały zrealizowane. Debiut warszawskiej izby w mistrzostwach Europy sportowo wyszedł „na remis” – w zwycięstwach (2) remisach (2) i porażkach (2). Łącznie zdobyliśmy więc 8 punktów w 6 meczach. W bramkach też prawie remis: 9–10. Uplasowaliśmy się na 10. miejscu na 20 drużyn.

radca prawny Adam Gilarski za [www.oirpwarszawa.pl](http://www.oirpwarszawa.pl)





**RENAULT**  
Passion for life

# Nowe Renault ESPACE

Czas należy do Ciebie



Już od 1312 zł miesięcznie w Renault Business Plan

Wyrusz w podróż z Kevinem Spacey na [espace.renault.pl](http://espace.renault.pl)

Miesięczna rata netto dla nowego Renault Espace Life Energy dCi 130 w ofercie Renault Business Plan na 36 miesięcy z całkowitym limitem przebiegu 60 tys. km i opłatą wstępną 20%. Szczegółowe warunki Renault Business Plan oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Autoryzowanych Partnerów Renault. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji wynosi 4,4-6,2 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 116 do 140 g/km. Zużycie paliwa i emisja CO<sub>2</sub> określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od twardości i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie [www.renault.pl](http://www.renault.pl)

Renault zaleca elf

Rafał Ciesielski

# 123. Sesja Plenarna Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy

28–30 MAJA 2015 ROKU PO RAZ PIERWSZY W POLSCE, W GDAŃSKU, ODBYŁA SIĘ SESJA PLENARNA RADY ADWOKATUR I STOWARZYSZEŃ PRAWNICZYCH EUROPY – CCBE. W SESJI ORAZ W WYDARZENIACH JEJ TOWARZYSZĄCYCH WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD 200 RADCÓW PRAWNYCH I ADWOKATÓW, W TYM 130 PRAWNIKÓW I GOŚCI Z ZAGRANICY.



Fot. Karol Kacperki

Uczestnicy sesji plenarnej pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców.

W czwartek, 28 maja, z inicjatywy Komitetu ds. Zagranicznych Krajowej Rady Radców Prawnych, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku zorganizowała seminarium o przyszłości usług prawnych oraz o przyszłości zawodu prawnika. Seminarium otworzyła radca prawny Maria Ślężak, prezydent CCBE, oraz wiceprezes KRRP, a prelegentami byli: Thierry Wickers, były prezes Krajowej Rady Adwokatury Francuskiej, autor książki „Wielka transformacja zawodu prawnika”, radca prawny Jędrzej Klatka z OIRP Katowice, przewodniczący polskiej delegacji w CCBE, Hannes Valikivi, przewodniczący delegacji estońskiej w CCBE, oraz Jonathan Goldsmith, były sekretarz generalny CCBE. Thierry Wickers stwierdził, że najważniejszym czynnikiem zmieniającym sposób świadczenia usług prawnych są nowe technologie, wymuszające inny sposób komunikowania się z klientami, a jednocześnie ułatwiające dostęp do wiedzy prawniczej. Jędrzej Klatka stwierdził, że taki dostęp klientów do informacji prawnej powoduje, że są oni coraz bardziej świadomi i wymagający; coraz rzadziej zgadzają się na honoraria godzinowe, coraz częściej oczekują stałych stawek i asertywnie negocjują ich wysokość. Hannes Valikivi omówił informatyzację wymiaru sprawiedliwości w Estonii, która doprowadziła do redukcji kosztów zarówno dla obywateli, jak i dla prawników oraz usprawniła i przyspieszyła postępowania przed sądami i instytucjami publicznymi w tym kraju. Jonathan Goldsmith podsumował seminarium, stwierdzając między innymi, że w większości krajów system kształcenia wstępnego i ustawicznego prawników nie jest dostosowany do zmieniającego się otoczenia. Jego zdaniem, reforma aplikacji zawodowej jest największym wyzwaniem stojącym przed samorządami prawniczymi. W seminarium uczestniczyli gdańscy radcowie prawni i aplikanci radcowscy, a także goście z zagranicy, m.in. Michel Benichou, pierwszy wiceprezydent CCBE, i Lucy Dupong, przewodnicząca delegacji Luksemburga w CCBE, wieloletnia przewodnicząca komisji deontologii CCBE.

Przez cały dzień w czwartek oraz w piątek przed południem trwały posiedzenia komisji i grup roboczych CCBE, zajmujących się takimi zagadnieniami, jak dostęp do wymiaru sprawiedliwości, etyka zawodowa, kształcenie wstępne i ustawiczne, stosunki z krajami wschodnimi i z krajami basenu Morza Śródziemnego, nowe technologie czy międzynarodowe usługi prawnicze, a także spotkania organów Fundacji Prawników Europejskich, powołanej przez CCBE.

Wieczorem w Dworze Artusa w Gdańsku nastąpiło uroczyste powitanie uczestników i gości sesji plenarnej przez Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska, radcę prawnego Jerzego Moska, dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, adwokata Dariusza Strzeleckiego, dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku, oraz radcę prawnego Marię Ślężak, prezydenta CCBE.

W piątek 29 maja rozpoczęła się 123. Sesja Plenarna CCBE. Obrady toczyły się w historycznej sali BHP Stoczni Gdańskiej, w której 35 lat temu podpisano gdańskie porozumienia, na mocy których powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Zgromadzeni aplauzem powitali prezydenta Lecha Wałęsę, legendarnego przywódcę Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, a prezydent Maria Ślężak przedstawiła zgromadzonym historię działalności publicznej Lecha Wałęsy. Chór Cappella Gedanensis odśpiewał Odeę do Radości w języku angielskim, francuskim i polskim.

Następnie głos zabrał dostoyny gość, który w swoim wystąpieniu skupił się na obecnych trendach w rozwoju Europy i świata, wzywając prawników, by stali na czele tych, którzy przygotowują poszczególne



Na sali obrad.



Lech Wałęsa i Maria Ślężak.



Owacja dla Lecha Wałęsy.



Obrady.

kraje oraz Unię Europejską do wyzwań przyszłości. Kilkrotnie podkreślił, że przynależność do elity zobowiązuje do szczególnej dbałości o dobro publiczne i jakość stanowionego prawa. Tylko wówczas uda się sprostać podstawowemu zadaniu, jakim jest przystosowanie państwa i społeczeństwa do zmieniającego się otoczenia. Uczestnicy sesji przyjęli wystąpienie Lecha Wałęsy owacją na stojąco. Wielu delegatów dziękowało prezydentowi za jego walkę o wolność i prawa pracownicze, wskazując, że jego postać jest wzorem dla działaczy związkowych i politycznych w ich krajach.

Maria Ślęzak zaprosiła Lecha Wałęsę do udziału w ceremonii podpisania porozumień o współpracy, które zawarła Krajowa Rada Radców Prawnych z Krajową Radą Adwokatury gruzińskiej oraz Czeska Rada Adwokacka z Krajową Radą Adwokatury ormiańskiej. Celem tych porozumień jest współpraca na forum CCBE, a zwłaszcza wsparcie merytoryczne kolegów polskich i czeskich dla prawników z Armenii i Gruzji. Tekst obu porozumień sygnował swoim podpisem także prezydent Wałęsa.

W dalszej części obrad przedstawiciele poszczególnych komisji i grup roboczych CCBE przedstawiali informacje o stanach prac w poszczególnych obszarach działalności organizacji. Między innymi radca prawny Jędrzej Klatka, przewodniczący grupy roboczej CCBE ds. modelowych zasad etyki, omówił postęp w przygotowaniu poszczególnych wzorcowych norm deontologicznych. Grupa robocza opracowała do tej pory projekt czterech zasad dotyczących tajemnicy zawodowej, niezależności, konfliktu interesów i zasad wynagrodzenia prawników. Innym ważnym tematem były przygotowania do obchodów tegorocznej edycji Europejskiego Dnia Prawnika, który – podobnie jak w ubiegłym roku – odbędzie się 10 grudnia. Hasłem



Cappella Gedanensis.

przewodnim święta prawników będzie wolność słowa i zagrożenia dla niej we współczesnej Europie i świecie. Francuski prawnik Laurent Petiti omówił europejską inicjatywę obywatelską w sprawie zapobiegania masowemu śledzeniu danych objętych tajemnicą zawodową. Rozmawiano o przygotowaniach do reformy struktury i procedur Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zapoznano się też z sytuacją wymiaru sprawiedliwości w wybranych krajach Europy Wschodniej, Bałkanów i krajów kaukaskich. Dyskutowano również nad raportem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD w sprawie przeciwdziałania zjawisku unikania opodatkowania i związanym z tym problemem ujawniania informacji chronionych tajemnicą zawodową. Alonso Hernandez Pizon, dyrektor Fundacji Prawników Europejskich (ELF), złożył raport o projektach realizowanych przez fundację. Powołana pół roku temu ELF zrealizowała lub realizuje około 10 projektów finansowanych ze środków europejskich.

Na zakończenie pierwszej części sesji plenarnej zgromadzeni przeszli pod Pomnik Poległych Stoczniovców, gdzie złożyli wieniec upamiętniający ofiary Grudnia 1970 roku.

Druga część sesji odbyła się w sobotę, 29 maja, i miała charakter roboczy. Obradowano między innymi nad wieloletnim planem finansowym CCBE, prawnymi aspektami masowej migracji do Europy, harmonogramem współpracy z instytucjami europejskimi czy stanem negocjacji z partnerami amerykańskimi w sprawie wzajemnego ułatwienia dostępu do rynku usług prawnych dla prawników z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W zgodnej opinii uczestników sesji była to jedna z najlepszych sesji plenarnych w historii CCBE, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym, a wspomnienia z Gdańska i z Polski na długo pozostaną w pamięci jej uczestników.



# Czy prawnicy są innowacyjni? Od zawsze są!



dział  
prawny.pl

BRZMI JAK GRA SŁÓW, ALE TAKIE SĄ FAKTY. INNOWACYJNOŚĆ NIGDY NIE BYŁA KONKURENTEM PRAWNIKÓW, A JEST NASZYM ODWIECZNYM SPRZYMIERZENCEM. „NOWE”, W SWOIM CZASIE, TECHNOLOGIE ZAWSZE BYŁY I BĘDĄ. TO, CO SIĘ NIE ZMIENIA, TO MISJA ZAWODU PRAWNIKA, JAKĄ JEST SPRAWNE NIESIENIE POMOCY PRAWNEJ.

**P**rawnicy stanowią grupę zawodową, która ma niezwykłą zdolność adaptacji do zachodzących zmian. Co więcej, reagowanie na zmiany stanowi nieodzowny element świadczenia pomocy prawnej. Tego oczekują od prawników klienci. Wykorzystywanie nowoczesnych technologii może w tym tylko pomóc. Zaoszczędzony czas związany z powtarzalnością prostszych czynności można bowiem wykorzystać na skoncentrowanie się na bardziej złożonych zagadnieniach. Oszczędność czasu pozwala także na umocnienie tego, co powinno być fundamentem współpracy, czyli relacji zawodowych z klientem. Podsumowując: innowacyjność pomaga pielęgnować prawnikom podstawowe wartości zawarte w etyce zawodu prawnika.

## Innowacyjne narzędzie

*Dział Prawny.pl* to innowacyjne narzędzie zarówno dla przedsiębiorców niezatrudniających na co dzień prawników, jak i dla prawników firmowych, usprawniające ich pracę dla całej organizacji. To rozwiązanie, które w prosty i intuicyjny sposób pozwala zaoszczędzić czas i środki.

## Uporządkowanie dokumentów. Elektroniczny ich obieg

*Dział Prawny.pl* pozwala uporządkować wszystkie dokumenty firmy w jednym, bezpiecznym miejscu. Ponadto, narzędzie w łatwy sposób umożliwi wprowadzenie elektronicznego obiegu dokumentów według własnych zasad i potrzeb. Dostępne narzędzia pozwolą odzwierciedlić strukturę organizacyjną firmy, przydzielić stosowne uprawnienia użytkownikom, ustalić zasady akceptacji projektów w szybkiej, elektronicznej formie.

## Przyjazna baza wiedzy prawnej

Elektroniczny obieg dokumentów został wzbogacony o *Bazę Wiedzy*, której zasoby będą w sposób automatyczny dopasowywane do potrzeb biznesowych klienta. Udostępnione szablony przybiorą profesjonalną formę poprzez autouzupełnienie o dane rejestrowe użytkownika oraz graficzne logo. Baza wiedzy jest cyklicznie aktualizowana, przekazane szablony mogą być modyfikowane przez użytkownika, integrowane z rozwiązaniami przyjętymi w firmie, udostępniane użytkownikom w firmie oraz kontrahentom. Wszystko zależne jest od wewnętrznych decyzji firmy.

## Minimalizm

W naszych rozwiązaniach bardzo staramy się zachować dobrze rozumiany minimalizm formy, nawiązujący do ruchu społecznego *Plain language*, obecnego w krajach anglosaskich od kilkunastu lat. Nasz

zespół radców prawnych opracował własny zbiór zasad tworzenia krótkich dokumentów, w prostym języku prawnym, z jednoczesną dbałością o merytoryczność zawartości. Szanując rozwiązania formalnoprawne, wypracowane w poszczególnych firmach, odpowiadające danej specyfice biznesowej, udostępniamy narzędzie do tworzenia własnych szablonów, pozwalające zintegrować naszą *Bazę Wiedzy* z rozwiązaniami przyjętymi już u klienta.

## Bezpieczne archiwum

Dział prawny zapewnia archiwizację wszelkich dokumentów firmy w jednym, bezpiecznym miejscu, z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa danych. Transmisja do systemu szyfrowana jest 128-bitowym kluczem SSL, uniemożliwiającym jej podsłuchanie oraz dostęp niepowołanych osób. W archiwum możesz dodać własną sygnaturę dokumentu, aby odszukanie wersji papierowej było jeszcze łatwiejsze. Łatwiej też w taki sposób gromadzić wersje elektroniczne dokumentów, skany ich wersji finalnych, załączniki, a także informacje o pracy zespołowej związanej z dokumentem oraz o osobie lub dziale odpowiedzialnym za projekt. W ten sposób już nigdy nie trzeba będzie szukać ani dokumentu, ani osoby, która go w Twojej firmie przechowuje.

## Różnicowanie uprawnień. Praca zespołowa

W *Dziale Prawnym.pl* sam decydujesz o poziomie uprawnień użytkowników. Możesz określić, które dokumenty będą używane jako standardowe, a które wymagają akceptacji wskazanych osób decyzyjnych. Narzędzie umożliwia pracę zespołową nad dokumentem, z zachowaniem historii zmian przypisanych do poszczególnych użytkowników.

## Misja

Oferowane narzędzie wiąże się z dbałością o misję zawodu prawnika. Chcemy, aby pomoc prawna świadczona była w sposób przystępny i przyjazny biznesowi. Niezależnie od wielkości Twojej firmy znajdziesz tu rozwiązania pozwalające na uproszczenie obiegu dokumentów, ich uporządkowanie, a także możliwość bezpiecznej archiwizacji w jednym miejscu.

## Zapraszamy!

Sebastian Grzywacz, radca prawny

www.dzialprawny.pl  
Dział Prawny sp. z o.o.  
Aleje Jerozolimskie 148, 02-326 Warszawa  
tel. + 48 509 200 330 info@dzialprawny.pl

## Zarejestruj się i testuj za darmo!



W DNIACH 14–16 MAJA 2015 R.  
CZŁONKOWIE KRAJOWEJ RADY  
RADCÓW PRAWNYCH  
ORAZ DZIEKANI RAD  
OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW  
PRAWNYCH SPOTKALI SIĘ  
W MALOWNICZYM KARPACZU  
NA KOLEJNYM SPOTKANIU  
KONSULTACYJNYM.

Monika Pryszczepko

# Spotkanie konsultacyjne

**P**ierwszego dnia konsultowano zasady i tryb wyłaniania kandydatów na członków komisji egzaminacyjnych na egzamin radcowski, zespołów powoływanych przez ministra sprawiedliwości w celu opracowania zadań na egzamin wstępny na aplikację radcowską oraz zadań na egzamin radcowski, a także wyłaniania kandydatów na członków komisji odwoławczej. Referat wygłosiła Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP.

Prezydium KRRP podejmie uchwałę w sprawie delegowania członków komisji najpóźniej na grudniowym posiedzeniu Krajowej Rady Radców Prawnych. Do końca października roku kalendarzowego, w którym upływa kadencja członków komisji egzaminacyjnych na egzamin radcowski, dziekani rad okręgowych izb radców prawnych przedkładają Prezydium KRRP listę kandydatów na członków komisji i ich zastępców, a także kandydatów na zastępcę przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, którzy będą delegowani do komisji egzaminacyjnych na dwuletnią kadencję.

Kandydaci na członka komisji lub zespołu to osoby mające co najmniej 5-letni staż w zawodzie radcy prawnego, niekaralne karą dyscyplinarną, przeciwko którym nie toczy się postępowanie karne ani postępowanie przed sądem dyscyplinarnym, które nie są i nie były wykładowcami kursów przygotowawczych do egzaminu wstępnego na aplikację radcowską lub do egzaminu radcowskiego, organizowanych przez podmioty inne niż okręgowe izby radców prawnych. Rekomendując kandydatów na członków komisji egzaminacyjnych, a także kandydatów na zastępców przewodniczących komisji egzaminacyjnych, dziekani rad okręgowych izb radców prawnych kierują się formą wykonywania zawodu, prowadzeniem zajęć na aplikacji radcowskiej, sprawowaniem patro-



Zdjęcia A. Koskowski

natu, doświadczeniem w egzaminowaniu, w tym doświadczeniem w egzaminowaniu na egzaminie radcowskim, doświadczeniem praktycznym w dziedzinie odpowiadającej danej części egzaminu radcowskiego, wypełnianiem obowiązku doskonalenia zawodowego, w odniesieniu do kandydatów na zastępców przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, a także tym, czy kandydat pełnił tę funkcję w latach poprzednich.

Kolejny dzień spotkania rozpoczął się od konsultacji projektu regulaminu szczególnych zasad wykonywania zawodu radcy prawnego. Głos w tej sprawie zabrał Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP. Projekt przygotowany został na podstawie propozycji uregulowań prawnych poszczególnych sekcji połączonych komisji ds. wykonywania zawodu i etyki, wstępnego projektu tego regulaminu opracowanego legislacyjnie przez

OBSiL KRRP, stanowiska OBSiL z 17 lutego 2015 r., opinii o projekcie regulaminu, opracowanej na zlecenie OBSiL, pierwszego projektu regulaminu z komentarzem opracowanym w OBSiL oraz analizy przedłożonego projektu. Na etapie tworzenia projektu zachowywano szczególną ostrożność przy kreowaniu norm zawartych w regulaminie, unikając zjawiska inflacji prawa lub tworzenia norm fasadowych, ograniczając się do spraw wymagających regulacji. Redagując projekt, kierowano się rzeczywistą potrzebą uregulowania określonych kwestii, zakreślonymi granicami przedmiotowymi i podmiotowymi oraz poprawnością techniki legislacyjnej.

W dalszej części spotkania omówiony został stan przygotowań samorządu do wejścia w życie zmienionego Kodeksu postępowania karnego.

Ostatnim i długo dyskutowanym zagadnieniem była koncepcja długofalowej promocji zawodu i korzystania z pomocy prawnej przy uwzględnianiu wniosków z raportu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego pt. „Bariery dostępu do pomocy prawnej w Polsce”.

Stefan Mucha, dziekan OIRP w Toruniu, omówił szczegółowo okoliczności niekorzystania z pomocy prawnej w obliczu problemów prawnych. Analiza „Barier dostępu do pomocy prawnej w Polsce” zawierała m.in. informacje o rynku usług prawniczych, najczęstsze problemy prawne, informacje o percepcji zawodów prawniczych oraz kilka rekomendacji.

Na zakończenie dwudniowego spotkania konsultacyjnego wałbrzyska izba zorganizowała dla chętnych wycieczkę fakultatywną do Doliny Pałaców i Ogrodów, która obejmuje zasięgiem prawie cały obszar Kotliny Jeleniogórskiej między Karkonoszami, Rudawami Janowickimi i Górami Kaczawskimi.



Fot. Monika Pryszczepko

1 LIPCA BR. W SIEDZIBIE  
KRAJOWEJ IZBY RADCÓW  
PRAWNYCH W WARSZAWIE  
ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE  
RZECZNIKÓW PRASOWYCH  
OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW  
PRAWNYCH, ZORGANIZOWANE  
PRZEZ BARBARĘ KRAS,  
SEKRETARZA KRRP.

# Rzecznicy w Warszawie

Uczestnikami spotkania byli rzecznicy prasowi oraz przedstawiciele większości okręgowych izb radców prawnych: z Białegostoku, Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Kielc, Koszalina, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. W spotkaniu uczestniczył również Stefan Mucha, dziekan Rady OIRP w Toruniu (nowy rzecznik prasowy KRRP), oraz Anita Białek, specjalista ds. promocji i kontaktów z mediami, i Grzegorz Furgał. Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP, przywitał uczestników spotkania i przypomniał, że spotykamy się w szczególnym dniu – 1 lipca 2015 r. – w którym wchodzi w życie największa w ostatnich latach nowelizacja postępowania karnego, a radcowie prawni nabywają nowe uprawnienie – do występowania w roli obrońcy w sprawach karnych. Od tego dnia obowiązuje również nowy Kodeks etyki oraz regulamin wykonywania zawodu radcy prawnego. Wiceprezes Pawlak zwrócił uwagę na tematy, którymi powinni zająć się rzecznicy prasowi okręgowych izb, zauważył, że poza bardzo ważnym dziś in-

formowaniem o naszych nowych uprawnieniach w procesie karnym, równie ważnym, a wręcz kluczowym zadaniem jest dbanie o wizerunek radcy prawnego i promowanie tego wizerunku. – *Naszym zadaniem jest mówić jednym głosem* – podkreślił.

Sekretarz KRRP zaprosiła uczestników do brania czynnego udziału w spotkaniu i dzielenia się własnymi doświadczeniami z pełnienia funkcji rzecznika prasowego. Podkreśliła znaczenie lokalnych działań na rzecz samorządu radcowskiego. Przekazała również zestawienia dotyczące lokalizacji billboardów informujących o nowych uprawnieniach radców prawnych, które od połowy czerwca pojawiły się w całej Polsce, z prośbą o włączenie się izb i kontynuowanie akcji we własnym zakresie. Krajowa Rada Radców Prawnych zamierza także nawiązać współpracę z Poczta Polska – w ramach współpracy w placówkach pocztowych pojawią się informacje o wykonywaniu zawodu radcy prawnego. Stefan Mucha, rzecznik prasowy KRRP, poinformował o wstępnych wynikach badań sondażo-

wych, przeprowadzonych na grupie 3500 osób, na temat badania barier dostępu do usług prawniczych. Wiadomości te wywołały dyskusję uczestników, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami. Z jednej strony – pewną trudnością w kontaktach z mediami, a z drugiej – opowiadano o tym, w jaki sposób kontakty te zostały nawiązane i jak utrzymać te relacje. Rozmawiano również o tym, jak istotnym elementem w strukturze samorządu radcowskiego jest funkcja rzecznika prasowego jako osoby odpowiedzialnej za kontakty z mediami. Rzecznik prasowy to profesja z pogranicza *public relations* oraz dziennikarstwa, zatem osoba, która wykonuje tę funkcję powinna dobrze

wiedzieć, jak działają media i jakich informacji potrzebują dziennikarze. Anita Białek, podkreślając rolę rzeczników prasowych w świetle promowania zawodu radcy prawnego i kształtowania jego wizerunku jako zawodu zaufania publicznego, dzieliła się z uczestnikami spotkania swoją wiedzą w tym zakresie i obiecała kontynuowanie szkolenia na warsztatach rzeczników, które zaplanowano w Lublinie w okresie od 5 do 7 listopada br. Na zakończenie spotkania rozmawiano o tegorocznej akcji Niebieski Parasol, która odbędzie się w połowie września. Dziękując za udział w spotkaniu Barbara Kras zapewniła, że rzecznicy prasowi izb zawsze mogą liczyć na wsparcie Krajowej Rady Radców Prawnych w działaniach na rzecz promocji zawodu radcy prawnego i w tym zakresie oczekuje stałego kontaktu z ich strony oraz udziału w tworzeniu pozytywnego wizerunku naszego samorządu.

Ewa Urbanowicz-Jakubiak  
Monika Pryszczepko



Fot. Jacek Barcz

# Barierzy w dostępie do systemu sądownictwa

## (terminy, koszty, procedury)

POD TAKIM WŁAŚNIE TYTUŁEM KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH, WE WSPÓŁPRACY Z „DZIENNIKIEM GAZETĄ PRAWNĄ” ORAZ DWUMIESIĘCZNIKIEM „RADCA PRAWNY”, ZORGANIZOWAŁA PIERWSZĄ Z DEBAT POŚWIĘCONYCH DOSTĘPOWI DO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. JEJ GOSPODARZEM BYŁ DARIUSZ SAŁAJEWSKI, PREZES KRRP.

**W** debacie udział wzięli: **Borys Budka**, minister sprawiedliwości, **Roman Hauser**, przewodniczący KRS, **Iwona Kujawa**, dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej, **Karol Dałek**, zastępca dyrektora w tymże departamencie, **Waldemar Szmidt**, dyrektor Departamentu Sądów, Organizacji

i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości, **Waldemar Żurek**, rzecznik prasowy KRS, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie.

Radców prawnych reprezentowali: **Przemysław Kosiński** – OIRP Toruń, **Tomasz Lauzer** – OIRP Rzeszów, **Remigiusz Stanek** – OIRP Warszawa, **Magdalena Witkowska** – OIRP Gdańsk, **Paweł Wójcik**

– OIRP Lublin i **Joanna Zyzik** – OIRP Białystok.

W debacie udział wzięli także radcy prawni: **Albert Stawiszyński**, **Ireneusz Miśiejuk**, **Aleksander Turlej** oraz **Jacek Wawrzynkiewicz**.

Spotkanie prowadzili: **Dominika Sikora-Malicka**, zastępca redaktora naczelnego



go „Dziennika Gazety Prawnej”, oraz **Jerzy Mosoń** z redakcji „Radcy Prawnego”.

Debatę otworzył **Dariusz Sałajewski**, prezes KRRP, który powiedział: – *dzisiejsza debata otwiera cykl; kolejne odbędą się we wrześniu i październiku. Każdorazowo debatować będzie tawa instytucjonalna – tak pozwoliłem sobie ją nazwać – i tawa samorządowa. Do zasiadania w tej pierwszej zapraszamy będziemy ministra sprawiedliwości i przedstawicieli ustrojowych instytucji: sądownictwa, prokuratury, rzecznika praw obywatelskich. Na ławach samorządowych zasiadać będą radcy prawni, można powiedzieć „liniowcy”, niepiastujący żadnych funkcji samorządowych, nie tylko z dużych ośrodków, ale także z mniejszych miast. Chcemy rozmawiać o faktycznym dostępie do wymiaru sprawiedliwości, o dostępie do sądów. Ale już nie o dostępie do zawodu radcy prawnego, bo przez ostatnie lata, poprzez szeroko otwarte drzwi, dostała się do niego szeroka rzesza absolwentów wydziałów prawa. Chcielibyśmy rozmawiać o tym, jak ten ogromny potencjał po stronie profesjonalnej pomocy prawnej wykorzystać. W trakcie kolejnych debat będziemy chcieli rozmawiać także o sprawach sygnalizowanych wcześniej przez samorząd radców prawnych, jak choćby o celowości poszerzenia przymusu radcowsko-adwokackiego jako instrumentu podniesienia profesjonalizmu postępowania przed sądami. Jak wiemy, przewlekłość postępowania sądowego to dziś jego największa bolączka. Debaty będą także okazją do odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak mało spraw rozwiązujemy w drodze polubownej, np. poprzez mediację. Chcemy także*



Od prawej: Dariusz Sałajewski, Dominika Sikora-Malicka, Jerzy Mosoń.

*debatować o kosztach postępowań i w tym kontekście o realności kosztów zastępstwa procesowego.*

W trakcie debaty minister Borys Budka podkreślił, iż już jako poseł próbował zainteresować Ministerstwo Sprawiedliwości problematyką barier w dostępie do wymiaru sprawiedliwości i pomocy prawnej.

– *To, jak dużą barierą mogą być koszty zastępstwa procesowego widać zwłaszcza na przykładzie spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Zawsze podkreślałem zresztą, że problem ten musi być rozpatrywany w powiązaniu z konstytucyjną zasadą dostępu do sądu.*

Zdaniem Borysa Budki, problem kosztów to tylko jeden z elementów barier wymiaru sprawiedliwości. W Ministerstwie Sprawiedliwości badane są również możliwości wprowadzenia kolejnych rozwiązań infor-

matycznych, ułatwiających dostęp do sądu. – *Obecnie przygotowujemy się do wprowadzenia sprawnego systemu automatycznej wysyłki i centralnego druku orzeczeń i zarządzeń i pism sądowych w związku ze zmianą procedury dotyczącej podpisywania niektórych pism sądowych.*

Zwracając się do uczestników debaty, powiedział: – *jestem otwarty na państwa sugestie w każdym aspekcie szeroko pojętego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, w tym także kosztów zastępstwa procesowego. Dzisiejsze spotkanie zapoczątkowało tę dyskusję.*

W trakcie debaty prof. Roman Hauser wskazał, iż: – *głównym kłopotem polskiego sądownictwa administracyjnego było to, że orzeczenia nie były wykonywane przez administrację, tzn. po wyroku sprawa wracała do organu administracji publicznej, który*



Od prawej: Joanna Zyzik, Paweł Wójcik, Magdalena Witkowska, Remigiusz Stanek, Tomasz Lauzer, Przemysław Kosiński.

powinien wydać prawidłową decyzję, kierując się ocenami zawartymi w uzasadnieniu orzeczenia. Mimo to organ wydawał taką samą decyzję jak poprzednio, zupełnie nie przejmując się wskazaniem sądu. To była kpina z wymiaru sprawiedliwości! Dlatego cieszę się, że parlament zgodził się, aby przeciąć to i dać możliwość WSA wydawania orzeczeń nakazujących administracji wydać rozstrzygnięcie określonej treści w określonym terminie. To oznacza, że to nie sąd ma wydać merytoryczną decyzję. I dodał: – wyroki ETPCz, które zapadały przeciwko Polsce w sprawach o przewlekłość, były następstwem właśnie tego wydłużającego się postępowania przed organami administracji publicznej.

W trakcie debaty radcowie prawni zadawali pytania, na które odpowiadali przedstawiciele ławy instytucjonalnej.

Paweł Wójcik (OIRP Lublin) pytał m.in. o perspektywę ewentualnego rozszerzenia przymusu adwokacko-radcowskiego; Magdalena Witkowska (OIRP Gdańsk) zastanawiała się, czy ministerstwo planuje bacznie przyrzeć się przestrzeganiu obowiązujących przepisów proceduralnych oraz usprawnieniu pracy sądów; Przemysław Kosiński (OIRP Toruń) chciał wiedzieć, kiedy zostaną uregulowane kwestie podatkowe w przypadku udzielania pomocy prawnej *pro bono*, bo radcy prawni nie chcą udzielać po-

mocy prawnej *pro bono* dla marketingu, ale z potrzeby serca; Remigiusz Stanek (OIRP Warszawa) pytał, czy dobrym rozwiązaniem byłoby przyjęcie reguły w odniesieniu do decyzji administracyjnych, które niosą potencjalnie dotkliwe skutki dla podmiotów gospodarczych, aby wraz z wniesieniem skargi do WSA wstrzymanie wykonania decyzji następowało natychmiast; Tomasz Lauzer (OIRP Rzeszów) zastanawiał się, czy sprawa nierównomiernego obłożenia pracą poszczególnych wydziałów sądowych jest analizowana i jak spowodować rozwiązanie tej sytuacji; Joanna Zyzik (OIRP Białystok) wskazała na brak stabilności prawa w Polsce – od maja 2012 r. było łącznie 28 nowelizacji k.p.c. Czy w tych wszystkich pracach legislacyjnych jest jakaś logika?

W trakcie debaty poruszono także kwestie mediacji. Waldemar Żurek, rzecznik prasowy KRS, powiedział m.in.: – *sprawy rodzinne, gospodarcze i cywilne to ogromne pole dla mediacji. Zastanawiam się nawet, czy w sprawach rodzinnych lub cywilnych postępowanie premediacyjne, które służyłoby pokazaniu stronom poza salą postępowania, na czym polega mediacja, nie powinno być obligatoryjne. Roman Hauser dodał, iż też jest zwolennikiem mediacji, ale w zeszłym roku postępowań mediacyjnych w sądownictwie administracyjnym było 40. Dlaczego? Bo WSA orzekają za szybko. Dlatego do mediacji trzeba podchodzić rozważnie.*

Waldemar Schmidt nawiązał do wątku etatyzacji sądów. – *Niedoskonała etatyzacja niektórych sądów powszechnych to bardzo poważny problem, który jest przez ministerstwo diagnozowany i dyskutowany. Trzeba przypomnieć, że przepisy wykluczają w zasadzie możliwość wpływu i decydowania przez ministra sprawiedliwości o miejscu służbowym sędziego. I chyba dobrze, bo władza wykonawcza unika w ten sposób pokusy przesuwania niepokornych sędziów do innych placówek. Ale ta zasada powoduje też, że w przypadku ogromnego wpływu spraw określonego rodzaju w niektórych miejscowościach minister ma bardzo ograniczone pole manewru. Wszystkie jego dopuszczalne działania mogą być podejmowane jedynie po naturalnym ruchu kadrowym, tzn. z chwilą przejścia sędziego w stan spoczynku i z chwilą zwolnienia etatu. Wówczas minister analizuje, które sądy obciążone są najbardziej i decyduje, czy zachować etat w danym sądzie czy przenieść go gdzie indziej. Jest to proces niezwykle powolny, nie przynosi natychmiastowych efektów, ale w dalszej perspektywie będzie skuteczny.*

Siłą rzeczy, w tym artykule mogliśmy przedstawić tylko niektóre wątki debaty. Jej pełen zapis znajduje się na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl)

(mer)



Borys Budka



Waldemar Żurek



Waldemar Schmidt



Roman Hauser

# O postępowaniu sprzecznym z prawem

Tomasz Scheffler

Zmieniona treść art. 64 ustawy o radcach prawnych wprowadza nową podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej w postaci postępowania sprzecznego z prawem.

Znowelizowane brzmienie rzeczonoego przepisu może wkrótce wzbudzić pewne kontrowersje w praktyce orzeczniczej. Wystarczy bowiem uświadomić sobie potencjał interpretacyjny zwrotu „postępowanie spreczne z prawem”, kryjący się nawet na najniższym, niewymagającym wykształcenia prawniczego, poziomie (tylko nim dziś się zajmę), aby zdać sobie sprawę ze znacząco poszerzonej przestrzeni potencjalnej karalności zachowań związanych zarówno ze sferą zawodową, jak i prywatną. O ile bowiem zapewne prawie każdy zgodzi się, że w przypadku popełnienia przez radcę prawnego czy aplikanta radcowskiego przestępstwa kradzieży, zabójstwa, fałszerstwa dokumentu czy zdrady stanu, powinien on (niezależnie od tego, czy uczynił to w związku z pracą czy w życiu prywatnym, choć to ostatnie – jak pamiętamy z obrad ostatniego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych – budziło kontrowersje) ponieść również odpowiedzialność dyscyplinarną, o tyle zapewne jednocześnie prawie nikt nie będzie spodziewał się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (nie wspominając już nawet o wymierzeniu kary dyscyplinarnej) na przykład za przekroczenie prędkości o, dajmy na to, 13 kilometrów na godzinę powyżej dozwolonego limitu, za nieodebranie paragonu fiskalnego w sklepie czy za spuszczenie psa w lesie ze smyczy lub prowadzenie go bez kagańca. A co z działaniami niestanowiącymi wykroczenia, a pozostającymi w sprzeczności z prawem, dajmy na to, rodzinnym czy administracyjnym? Czy opóźnie-

nie w zapłacie terminowego zobowiązania (np. za gaz) też miałyby generować postępowanie dyscyplinarne? Albo brak prawidłowej selekcji śmieci, mimo złożenia deklaracji o ich segregowaniu?

Bezsensowność czy wręcz absurdalność wszczynania procedury dyscyplinarnej w ostatnich wymienionych przypadkach wydaje się oczywista. Jednak kłopot polega na tym, że wspomniane czyny (szczególnie w odniesieniu do wymienionych wykroczeń), tak jak wcześniej wymienione przestępstwa, też są spreczne z prawem. Potencjalna swoista ekskulpacja mogłaby wynikać zatem wyłącznie albo z uznania, w każdym z rozpatrywanych przypadków, że konkretny czyn konkretnego radcy prawnego w określonych okolicznościach cechuje się znikomą społeczną szkodliwością, albo z przyjęcia przez sądy orzekające wykładni zawężającej, która wymaga przecież dużej odwagi cywilnej i umiejętności karnistycznego spojrzenia na prawo. W obu przypadkach – jak widzimy – będziemy musieli zgodzić się na szeroką władzę dyskrecjonalną sądów i rzeczników dyscyplinarnych, co w krótkim i średnim okresie może doprowadzić – mam nadzieję, że jednak w niewielkim stopniu – do rozbieżności orzeczniczych w skali kraju.

Ustawodawca, wprowadzając nowe brzmienie art. 64 ustawy o radcach prawnych, nie miał zapewne na celu znaczącego poszerzenia zakresu czynów generujących odpowiedzialność dyscyplinarną, niemniej jednak zapis rzeczonoego artykułu wygląda tak, a nie inaczej. Tym samym bardzo dużo w praktyce dyscyplinarnej będzie zależało – z jednej strony – od postawy samych radców prawnych, a z drugiej – od poglądów głoszonych przez organy państwa, takie jak Sąd Najwyższy czy Minister Sprawiedliwości,

posiadające uprawnienia do wpływania na nasze postępowania dyscyplinarne. Przypomnę, że już podczas ostatniej, IV Ogólnopolskiej Konferencji Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych we Wrocławiu (7–10.05.2015 r.) pojawiła się wyraźna sugestia, iż minister sprawiedliwości w przypadkach, w których doszło do popełnienia przestępstw stypizowanych w art. 178a k.k. (prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości lub odurzenia), będzie podejmował prawnie dopuszczalne środki, aby doprowadzić do wymierzenia najsurowszych kar, przewidzianych w naszej ustawie. Nie pomyłę się chyba dużo, twierdząc, że wielu członków naszej korporacji przykłaśnie polityce ministerstwa w tej sprawie. Jeżeli jednak oderwiemy się na chwilę od tego konkretnego rodzaju czynu, który jest zresztą zasadniczo powszechnie potępiany, to zobaczymy, że organy władzy publicznej nie pozostaną raczej bierne i będą chciały współuczestniczyć w kształtowaniu linii interpretacyjnej art. 64 u.o.r.p.

Wspomniane kwestie stanowią pierwszy, zdawać by się mogło najmniej kontrowersyjny, problem interpretacyjny; chciałoby się przecież rzec, że wystarczy zachować zdrowy rozsądek. Ale jednocześnie przecież chyba każdy mógłby przytoczyć sporo anegdot z życia zawodowego, wskazujących, że liczenie na zdrowy rozsądek może być, niestety, zawodne. Zbyt łatwo poddajemy się złudzeniu, iż stan obecny będzie trwały, a dzisiejsze nasze wyobrażenia będziemy podzielać w przyszłości. Pamiętajmy, że wystarczy czasem jedno orzeczenie SN, aby wywrócić dawne, rzekomo powszechnie podzielane wyobrażenia. Prawo bowiem to nie przepisy, jak wielu mniema. Ale o tym w kolejnym felietonie.

Autor jest Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym.

Olgiert  
Zbychorski

# Logo na wyciągnięcie myszki

W PRZEDDZIEŃ PRZYJĘCIA ZGŁOSZENIA  
LOGO KRAJOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH  
DO URZĘDU PATENTOWEGO RP URUCHOMIONA  
ZOSTAŁA STRONA INTERNETOWA  
WWW.KSIEGAZNAKU.KIRP.PL.

Strona w całości dedykowana jest logo KIRP oraz wszelkim zagadnieniom z nim związanym. Przede wszystkim ma to być baza wiedzy i podstawowych wytycznych dotyczących stosowania samego znaku. Ma również w sposób prosty i czytelny prezentować dostępne wersje logo oraz oferować ich pobranie lub przesłanie. Strona jest jednocześnie elektroniczną wersją załącznika do uchwały nr 61/VIII/2011 Krajowej Rady Radców Prawnych z 30 września 2011 r. w sprawie logo Krajowej Izby Radców Prawnych. Księga znaku on-line oferuje możliwość samodzielnego pobierania poszczególnych wersji logo KIRP w dwóch formatach graficznych.

Pierwszy to jeden z bardziej elastycznych i szeroko stosowanych formatów graficznych .eps. Ten format przeznaczony jest dla osób zajmujących się projektowaniem graficznym lub przygotowaniem konkretnych materiałów np. do druku. Aby otworzyć taki plik niezbędne są profesjonalne programy, w które wyposażone są wszystkie biura projektowe, agencje, drukarnie itp.

Drugi rodzaj plików to formaty umożliwiające otwarcie oraz użycie logo na praktycznie każdym komputerze biurowym. Są to formaty .jpg oraz .png. Mogą one posłużyć do wstawienia znaku do takich programów jak Word, Excel lub na strony www. Zamieszczone pliki oferują jakość wystarczającą przy stosowaniu wydruków lub innych materiałów typowo biurowych. Nie są to jednak pliki do druku profesjonalnego.

Strona [www.ksiegaznaku.kirp.pl](http://www.ksiegaznaku.kirp.pl) opisuje również podstawowe kolory identyfikacji graficznej Krajowej Izby Radców Prawnych oraz czcionkę, której stosowanie się zaleca. Całość zawartych informacji i kilka wersji znaku wyznaczają elastyczne ramy, w których uprawnieni do wykorzystywania znaku KIRP mogą się z łatwością poruszać bez naruszenia spójności samej identyfikacji graficznej.

Elektroniczna księga podzielona została na trzy sekcje. Pierwsza to zakładka „Logo

KIRP”. Zawiera ona wspomniane wyżej dwa rodzaje plików oraz informacje dotyczące podstawowej wersji znaku, jego pola ochronnego, wersji poziomej oraz wersji specjalnej – tekst w sygnecie.

Podstawowe wersje znaku, które można pobrać ze strony, to kolejno: dwukolorowa podstawowa wersja logo Krajowej Rady Radców Prawnych. Szary sygnet na radcowskim granatowym tle jest najczęściej stosowaną wersją logo. Najlepiej prezentuje się na



jasnych tłach. Druga wersja podstawowa uwzględnia przejścia tonalne i jest wersją nieznacznie atrakcyjniejszą wizualnie.

Logo w wersji podstawowej pobrane może być również jako wersja szara „bez tła” i wersja granatowa „bez tła” – te wersje nadają się do stosowania np. na fotografiach. Przy stosowaniu tych wersji należy pamiętać, iż całkowity wymiar logo pozostaje bez zmiany, tło *de facto* istnieje, ale jest przezroczyste. Zatem logo nie powinno znajdować się zbyt blisko krawędzi projektu lub innych znaków graficznych. Strona przedstawia również wersje białą na czarnym tle oraz czarną na tle białym.

Komplet plików oferuje cały wachlarz umożliwiający stosowanie różnych wersji oraz zachowanie czytelności znaku w najróżniejszych przypadkach. Zastosowanie kilku opcji kolorystycznych pozwala na estetyczne zestawienie logo KIRP z innymi znakami, np.

w podstawowych wersjach kolorystycznych. W tej samej zakładce prezentowana jest również wersja specjalna, czyli ta, w której pełna nazwa Krajowej Izby Radców Prawnych wpisana jest w tzw. sygnet znaku. To logo może być używane z uwzględnieniem czytelności wpisanej nazwy, będą to raczej większe formaty wydruków lub mniejsze, ale oglądane z bliska.

Drugi rozdział elektronicznej książki znaku przedstawia informacje dotyczące podstawowych kolorów identyfikacji graficznej Krajowej Izby Radców Prawnych oraz ogólnie



Rozdział trzeci poświęcony jest wersji logo Krajowej Izby Radców Prawnych z napisem w języku angielskim. W tym przypadku strona oferuje możliwość pobrania znaków w dwóch formatach, tak jak w poprzednich przypadkach. Na twardej dysku można pobrać znak w następujących wersjach: podstawowej – dwukolorowej, z przejściami tonalnymi, bez tła oraz czarno-białe.

Wszystkie informacje i pliki zawarte na stronie logo mają zachęcić osoby upoważnione do jego stosowania oraz ujednolicić znak już stosowany. Księga ma również zwrócić uwagę na istnienie wytycznych stosowania chronionego prawem znaku, należącego do największego samorządu w Polsce. Zdarza się, że logo w publikacjach zostaje ucięte lub zastosowany jest kolor zlewający się z tłem. Liczba przedstawionych i zawartych w księdze wersji umożliwi szeroki wachlarz rozwiązań i możliwości stosowania logo KIRP i nie jest zbiorem zamkniętym. Niektóre składowe elementy logo mogą być stosowane również jako dekoracja graficzna, np. część kształtu samego lauru. Decydując się na użycie jakiejś wersji, należy kierować się czytelnością i poczuciem estetyki.

Więcej informacji na temat radcowskiego niebieskiego koloru oraz ciekawostek z tym związanych zamieszczono w artykułach: „Radcowski pantone”, „Radca Prawny” nr 129/2012 oraz „Osiem kolorów – niebieski”, „Radca Prawny” nr 136/2013. Numery archiwalne oraz aktualne dostępne są w wersji elektronicznej pod adresem: [www.kirp.embuk.pl](http://www.kirp.embuk.pl). Zapraszamy do lektury on-line!



na materiałach biurowych kancelarii radcowskiej. Tam, gdzie nie pasuje kolor niebieski, idealnie może się wkomponować znak w kolorze białym.

Sekcja logo zawiera również informacje na temat pola ochronnego znaku, czyli tego, w jaki sposób logo powinno być stosowane w sąsiedztwie innych znaków. Pole ochronne jest jedną z elementarnych reguł pozwalających na zachowanie odpowiedniej czytelności znaku.

Dalsza część strony zawiera wersję poziomą znaku. Tu – podobnie jak w wersji podstawowej – użytkownik ma do pobrania pliki

stosowanej czcionki. W opisach podane zostały odpowiednie oznaczenia oraz wartości składowe koloru niebieskiego i szarego. Ich stosowanie pozwoli na uzyskanie w druku oraz formatach elektronicznych kolorów najbardziej zbliżonych do oryginału. Jeśli kancelaria zleci np. zaprojektowanie logo lub wydruk wizytówek, to grafik po wpisaniu wartości znajdujących się w opisie uzyska w druku kolor korporacyjny lub kolor możliwie najbardziej do niego zbliżony. Kolory biały i czarny są kolorami podstawowymi dla druku i, z małymi wyjątkami, nie wymagają specjalnych oznaczeń.

Przemysław Kosiński

# Deregulacja

## u bram Trybunału Konstytucyjnego

**27** maja 2015 r. Sejm uchwalił nową ustawę (dalej ustawa) o Trybunale Konstytucyjnym (dalej TK), która po poprawkach wniesionych przez Senat 12 czerwca br., 16 czerwca br. została skierowana do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz do Komisji Ustawodawczej<sup>1</sup>. Projekt został przedstawiony w głównej mierze jako usprawniający postępowanie przed TK czy – jak wskazano w jego uzasadnieniu – z potrzeby „racjonalizacji trybów rozpoznawania spraw przed TK, tj. na rozprawie lub posiedzeniu niejawnym, ze względu na zróżnicowanie złożoności prawnokonstytucyjnej spraw oraz zakresu i sposobu argumentacji uczestników postępowania”. Oprócz powyższego ambicją projektu było sprecyzowanie kryteriów kandydowania na stanowisko sędziego TK oraz określenie transparentnej procedury wyłaniania grona osób na to stanowisko. Mając na uwadze powyższe założenia, warto skonfrontować je z tekstem prawnym i poddać krytycznej ocenie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że nie sposób rozpocząć analizy tej arcyważnej dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawa w Polsce ustawy, bez odniesienia się do kontekstu jej uchwalenia. Otóż, 27 maja br. wiadomo już było, że 6 sierpnia br. najwyższy urząd w państwie obejmie prezydent elekt, wywodzący się z przeciwnego obozu politycznego, co urzędująca głowa

państwa. Co więcej, pomimo ich dalekiej od doskonałości trafności, wszystkie sondaże wskazują na to, że w jesiennych wyborach parlamentarnych układ sił może ulec diametralnej zmianie, w ramach której wysoce prawdopodobne jest to, że obecny układ rządzący przejdzie do opozycji, po tym jak przez ostatnie osiem lat dysponował stabilną większością w obu izbach. Niezależnie od preferencji politycznych, jak również poziomu emocji wzbudzanych przez politykę w Polsce przez ostatnie kilka lat, zdominowanych przez konflikt pomiędzy dwiema największymi partiami, należy wyraźnie podkreślić, że zmiana władzy ustawodawczej i wykonawczej jest zjawiskiem całkowicie naturalnym w każdej demokracji. W czym zatem tkwi problem?

Zgodnie z art. 19 ust. 2, wniosek w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego składa się do marszałka Sejmu nie później niż 3 miesiące przed dniem upływu kadencji sędziego TK, podczas gdy w listopadzie i grudniu br. kończy się kadencja aż pięciu z piętnastu sędziów TK. W efekcie, jak wskazuje prof. Anna Młynarska-Sobaczewska, ekspert Fundacji Republikańskiej, „*Sejm zablokował tym przepisem możliwość powołania przez nowy parlament kandydatów zgłoszonych przez siebie, decydując w drodze ustawy o tym, że to jeszcze w tej kadencji nastąpi*

*wyбір na stanowiska, których kadencja kończy się później*”<sup>2</sup>. Dodatkowo, art. 135 ustawy zawiera także przepis przejściowy, w myśl którego w przypadku sędziów TK, których kadencja upływa w 2015 r. termin na złożenie wniosku, o którym mowa w art. 19 ust. 2, wynosi 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy (art. 136), zaś ustawa wchodzi w życie 30 dni od dnia jej ogłoszenia. Przepis ten wprost zmienia regulę wewnętrzną Sejmu, zgodnie z którą wnioski o wybór osób na stanowiska obsadzane wolą Sejmu powinny być składane na 30 dni przed upływem kadencji (art. 30 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu), co w przypadku jej zastosowania oznaczałoby, że kandydatury na sędziów TK powinny być zgłoszone w październiku i listopadzie 2015 r.

Sejmowa taktyka spalonej ziemi<sup>3</sup>, bandytyzm legislacyjny<sup>4</sup>, TK jak targowisko polityczne<sup>5</sup> – to tylko niektóre reakcje na wyżej opisany proceder, których autorami są wyłącznie profesorowie prawa, nie zaś dziennikarze komentujący na co dzień wydarzenia polityczne. I mając na uwadze szczególną rolę, jaką odgrywa sąd konstytucyjny w każdym państwie prawa, trudno się nie zgodzić, ponieważ opisana powyżej sytuacja jawnie wskazuje na intencje autorów ww. zapisów. Wnioskiem, który się tutaj nasuwa, jest poważne rozważenie postulatu wprowadzenia większej liczby szczególno-

wych przepisów dotyczących powoływania sędziów TK wprost do Konstytucji RP, tak aby uchronić suwerena przed jego własnoręcznie wybraną klasą polityczną, niezależnie od reprezentowanej opcji. Jeżeli bowiem po osiemnastu latach obowiązywania obecnej ustawy zasadniczej, zgodnie z którą jednorazowa kadencja sędziego TK wynosi dziewięć lat, dochodzimy do sytuacji, w której w drodze ustawy zakłócony zostaje wcześniej ustalony mechanizm wyboru tychże sędziów w imię bieżących interesów politycznych, to mamy do czynienia z poważną luką systemową, o złamaniu dobrych obyczajów legislacyjnych nie wspominając.

Kolejnym aspektem nowej ustawy, również determinującym kształt TK w najbliższych latach jest **kwestia kryteriów**, jakie musi spełnić kandydat na sędziego TK. We wciąż obowiązującym stanie prawnym sędzią TK może być osoba, która posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Porównując aktualne wymogi z art. 18 nowej ustawy w jej wersji z 27 maja br. (przed poprawkami Senatu), rozszerzono podmiotowo dotychczasowy katalog osób, które przez przynajmniej 10 lat wykonywały jeden z zawodów prawniczych również o osoby, które przez taki sam okres zajmowały stanowiska w instytucjach publicznych, związane z tworzeniem lub stosowaniem prawa. Tuż przed oddaniem niniejszego artykułu do druku, tj. 12 czerwca br., Senat usunął powyższy zapis, powracając do kryterium kwalifikacji dla sędziego SN oraz dodając kryterium wieku (ukończone 40 lat i nie ukończone 67 lat). Należy jednak podkreślić, że projekt przedmiotowej ustawy wrócił do Sejmu, który poprawek Senatowi może przecież nie przyjąć.

Jedną z konsekwencji ziszczenia się takiego scenariusza byłoby to, że w nowym stanie prawnym sędzią TK mógłby zostać magister prawa, który nigdy nie zdał żadnego z prawniczych egzaminów zawodowych, a zatem nigdy nie mógł ani występować przed sądem w charakterze profesjonalnego pełnomocnika, ani pełnić funkcji orzeczniczych czy sporządzić aktu oskarżenia lub aktu notarialnego. W dodatku, jak wskazuje prof. Zoll<sup>6</sup> – wycofano się z pierwotnej propozycji prezydenta, czyli z możliwości zgłaszania kandydatur na sędziów także przez określone gremia prawnicze (m.in. przez przedstawicieli samorządów prawniczych

oraz reprezentantów świata nauki – do czego Senat również powrócił 12 czerwca br.), nie uchwalono również obowiązku czteroletniej karencji dla parlamentarzysty, zanim mógłby on zostać wybrany do TK.

W świetle powyższego można postawić tezę, że **postulat deregulacji** dostępu do zawodów trzyma się mocno w aktualnych kręgach ustawodawczych. Jednakże w tym przypadku deregulacja o mały włos nie sięgnęła do prawdziwej korony zawodów prawniczych, jaką bez wątplenia jest zawód sędziego TK, który może być wykonywany jednocześnie tylko przez 15 osób w całym kraju. Niestety, w dalszym ciągu nie jest przesądzone, że w nowej rzeczywistości prawnej osoba niemogąca wcześniej orzekać w żadnym z sądów powszechnych lub administracyjnych, teraz będzie mogła orzekać o najtrudniejszych w skali kraju zagadnieniach prawnych i rozwijać tym samym polski *acquis constitutionnel*. Nie ma potrzeby na tych łamach przytaczać całej litanii argumentów, jakimi posługiwał się w niedalekiej przeszłości m.in. samorząd radcowski, broniąc zarówno dostępu do sal sądowych magistrów prawa bez zdanego egzaminu zawodowego, jak i możliwości udzielania przez nich darmowych porad prawnych w ramach nowo tworzonego w Polsce systemu bezpłatnej pomocy prawnej. Jeżeli bowiem uznać, że bezpieczeństwo prawne jednego obywatela mogło zostać narażone na szwank przez dopuszczenie takich osób do roli profesjonalnych pełnomocników, to tym bardziej przeciw argumenty te znajdują swoje uzasadnienie w przypadku sędziego TK.

Można byłoby w tym miejscu uznać, że przecież w praktyce i tak będą zgłaszane kandydatury osób rzeczywiście wyróżniających się wiedzą prawniczą, a sam proces wyborczy będzie skrupulatnie monitorowany przez niezależne media. Wystarczy jednak cofnąć się na początek tego artykułu, aby przekonać się, jak bardzo praktyka legislacyjna rozmięła się w ostatnim czasie z wyobrażeniami o niej (często nazbyt idealistycznymi), i to nawet w kwestii tak zasadniczej, jak skład sądu konstytucyjnego.

Z drugiej strony, słycać również głosy, w tym prof. Zolla<sup>7</sup>, byłego prezesa TK, zgodnie z którymi magistrzy prawa mogą być wybitnymi prawnikami i świetnymi kandydatami do TK, natomiast ich często unikalne doświadczenie, zdobyte np. w trakcie pracy

w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, może przyczynić się do „odświeżenia” atmosfery orzeczniczej w Trybunale Konstytucyjnym. W praktyce bowiem można spotkać się z zarzutami pod adresem niektórych sędziów (nie tylko TK), którzy nie wykonując w życiu żadnego innego zawodu, rozstrzygają swoje sprawy w sposób oderwany od rzeczywistości i niezrozumiały dla zwykłych ludzi. Ten ustawowy wentyl, dopuszczający do orzekania w TK prawników o innej historii zawodowej i wrażliwości prawnej, może wówczas jawić się jako rozwiązanie wręcz atrakcyjne. Problemem jest jednak wyjątkowa nieostrość sformułowania ustawy dotyczącej wymogu 10-letniego „*tworzenia lub stosowania prawa*”, obejmująca naprawdę szeroki desygnat znaczeniowy, co z kolei w trakcie bieżącej walki politycznej może doprowadzić do godności sędziego TK kandydata całkowicie egzotycznego.

Podsumowując, należy zauważyć, że ustawa zawiera wiele nowych rozwiązań, np. w zakresie możliwości umorzenia postępowania przez TK lub nadania TK wyraźnego uprawnienia do wydawania tzw. wyroków zakresowych i interpretacyjnych, których analiza wykroczyła jednak poza ramy tego artykułu, z uwagi na wysoce niepokojące okoliczności towarzyszące jej uchwaleniu oraz daleko idące zmiany dotyczące wyboru kandydatów na sędziego TK. Z pewnością warto uważnie śledzić dalsze etapy prac legislacyjnych nad opisywanym projektem.

Autor jest radcą prawnym w kancelarii Cieciorński, Waclawik Spółka Partnerska Radców Prawnych w Toruniu.

<sup>1</sup> <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=FDE5A5D537594F8BC1257BB200253AEC>

<sup>2</sup> A. Młynarska-Sobaczewska, *Sejmowa taktyka spalonej ziemi, czyli kilka uwag o ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, uchwalonej przez Sejm RP 26 maja 2015 r.*; <http://cafr.pl/sejmowa-taktyka-spalonej-ziemi-czyli-kilka-uwag-o-ustawie-o-trybunale-konstytucyjnym-uchwalonej-przez-sejm-rp-w-dniu-26-maja-2015-r/#>

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> <https://twitter.com/muszynski64/status/603575271955013633>

<sup>5</sup> [http://wyborcza.pl/1,75478,18010690,Prawnicy\\_krytykują\\_nowa\\_ustawę\\_o\\_Trybunale\\_Konstytucyjnym.html](http://wyborcza.pl/1,75478,18010690,Prawnicy_krytykują_nowa_ustawę_o_Trybunale_Konstytucyjnym.html)

<sup>6</sup> <http://www.kancelaria.lex.pl/czytaj/-artykul/prof-zoll-magister-moze-byc-dobrym-sedzia-tk?refererPlid=5259225>

<sup>7</sup> *Ibidem*.

# Radca w urzędzie

Rozmowa z prof. **Bogdanem Dolnickim**

## **Czy radcę prawnego zatrudnionego w jednostce samorządu terytorialnego można traktować jak zwykłego pracownika?**

■ To zależy od sposobu zatrudnienia w urzędzie. Jeżeli radca prawny zatrudniony jest na podstawie umowy o pracę, to z formalnego punktu widzenia – tak. Coraz częściej jednak JST zawierają umowy dotyczące kompleksowej obsługi prawnej z zewnętrznymi kancelariami radców prawnych. Ma to na celu zapewnienie obsługi prawnej na najwyższym, profesjonalnym poziomie.

## **Jaki jest status radcy prawnego w urzędzie?**

■ Etatowy radca prawny jest pracownikiem samorządowym. Jego rola jest jednak szczególna. Powinien zawsze zachować obiektywność sądów, bazując na obowiązującym prawie. Wymaga to od niego ciągłego doskonalenia się poprzez analizę doktryny, komentarzy i orzecznictwa sądowego.

## **W jakich sprawach etatowy radca prawny podlega wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi)?**

■ Radca prawny podlega wójtowi w obszarze określonym umową o pracę oraz zakresem czynności. Podległość ta nie obejmuje, oczywiście, zakazu samodzielnego myślenia. Moim zdaniem, dobry radca prawny powinien być aktywnym doradcą wójta/burmistrza.

## **Jakimi sprawami może zajmować się radca prawny w JST?**

■ W ramach obsługi prawnej JST radca prawny zobowiązany może być m.in. do

opiniowania, pod względem prawnym, uchwał rady gminy i zarządzeń wójta/burmistrza, regulaminów i statutów, ugód i porozumień. Do jego obowiązków należy także prowadzenie spraw sądowych, cywilnych, gospodarczych, zastępstwo sądowe, opracowanie skarg i odpowiedzi na skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, udział w rozprawach przed WSA i NSA, a także prowadzenie doradztwa prawnego na rzecz organów gminy, radnych, naczelników wydziałów i pracowników urzędu gminy w sprawach wynikających z ich zadań.

## **Jakie jest miejsce radcy w procesie przygotowywania dokumentów wewnętrznych i stanowienia aktów prawa miejscowego. Czy ma on jakikolwiek wpływ na ich kształt?**

■ Wszystkie projekty uchwał, zarządzeń, umów itp. muszą zostać poddane kontroli wstępnej radców prawnych. Radca ma decydujący wpływ na ich ostateczny kształt.

## **Czy istnieją jakieś ograniczenia ustrojowe lub systemowe, zabraniające radcom prawnym podejmowanie inicjatywy, wychodzenie poza zatwierdzanie pod względem formalnym przedkładanych przez urzędników dokumentów?**

■ Dobry radca prawny powinien wykonywać aktywne doradztwo. Wpływać na treść i formę ww. aktów. Nie ma żadnych formalnych ograniczeń w tym zakresie.

## **Czy etatowy radca prawny może odmówić sprawdzenia dokumen-**



Fot. archiwum

Prof. zw. dr hab. Bogdan Dolnicki od ponad dwudziestu lat łączy pracę naukową na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z pracą radcy prawnego oraz doradcy podatkowego. Jego zainteresowania badawcze dotyczą szeroko rozumianych zagadnień prawa administracyjnego oraz samorządu terytorialnego, co znajduje wyraz w licznych publikacjach. Prof. B. Dolnicki jest autorem kilkudziesięciu opracowań naukowych.

## **tów ze względów innych niż merytoryczne, np. gdy nie zgadza się z przygotowywaną uchwałą?**

■ Etatowy radca prawny sprawdza dokumenty pod względem formalnym i merytorycznym. Swoje osobiste poglądy może zasygnalizować w opinii prawnej, zwłaszcza wówczas, gdy nie zgadza się z przygotowywaną uchwałą.

## **Czy można mówić o odpowiedzialności radcy prawnego za jakość stanowionego prawa miejscowego?**

■ Etatowy radca prawny podlega takiemu samemu reżimowi odpowiedzialności, jak każdy pracownik samorządowy. Kwestie te reguluje ustawa z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych. Oczywiście, radców prawnych wiąże przede wszystkim ustawa z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

Radca prawny odpowiada nie tylko za jakość stanowionego prawa miejscowego, ale za profesjonalne wykonywanie wszystkich swoich obowiązków.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Bogdan Bugdański**



# Adwokaci

Grażyna J. Leśniak

## w Trybunale Konstytucyjnym

Naczelna Rada Adwokacka chce, by przepisy zezwalające radcom prawnym na obronę osób w postępowaniach karnych i kar noskarbowych zbadal Trybunał Konstytucyjny.

Lista zarzutów pod adresem ustawy z 27 września 2013 r., nowelizującej Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247), jest długa i w gruncie rzeczy dotyczy kilku przepisów. W praktyce sprowadza się do zakwestionowania zgodności zmienionego art. 6 ust. 1 i art. 8 ust. 6 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych z art. 17 ust. 1 konstytucji w zakresie, w jakim ograniczają wpływ samorządu adwokackiego na sprawowanie pieczy nad należyтым występowaniem w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe. Adwokaci w wątpliwość poddają także zgodność art. 8 ust. 6 ustawy o radcach prawnych z art. 32 ust. 1 konstytucji przez to, że dozwala radcom prawnym na łączenie stosunku pracy z innymi formami wykonywania przez nich zawodu prawniczego w sprawach innych aniżeli występowanie w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe.

### Dziewięć powodów sprzeciwu

Naczelna Rada Adwokacka w swoim wniosku do Trybunału Konstytucyjnego podaje dziewięć powodów przemawiających za uznaniem – w jej przekonaniu – nowych przepisów za niekonstytucyjne.

I tak, **po pierwsze**, adwokaci podkreślają, że zaskarżone przepisy eliminują dotychczasowe wyłączne uprawnienie wolnego zawodu adwokackiego do występowania w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe.

**Po drugie**, radykalnie pogarszają atrakcyjność zawodu adwokata w porównaniu

z zawodem radcy prawnego, ponieważ pozwalają na interpretację, zgodnie z którą pomoc prawna niepolegająca na występowaniu przez radcę prawnego w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe może być świadczona także wówczas, gdy radca pozostaje w stosunku pracy.

**Po trzecie**, radykalnie pogarszają status zawodowy adwokatów specjalizujących się w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, ponieważ wzrosnie liczba prawników uprawnionych do obrony w tych sprawach.

**Po czwarte**, w ocenie NRA, radykalnie pogarszają status zawodowy adwokatów specjalizujących się w innych sprawach aniżeli sprawy o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, ponieważ wzrosnie liczba prawników uprawnionych do udzielania pomocy prawnej w tych sprawach wobec możliwości ich prowadzenia przez radców prawnych pozostających w stosunku pracy.

**Po piąte**, pozbawiają adwokaturę jej tożsamości wolnego zawodu zaufania publicznego.

**Po szóste**, zagrażają wykonywaniu zawodu adwokata jako zawodu wolnego, a więc należytemu wykonywaniu tego zawodu, co pozostaje w interesie publicznym wobec wyrażonego brzmienia art. 4b ust. 1 prawa o adwokaturze, w myśl którego zawód adwokata jest zawodem wolnym (adwokat nie może wykonywać zawodu, jeżeli pozostaje w stosunku pracy).

**Po siódme**, poza sferą pomocy prawnej, polegającej na występowaniu w charakterze obrońcy, kwestionowane przepisy zacierają granice między zawodem adwokata i zawodem radcy prawnego, tworząc zawód o hybrydowym charakterze (radca prawny funkcjonujący jak adwokat), co zagraża należy-

temu wykonywaniu i społecznej identyfikacji zawodu adwokata.

**Po ósme**, w kwestionowanych przepisach ustawodawca przekazuje jednej grupie zawodowej (radcom prawnym) wyłączne uprawnienia innej grupy zawodowej (adwokaci), nie obciążając jej obowiązkami tej drugiej, związanymi z wykonywaniem wolnego zawodu, co w stosunku do adwokatów ma dyskryminacyjny charakter.

**I po dziewiąte**, zakwestionowane przepisy stworzą ryzyko powstania dwóch systemów etycznych i deontologicznych, różnych dla adwokatów i radców prawnych wykonujących funkcję obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe.

### W oczekiwaniu na decyzję Trybunału Konstytucyjnego

Wniosek Naczelnej Rady Adwokackiej wpłynął do Trybunału Konstytucyjnego 24 kwietnia 2015 roku i został zarejestrowany pod sygnaturą Tw 8/15. Obecnie trwa jego wstępna kontrola formalna, którą prowadzi jednoosobowo sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli wniosek przejdzie pomyślnie ten wstępny etap, trafi do postępowania merytorycznego, które prowadzi będzie wyznaczony przez prezesa TK skład orzekający. Dziś za wcześnie jeszcze mówić, czy i kiedy to się stanie albo czy i kiedy zostanie wyznaczony termin rozprawy. O tym decyduje skład orzekający po wyjaśnieniu wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności.

– *Dopóki Trybunał Konstytucyjny nie wyda jakiegokolwiek rozstrzygnięcia, proceduralnego czy merytorycznego, powstrzymam się od komentowania* – powiedział Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

# LexRaty.pl

## nowe narzędzie dla radców prawnych

Rozmowa z radcą prawnym

**Zbigniewem Machowskim**, właścicielem serwisu internetowego LexRaty.pl i jego współautorem

### **Panie mecenasie, skąd pomysł na stworzenie kolejnego prawniczego serwisu internetowego?**

■ Rzeczywiście, istnieje wiele prawniczych serwisów internetowych, ale portal LexRaty.pl zdecydowanie należy określić jako innowacyjny. Większość portali powstała kilka lat temu, a rynek usług prawniczych w Polsce w ostatnich kilku latach bardzo się zmienił. Dotyczy to potrzeb i oczekiwań zarówno klientów, jak i prawników – profesjonalistów świadczących te usługi.

### **Czego wobec tego oczekują klienci kancelarii?**

■ Klienci poszukują prawników – specjalistów. Pojawia się problem: jak wybrać radcę prawnego czy adwokata, który jest specjalistą z danej dziedziny? Adwokaci i radcy prawni, którzy mają strony internetowe (wydaje się to mało prawdopodobne, ale nadal nie wszyscy posiadają nawet najprostsze, tzw. wizytówkowe, strony internetowe), często deklarują w ich treści niemal wszystkie dziedziny prawa, jako sfery praktyki, a nawet jeśli nie wszystkie, to wiele. Taka informacja nie daje klientowi możliwości stwierdzenia, czy dana osoba jest istotnie specjalistą w problematyce, w której klient poszukuje pomocy prawnej. Innym palącym problemem jest często występujący brak możliwości jednorazowego uiszczenia honorarium prawnika oraz opłat związanych z dochodzeniem swoich praw.

### **A jakie są istotne problemy prawników?**



■ Niewątpliwie dla prawników problemem jest wciąż rosnąca ich liczba na rynku, co rodzi pytanie: jak przetrwać na rynku i jak dotrzeć do klientów? Na ogólnie rozumianym rynku świadczenia usług jedną z podstawowych, obowiązujących zasad jest to, że reklama jest dźwignią handlu. Pozwala to na przedstawienie oferty potencjalnym klientom. Prawnicy mają jednak problem z korzystaniem z marketingu – nie mają szerokiej wiedzy na ten temat, powszechna jest także obawa, że reklamowanie się jest sprzeczne z zasadami etyki. Pewnie każdy z nas, radców prawnych czy adwokatów, zetknął się z sytuacją, w której klient stwierdza, że nie może ponieść kosztów prowadzenia sprawy i prosi o rozłożenie honorarium na raty bądź w ogóle rezygnuje z usługi prawnej. Co prawda, istnieje

„instytucja zwolnienia z kosztów sądowych” oraz ustanowienia pełnomocnika z urzędu, niemniej jednak dotyczy to tylko osób najuboższych. Pozostaje spora grupa osób, które – z jednej strony – nie mogą sobie pozwolić na jednorazowe pokrycie kosztów, a z drugiej – nie zostaną zwolnione od ponoszenia kosztów przez sąd. Kolejny problem to specjalizacja prawnicza. Ciągłe toczą się dyskusje, w jaki sposób prawnicy powinni się specjalizować. Są różne koncepcje na temat tego, kiedy można mówić o prawniku – specjalście z danej dziedziny, czy należy nadać specjalizacji jakieś ramy instytucjonalne, np. wprowadzić obowiązkowy egzamin, czy np. oceniać dotychczasową praktykę zawodową prawnika w danych obszarach; np. przeprowadzenie określonej liczby pro-

cesów z sukcesem mogłoby świadczyć o jego specjalizacji. Niestety, obecnie nie ma dobrego rozwiązania tego problemu, bowiem w odniesieniu do wszystkich propozycji definiowania specjalizacji można znaleźć kontrargumenty.

### **Czy jest jakiś sposób zaradzenia tym problemom?**

■ W mojej ocenie, portal LexRaty.pl jest remedium na przedstawione powyżej problemy. Dzięki niemu istnieje bowiem możliwość wyszukania prawnika – specjalisty z interesującej klienta dziedziny, świadczącego usługi w określonej lokalizacji. Należy przy tym podkreślić, że portal umożliwia wskazanie jedynie ograniczonej liczby specjalizacji, w których prawnik będzie świadczył usługi – w podstawowej, bezpłatnej wersji jest tylko jedna.

Kancelarie mają możliwość pozyskania nowych klientów, informowania o swoich specjalizacjach. Zostanie także rozwiązany dylemat wielu prawników, czy zgodzić się

na rozłożenie honorarium na raty czy odmówić przyjęcia sprawy do prowadzenia, gdy klient nie może jednorazowo uiścić wynagrodzenia. Po uzyskaniu finansowania przez klienta prawnik otrzyma bowiem swoje honorarium jednorazowo, bezpośrednio od instytucji finansującej, co daje mu bezpieczeństwo finansowe obsługiwanego klienta. Partnerem obsługującym wnioski kredytowe jest „Platforma” spółka z o.o., natomiast kredyty udzielane są przez banki. Środki z udzielonego kredytu trafiają z banku bezpośrednio na rachunek bankowy kancelarii, a rola „Platformy” ogranicza się do obsługi procesowania wniosków kredytowych. Co bardzo ważne, kancelarie nie płacą nikomu prowizji za udzielone ich klientom kredyty. Wybór „Platformy” na partnera LexRaty.pl nie jest przypadkowy – jest to podmiot mający już kilkuletnie doświadczenie w obsłudze kredytów na zakupy przez internet. Z serwisu tego korzysta około 1000 partnerów biznesowych (np. sklepów internetowych) i około 100 000 klientów indywidualnych.

Dla prawników korzystających z portalu LexRaty.pl istotne jest także, iż będą się do nich zgłaszać klienci poszukujący pomocy tylko z dziedzin, które sami wskażą, a zatem będą się czuli najbardziej komfortowo, świadcząc usługi jedynie z zakresu najlepiej im znanego, a niejako efektem ubocznym będzie fakt, iż pogłębią swoją wiedzę i zdołają doświadczenie, co w konsekwencji umocni ich specjalizację.

### **Jakie są plany na najbliższą przyszłość?**

■ Planowana jest szeroko zakrojona akcja promocyjna portalu. Chcielibyśmy, aby wpisało się to w ogólną tendencję upowszechniania idei korzystania z pomocy prawnej w społeczeństwie, a kancelarie funkcjonujące w portalu otrzymają certyfikat Kancelarii Przyjaznej Społecznie. Dlatego tak ważne jest dla nas wsparcie ze strony organów samorządu korporacji prawniczych. Liczy się każdy prawnik, który przyłączy się do naszego portalu, wspierając w ten sposób jego ideę.



Masz pytania? Zadzwoń: 22 185 55 14

Pożyczka ratalna  
na usługi prawnicze

Twój sposób na  
rozliczenie z prawnikiem

Lexraty.pl to innowacyjny portal, oferujący ratalne rozliczenie za usługi prawne.

Nasz serwis pozwala Klientowi rozliczyć się z dowolną kancelarią na terenie całego kraju. Pomagamy także uregulować koszty procesu. Taką możliwość daje uzyskanie pożyczki na ten cel, której warunki i okresy spłat są dobierane indywidualnie do Twoich potrzeb.

**Znajdź specjalistę, ustal wartość usługi i złoż wniosek o finansowanie. To banalnie proste!**



**Prowadzisz kancelarię lub pracujesz w branży prawnej?  
Zostań partnerem serwisu Lexraty.pl i stań się widoczny dla swoich klientów!**

Rozmowa z księdzem  
**Jackiem Stryczkiem**,  
laureatem tegorocznej nagrody  
Najwyższej Izby Kontroli



Fot. Jerzy Mosoń

# Prawnik działa w sprawie

**Podczas uroczystości wręczenia Nagrody im. Władysława Stasiaka Najwyższej Izby Kontroli powiedział, że kochasz urzędników. A ja się zastanawiam, czym w ogóle może przejawiać się miłość w przypadku urzędników?**

■ „Szlachetna Paczka” jest jednym z wielu projektów na świecie, finansowanych obywatelsko, a nie strukturalnie. Tymczasem dość długo moja relacja z urzędnikami wyglądała tak, że często słyszałem od nich: „nie da się, nie można, tego nie robimy”. Miałem w związku z tym w sobie dużo blokad w kierunku ogólnie rozumianych urzędników. W końcu jednak dostrzegłem w ludziach pracujących w urzędach ogromny potencjał. Nie wiem, czy to są dobrzy czy źli ludzie. Ale zrozumiałem, że w ramach swojej pracy mają dwa potężne narzędzia: zarządzają zasadami, które organizują nasze życie, oraz dysponują zasobami, które mogą ukierunkować na dobre rzeczy, na zmienianie świata na lepszy. Moja miłość do nich polega na tym, że im to uświadamiam. Po-

kazuję, że po ośmiu godzinach nie muszą wracać do domu ze świadomością, że spędzili czas w „klatce”, zasypiani procedurami i przepisami, które do niczego sensownego nie prowadzą. Mówię, że mogą wracać do domu w przeświadczeniu, iż wykorzystali swoje narzędzia w dobrym celu i mają wpływ na świat.

**Co konkretnie taki urzędnik może zrobić dla siebie?**

■ Za tym wszystkim, o czym mówię, kryje się u mnie koncepcja człowieka. To nie jest tak, że spędzamy osiem godzin w pracy oraz osiem godzin w domu i da się to odciąć. Bo to, co robimy w pracy, wpływa na to, jak postępujemy w domu. Z kolei to, kim jesteśmy w domu, kształtuje naszą postawę w pracy. Jeśli wykonujemy w pracy jakieś rzeczy bez sensu, do których musimy się zmuszać, które są formą naszej klęski, to one nas zabijają, i czynią to podskórnie. Ja chcę rozszerzyć poczucie sensu, rozszerzyć je z życia osobistego na całość.

**Spotkałeś kiedyś kogoś, kto mężczyźni w pracy w poczuciu nieświadomionego bezsensu?**

■ Kiedyś pewien urzędnik zapytał mnie, czy zdaję sobie sprawę z tego, jakie on ma problemy, skoro musi wydać sensownie tak dużo pieniędzy? Nie uwierzyłem na początku w to, co usłyszałem. Jak bardzo można być zaślepionym tym, co jest trudne, by uwierzyć w to, że „mój” los jest wyjątkowo ciężki? Jest ciężki, ale nie ma porównania z losem tych, którzy walczą, bo nie mają pieniędzy, by się utrzymać.

**Z czego wynika takie wyolbrzymienie problemów?**

■ Jesteśmy krajem postpeerelowskim. W systemie sowieckim urzędnik był bezdusznym narzędziem systemu, który nie miał nigdy na celu dobra obywatela, a ograniczanie jednostki. Służba oznaczała działania na rzecz systemu. Wyobraźmy sobie, że do tej postawy dodamy jeszcze poczucie krzywdy, świadomość bycia męczennikiem. Urzędnik zaczyna się wtedy ubóstwiać. Stołek,

na którym siedzi, staje się wówczas tronem męczennika.

### **Pół biedy, jeśli taki urzędnik jest sam ze sobą nieszczęśliwy, gorzej, gdy się uzłośliwi. Co wtedy?**

Z tym najbardziej nie mogę sobie poradzić. Ostatnio pojawiła się w mediach informacja dotycząca funkcjonariuszy, którym ktoś nadepnęła na odcisk i oni w ramach złośliwości podjęli masę zadań o charakterze złośliwym. Ich przełożeni nie byli w stanie uznać tych działań za nadużycie i działanie sprzeczne z etosem urzędnika. Nigdy też nie spotkałem się z oceną przełożonych, że urzędnik używający się proceduralnie na obywatelach zrobił coś bardzo złego.

### **Prawnicy wiedzą najlepiej, że czasem normy i procedury, zgodnie z którymi powinni postępować, stoją w sprzeczności z tym, co uważa się powszechnie za zachowania ludzkie. Co może zrobić ten, komu przepisy utrudniają bycie człowiekiem?**

■ Nie czuję się wielkim specjalistą od stylu pracy prawników. Powołałam się zatem na słowa Marcina Mioduszeńskiego, który jest głównym prawnikiem Stowarzyszenia WIOSNA. On podchodzi do prawa w taki sposób, że wszystko, co powinien czynić prawnik, ma być w sprawie. Zna przepisy, ale na pierwszym planie zawsze jest szukanie porozumienia, a nie konfliktu. Zadaje pytanie: „o co chodzi, co jest na pierwszym miejscu?”

### **Do czego zatem powinien dążyć prawnik?**

■ Prawnicy nie są tym, który rządzi, ale tym, który porządkuje pewne sprawy, zasady, w taki sposób, jak robi to arbiter na boisku. Jeśli jest faul, to arbiter gwizdże. Tak rozumiem rolę prawnika.

### **A co, jeśli „sprawą” jest dobro klienta, które czasem może wiązać się z ofiarami? Trzeba przecież osiągnąć cel.**

■ Ale rozumiem, że klient również działa w zgodzie z prawem w celu osiągnięcia sprawiedliwości. Są natomiast różne konteksty osiągania celu. Nie wydaje mi się też, aby prawnik musiał zgadzać się na wszystko, co prowadzi do osiągnięcia takiego celu. Cel bowiem nie usłwięca środków. Jestem też prze-

konany, że etos prawniczy i sumienie powinny iść w parze – tego nie da się niczym zamienić.

### **Opracowałeś metodę autorską postępowania z urzędnikiem?**

■ Muszę się przyznać, że nie; jeszcze nie... Ale mniej więcej od roku przychodzę do kolejnych urzędników i mówię im, że wydaje mi się, iż każdy, kto pracuje, musi mieć poczucie sensu. Potem namawiam ich do zrobienia czegoś fajnego, bo jak tłumaczę: współpraca ze mną ma sens.

### **I co?**

■ Natrafiam zawsze na szklane, nieobecne oczy, więc nie mam jeszcze sukcesów. Tym bardziej uważam, że urzędnicy potrzebują miłości. Choćby po to, by dostrzegli w sobie to, co ja już w nich zauważyłem – potencjał do zmieniania świata na lepszy. Czasami ten potencjał zamienia się na kunktatorstwo: „nie wychylę się, wolę, aby mój szef był zadowolony”. Chciałbym to zmienić, bo urzędnicy mają większy potencjał.

### **A jak byś określił to, co nazywamy służbą dla państwa?**

■ Ciągle brakuje mi w kraju debaty na temat etosu urzędników, który by sprawił, że ich praca mogłaby zdecydowanie więcej dobrego wnieść dla dobra całego kraju niż obecnie. Ostatnio usłyszałem opinię, że Polacy częściej wyjeżdżają do innych państw między przez urzędników i za granicą mają większe możliwości. Gdy odwiedziłem Dubaj i dowiedziałem się, że tamtejszy rząd najbardziej na świecie sprzyja rozwojowi swoich obywateli, to zrozumiałem, że taki kierunek powinien być drogowskazem dla naszego państwa.

### **Czy to lepiej czy gorzej, gdy prokurator, sędzia, radca prawny lub adwokat jest osobą wierzącą?**

■ Chciałbym wyjść z mitu, że osoby wierzące są ograniczane swoimi przekonaniami, ponieważ nie ma człowieka, który nie miałby swojego światopoglądu i systemu zasad. Każdy jest uwarunkowany. To, czy ktoś jest uwarunkowany prawicowo czy lewicowo albo przez swój chaotyczny światopogląd, nie ma znaczenia. Każdy ma jakiś kontekst, w którym usiłuje podjąć decyzję. Ponieważ na razie nie ma takiej wagi, która odpowie nam na pytanie: jaki typ podejścia do wiary przekłada się najlepiej na dobro publiczne,

nie mogę z całą pewnością odpowiedzieć, że osoby wierzące lepiej lub gorzej przysłużą się społeczeństwu od osób niewierzących. Powiedziałbym raczej, że każdy ma jakiś swój światopogląd. Na naszym, krajowym rynku spraw, mimo dzielących nas różnic, powinniśmy dostrzegać wspólny cel.

### **Otrzymałeś niedawno nagrodę od Najwyższej Izby Kontroli, a ja staram się znaleźć kontekst tej nagrody i nie mogę sobie z tym poradzić. Pomożesz mi?**

■ Jestem zachwycony, że przez cały czas w dniu, w którym otrzymałem tę nagrodę, wszystkie nasze rozmowy krążyły wokół wartości i etosu urzędnika. Pierwszy raz w życiu przytrafiło mi się coś takiego. Pozwól sobie zinterpretować tę nagrodę w taki sposób, że wyróżnienie ma związek z tym, co jest dobre dla naszego kraju i zostało to dostrzeżone w moich działaniach. Tym dobrem jest zgoda i działanie ponad podziałami. Wykuwam nowe standardy, nowe podejście do rzeczywistości. Niestety, jestem w gronie niewielu osób, które chcą działać ponad podziałami, które nie chcą aktywizować się w stronnictwach, ale zwracać uwagę na problemy wszystkich. W rozmowie o dobru całego kraju staram się nie uwypuklać swoich kłopotów jako najważniejszych, ale szukam równowagi interesów.

### **Kilka tygodni wcześniej zostałeś też uhonorowany tytułem Gentlemana Roku – czy dostrzegasz synergię między tymi dwoma wyróżnieniami?**

■ Żyjemy w takich czasach, że nie zawsze wiadomo, kto jest prawdziwym facetem. Prawdziwy mężczyzna żyje w sprawie. Gdy byliśmy chłopcami, to dowiedziawszy się, że istnieje na świecie niesprawiedliwość, byliśmy w stanie rzucić się i oddać życie, by ten świat stał się lepszy. Zarówno Najwyższa Izba Kontroli, jak i „Gentleman” doceniły fakt, że żyję w sprawie. Bycie facetem jest spójne z tym, kim jestem. Rozumiem, że zarówno w koncepcji „Gentlemana”, jak i patrząc przez pryzmat nagrody NIK, mężczyzna przekracza granice, ma wartości, odnosi się odpowiednio do innych ludzi i działa ponad podziałami. Skoro otrzymałem te wyróżnienia, to muszę to wszystko w sobie mieć.

### **Dziękuję za rozmowę.**

Jerzy Mosoń



Fot. archiwum

Tomasz Działyński

# Zapamiętam to sobie...

Czy strona procesu sądowego, powołując się na długoletnią znajomość, może nieoficjalnie kontaktować się z sędzią prowadzącym jej sprawę? Oczywiście, nie. Czy w kwestiach dotyczących przedmiotu sporu może dzwonić pod prywatny numer telefonu sędziego, pisać do niego SMS-y lub maile? Oczywiście, że nie. A czy pełnomocnik strony może kontaktować się na tej podstawie z sędzią? Oczywiście, że nie. A czy te zasady dotyczą wszystkich pełnomocników? Jasne, że tak, choć znam co najmniej jedną panią, dla której zasady te nie są już tak bardzo oczywiste.

W Poznaniu oficjalnie otwarto nową siedzibę Sądu Okręgowego. Jest w niej 48 sal rozpraw. Na każdej posiedzenia są nagrywane. Największa sala może pomieścić 300 osób. Wszystkie są na poziomie zero i jeden, co jest ułatwieniem dla petentów. W salach zainstalowano zabezpieczenia elektroniczne. Sędzia zamyka drzwi, naciskając odpowiedni guzik, dlatego spóźnialscy mogą mieć problem z wejściem do środka. Sędziowie na salę rozpraw wchodzą osobnym wejściem. Poruszają się innymi niż petenci i pełnomocnicy korytarzami. Wszystko w celu zapewnienia sędziom bezpieczeństwa. Sędziowie korzystają z różnych zabezpieczeń prawnych, immunitetów i szczegółowych regulacji prawnych. Nowe rozwiązania architektoniczne i budowlane mają im zapewnić rzeczywiste poczucie bezpieczeństwa w czasie pracy.

W tym samym Poznaniu stworzony został pilotażowy projekt Ministerstwa Gospodarki Centrum Arbitrażu i Mediacji, który postawił sobie za cel budowanie w Polsce systemu alternatywnych metod rozwiązywania sporów. Idea ta, na wskroś nowoczesna i perspektywiczna, wciąż w Polsce raczkuje. Ma same zalety, ale też co najmniej jedną wadę. Me-

diatorzy i arbitrzy nie korzystają z ustawowych gwarancji bezpieczeństwa.

Przed paru laty miałem przyjemność przewodniczenia bardzo zacnemu zespołowi orzekającemu w jednym ze stałych sądów polubownych. W składzie było nas troje: jeden adwokat, były dziekan ORA w Poznaniu, i dwóch radców prawnych. Rzecz dotyczyła rozliczenia za wykonane dzieło. Strona pozwana już w pierwszym piśmie procesowym złożyła zarzut przedawnienia. Zarzut był uzasadniony. Sprawa wydawała się prosta. Nikt w składzie orzekającym nie miał wątpliwości, że doszło do przedawnienia roszczenia i w tej sytuacji nie pozostawało nam nic innego, jak oddalić żądanie powoda.

Pełnomocnikiem powoda była znana mi osobiście pani adwokat. Nie była to bliska znajomość, choć korzystałem kiedyś z pomocy jej męża, znanego lekarza.

Na rozprawie występowała z rozmachem, śmiało i odważnie. Stawiała wnioski dowodowe i formułowała tezy dowodowe, cały czas uśmiechając się promiennie. Widać było, że jest pewna swoich racji i całkowicie nie dopuszcza możliwości porażki. Nie była skłonna do jakichkolwiek pertraktacji ugodowych, które sugerowaliśmy. Co ciekawe, druga strona skłonna była przystąpić do ugodowych rokowań, jednakże jej inicjatywy w tej mierze zostały przez panią mecenas stanowczo odrzucone. Byłem pod wrażeniem jej pewności siebie.

Mimo że – jak wspominałem – sprawa wydawała się prosta, przeprowadziliśmy dwie rozprawy. Nic nie zmieniło naszego dotychczasowego poglądu. Byliśmy zdecydowani oddalić żądanie powództwa, ale daliśmy obu stronom czas na zawarcie porozumienia.

Już w trakcie procesu zauważyłem, że pani mecenas dzwoniła do mnie pod mój numer komórkowy. Nie oddzwaniałem. Dostałem SMS-a, w którym domagała się, abym do niej oddzwonił.

Nie oddzwoniłem. Mimo iż ustawodawca – jak do tej pory – nie dokonał regulacji w sprawie dopuszczalności nieoficjalnych kontaktów składu orzekającego ze stronami i ich pełnomocnikami w postępowaniu przed sądem polubownym, to jednak – moim zdaniem – wszystkich uczestników tego postępowania obowiązują zasady zbliżone do zasad obowiązujących w postępowaniu przed sądem powszechnym. A tam – przynajmniej co do zasady – takie kontakty są niedopuszczalne.

Potem się dowiedziałem, że pani mecenas szukała kontaktu nie tylko ze mną. Przy ogłoszeniu orzeczenia za stronę powodową była obecna aplikantka. Krótco potem na mój telefon komórkowy dotarła następująca wiadomość:

– Wykazałeś wyjątkową nonszalancję. Gratuluję i zapamiętam to sobie.

Nieprzyjemna sytuacja. Co zapamiętam i jakie są tego implikacje, mogłem się tylko domyślać. Gdyby to był znajomy niebędący prawnikiem – pewnie można by taką postawę jako wytłumaczyć. Ale adwokat?

Tak. Ja też zapamiętałem to sobie...

Życie dopisało do tej sprawy epilog. Jakiś czas potem rozmawiałem o niej ze znanym adwokatem. Wysłuchał mnie uważnie, po czym tak to skomentował:

– Ja, oczywiście, wiem o co ci chodzi, ale nie zgadzam się z tobą. Praktyka nieoficjalnego kontaktowania się przez nas z sędziami wcale nie jest uważana za naganną. Powiem więcej: wielu przedstawicieli naszego szlachetnego zawodu uważa ją za absolutnie normalną. Nie mówiąc już o klientach, którzy tego od nas wręcz oczekują.

– Wiesz – dodał – wszystko zależy od sędziego. Jedni się na to godzą, inni nie.

Zgodziliśmy się jednak i my, że wysyłanie do sędziów czy arbitrów obraźliwych SMS-ów po zakończeniu sprawy, delikatnie to ujmując, nie leży w dobrym tonie.



Ewa Urbanowicz-Jakubiak

# „Przywileje” trzymają się mocno?

ZMIANY USTAWY O RADCACH PRAWNYCH SPRAWIAJĄ, ŻE USTAWĘ TĘ ZA KAŻDYM RAZEM WARTO PRZECZYTAĆ KOLEJNY RAZ.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że zmiany te dotyczą raczej zasad dostępu do zawodu, podstaw wpisu na listę radców prawnych, zasad przeprowadzania konkursu na aplikację czy egzaminu radcowskiego. Za to przywileje zawodowe płynące z wykonywania zawodu radcy prawnego pozostają właściwie bez zmian od roku 1982 (choć tej daty nikomu przypominać przecież nie trzeba).

Wydawać by się mogło, że choć tyle zmieniło się w Polsce przez ponad trzydzieści lat, to przywileje radców prawnych, zwłaszcza zatrudnionych na etatach, mają się dobrze i trzymają mocno – bądź co bądź zagwarantowane ustawowo. Jednak coraz częstsze sygnały płynące od naszych koleżanek i kolegów wskazują na to, że dzieje się źle, zwykle najbardziej źle tam, gdzie być tak nie powinno, a mianowicie w sektorze administracji publicznej, która zatrudnia gros członków naszego zawodowego samorządu.

Ponieważ jest to felieton, a nie naukowy wywód, jego formuła pozwala mi na pominięcie numerów poszczególnych artykułów ustawy, odniesień do publikatora itd. Dość jednak powiedzieć, że nam – radcom prawnym – ustawodawca zagwarantował wiele uprawnień i przywilejów, wynikających zarówno z ustawowego uregulowania zasad wykonywania naszego zawodu,

jak i z umiejscowienia nas pośród innych osób zatrudnionych na podstawie stosunku pracy. Należy do nich prawo do zatrudnienia w wymiarze przekraczającym jeden etat, prawo do wykonywania obowiązków poza siedzibą pracodawcy, z obowiązkiem świadczenia pracy w jego siedzibie w wymiarze nie mniejszym niż 2/5 etatu, prawo do dodatkowego wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego, podporządkowanie bezpośrednio kierownikowi jednostki itd.

Przez lata tzw. etat radcowski był pojęciem uznawanym i respektowanym przez pracodawców. Radca prawny wykonujący zawód na podstawie stosunku pracy był pracownikiem szanowanym, stawianym wyżej od głównego specjalisty, z którym stanowisko nasze zrównano, co prawda, pod względem wysokości wynagrodzenia, ale nie pod względem odpowiedzialności. Dając pracodawcy poczucie prawnego bezpieczeństwa, zastępując go przed sądami, urzędami oraz w postępowaniach przed Sądem Najwyższym i Naczelny Sąd Administracyjny, radca prawny mógł liczyć na co najmniej respektowanie jego ustawowych przywilejów.

Do rad okręgowych izb i do Krajowej Rady Radców Prawnych dociera w ostatnim czasie coraz więcej informacji od radców, w których przedstawiają oni swoją pogar-

szającą się sytuacją pracowniczą. Wskazują np., że pracodawcy zmieniają im warunki pracy, żądając w miejsce dotychczasowego uregulowania czasu pracy świadczonej w siedzibie pracodawcy w wysokości np. 3/5, pozostawania w miejscu zatrudnienia w pełnym wymiarze, to jest 40 godzin tygodniowo.

Pracodawcy nie zważają przy tym zupełnie na ustawowe gwarancje, wynikające z ustawy o radcach prawnych, mając za argument jedynie możliwość rozwiązania umowy o pracę w razie nieprzyjęcia nowych warunków. I pomyśleć by można, że dzieje się tak głównie w sektorze prywatnym. A jednak praktyki takie stosują rządowe agencje i agendy, ministerstwa, jednostki samorządu lokalnego itp., czyli podmioty, od których należy oczekiwać realizacji zagwarantowanych prawem zasad wykonywania zawodu radcy prawnego. Co więcej – trzeba o tym wspomnieć, choć jest to przykre – często zdarza się, że osobami odpowiedzialnymi za narzucanie takich właśnie, oczekiwanych przez pracodawcę, choć niezgodnych z ustawą rozwiązań, są bezpośredni przełożeni radców prawnych – radcowie prawni.

Apeluję w tym miejscu do pracodawców, szczególnie z sektora administracji publicznej – respektujcie ustawowe uprawnienia radców prawnych, waszych pracowników. Racjonalny ustawodawca, uchwalając takie właśnie, a nie inne przepisy ustawowe, miał na celu przede wszystkim zapewnienie właściwej realizacji interesów reprezentowanych przez was podmiotów.

Fot. archiwum



Jarosław Beldowski

# O psychologii sędziowskiej

KAŻDY RADCA PRAWNY MA SWOJE „SĘDZIOWSKIE SPOSOBY”. Z TYM SĘDZIĄ NIE NALEŻY WCHODZIĆ W SPÓR, A Z TYM WARTO PODYSKUTOWAĆ. TO ELEMENT WARSZTATU ZAWODOWEGO, KTÓRYM NIECHĘTNIE KTOKOLWIEK SIĘ DZIELI. JAK TO JEDNAK CZĘSTO BYWA, „WŚCIBSCY” EKONOMIŚCI NIE SĄ ZAINTERESOWANI UTRZYMYWANIEM ZAWODOWYCH TAJEMNIC I PRÓBUJĄ DOKONYWAĆ DEKONSTRUKCJI PSYCHOLOGII SĘDZIOWSKIEJ.

W ostatnich latach najgłośniejszym echem odbiło się badanie sędziów podejmujących decyzje w sprawie warunkowych zwolnień skazańców, które przeprowadzone zostało przez grupę naukowców z Izraela i opublikowane pt. „*Extraneous factors in judicial decisions*”. Wyniki tych badań można byłoby sprowadzić do słów przypisywanych Jerome’owi Frankowi – przedstawicielowi realizmu amerykańskiego w XX w., który stwierdził, że sprawiedliwość sprowadza się do tego, co sędzia jadł na śniadanie. Badacze izraelscy, oczywiście, nie brali pod uwagę diety sędziowskiej i jej wpływu na orzekanie, lecz przebadali ponad 1000 takich decyzji w okresie 10 miesięcy, ze szczególnym uwzględnieniem godzin ich podejmowania. Co się okazało? Sędziowski dzień został podzielony na trzy sesje, z których każda wiązała się z wcześniejszym posiłkiem. W trakcie tak określonego dnia sędziowie podejmowali od 14 do 35 decyzji dziennie, co – jak łatwo można obliczyć – oznacza, że poświęcali im średnio mniej niż kwadrans. Co jednak ciekawsze, prawdopodobieństwo zwolnienia warunkowego było zdecydowanie wyższe na początku każdej sesji. Trzej „początkowi” skazańcy mieli o wiele większe szanse na pozytywną, z ich punktu widzenia, decyzję niż trzej „ostatni”. A zatem prawdopodobieństwo zwolnienia z więzienia rosło wówczas, gdy podejmowane było tuż po posiłku.

Jak łatwo się domyślić, „głośność” tego badania wynikała z zainteresowania nimi



Rys. Olgierd Zbychowski

mediów. Okrzyknęły one, że wszystko sprowadza się do tego, czy sędzia akurat przed chwilą coś zjadł, by zwolnić kogoś z więzienia. W stwierdzeniu tym brak jednak tego, że w badaniu wyraźnie zauważono, iż sędziowie byli niechętni zwolnieniom zarówno recydywistów, jak i skazanych, którzy nie brali udziału w programach resocjalizacji. Zdaniem autorów badania, zachowanie sędziowskie nie jest też trudne do wytłumaczenia. Każdy z nas wykonuje czynności powtarzalne, które charakteryzują się tym, że po jakimś czasie nas nużą i staramy się wówczas wybierać najprostsze rozwiązania.

W takim przypadku najprościej jest odmówić zwolnienia z więzienia. Przerwa pozwala na chwilowe oderwanie się od monotonii i ponowny powrót do powtarzalnych decyzji (stąd troje na początku ma większe szanse niż troje na końcu).

Okazuje się, że skomplikowany charakter spraw nie ma znaczenia. Sędzia, choć skonfrontowany z kilkoma trudnymi przypadkami, wcale nie jest chętny do robienia sobie po nich przerw. Tak jak na całym świecie, podlega on bodźcom statystycznym – im więcej spraw zamknie, tym lepiej będzie postrzegany. A powinien...

Powyższe badania oprócz „ładunku sensacji” pokazują, że sędziowie są ulepieni z takiej samej gliny, jak my wszyscy. Oczywiście, dzięki swojej funkcji spełniają wyjątkową rolę w społeczeństwie i dlatego ważne jest, aby tego rodzaju sytuacje, jak w opisanym badaniu, minimalizować. Służyć temu mogą przede wszystkim szkolenia. Jeśli więc gdzieś usłyszymy, że polscy sędziowie szkolą się z negocjacji lub problemów związanych z wypaleniem zawodowym, powinniśmy się tylko ucieszyć. Może dzięki temu rozstrzygnięcie naszej sprawy nie będzie „wiązało” się ze śniadaniem, jakie zjadł wcześniej sędzia?

Autor jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej.





Jacek Świeca

OTWARCIE ZAWODÓW  
PRAWNICZYCH, ZE WSZECH  
MIAR OCZYWIŚCIE SŁUSZNE,  
SPOWODOWAŁO DUŻE  
NASYCENIE RYNKU ŚWIEŻO  
UPIECZONYMI RADCAMI  
PRAWNYMI I ADWOKATAMI.

# Jak pozyskiwać klientów?



**N**ie znam szczegółowych statystyk, ale jestem pewny, że duża część corocznie pojawiających się nowych profesjonalnych pełnomocników decyduje się na założenie własnej kancelarii. Brak stałych lub choćby doraźnych zleceń jest na początku ich największą bolączką, zaś nie każdego stać na poczynienie inwestycji na utrzymanie kancelarii przez kilka tygodni lub miesięcy.

W Polsce poziom świadomości prawnej jest na niezwykle niskim poziomie, co cechuje nie tylko osoby fizyczne, konsumentów, ale także część przedsiębiorców, nie tylko zresztą prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Pamiętam panią, która pełniła funkcję prezesa zarządu spółki z o.o. (czyli spółki kapitałowej!) i była święcie przekonana, że upadłość w rozumieniu polskiego prawa to „wyzerowanie długów” i rozpoczęcie wszystkiego od początku, z „czystą kartą”. Takich przykładów można podać bez liku. Świadczy to o tym, że rynek usług prawnych, a przynajmniej spora jego część, nadal jest do zagospodarowania, nawet mimo kilku tysięcy pojawiających się co roku prawników.

Jedną z naczelnych zasad medycyny „lepiej zapobiegać, niż leczyć”, ma zastosowanie także w zakresie usług prawnych. Każdy chyba zgodzi się, że większą wartością będzie

miało niedopuszczenie do powstania pożaru niż jego późniejsze gaszenie. Wielokrotnie spotykam klientów, dla których jedynym ratunkiem jest wyłącznie skarga do RPO, a śledząc przebieg całej sprawy, można dojść do konstatacji, że wystarczyło np. sprawdzić dokładnie umowę, od której wszystko się zaczęło.

Ponieważ każdy, niezależnie od rodzaju swojej codziennej działalności, prędzej czy później będzie miał do czynienia z czynnościami prawnymi, otwiera się duże pole dla prawników, których głównym celem będzie obsługa osób fizycznych. Oczywiście, nadal popularny jest pogląd, iż wielu prawników jest zbyt drogie i lepiej wszystko załatwić we własnym zakresie. Należy jednak pamiętać, i wiedzę tę maksymalnie rozpowszechniać, że wysokie ceny cechują tylko niektórych prawników, zwłaszcza specjalizujących się w obsłudze osób prawnych. Jednoosobowe kancelarie, których liczba co roku wzrasta, zacząć mogą od klientów – konsumentów, których potrzeby są ogromne i nadal niezaspokojone, zaś kwoty, jakie gotowi są ponieść za poradę, stosunkowo niewielkie.

Dotarcie do obsługi większych podmiotów także na dłuższą metę nie powinno nastęrczyć trudności. Oczywiście, większe spółki zawsze mają działy prawne i współpracujące

kancelarie zewnętrzne, niemniej jednak prędzej czy później zgłaszają zapotrzebowanie na pewną specyficzną usługę, rzadko spotykane zlecenie i in. Powinniśmy zatem, jako początkujący prawnicy, być niezwykle czujni. Na pewno nie zaszkodzi promocja własnej kancelarii w mediach.

Granica pomiędzy dozwoloną promocją a zakazaną reklamą jest, oczywiście, dość wąska, niemniej jednak, przy zachowaniu określonych zasad, z pewnością jej nie przekroczymy. Udział w konferencjach, w których występujemy pod własnym nazwiskiem, pisanie artykułów firmowanych przez naszą kancelarię lub występy radiowe i telewizyjne nie tylko umożliwiają legalną promocję, ale także pokazują nas, w oczach potencjalnych klientów, jako osoby kompetentne. Prowadząc tego typu działalność promocyjną, z całą pewnością pełniimy także misję podnoszenia świadomości prawnej polskiego społeczeństwa. Jeśli dodamy do tego rzetelną pracę merytoryczną, to sukces gwarantowany!

Róbmy po prostu swoje jak należy, a wieść rozniesienie się sama, zaś grono zadowolonych klientów powiększy się szybko i zauważalnie.

Autor jest radcą prawnym, partnerem zarządzającym w Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy sp. k.



Fot. archiwum

# Z wysokiego C

Rozmowa z **Waldemarem Koperem**, radcą prawnym, konsulem honorowym Królestwa Niderlandów w Poznaniu

**Choć Poznań znajduje się w sercu Europy, jednak pozostaje pytanie o jego związki z Holandią...**

■ Z holenderskiego punktu widzenia Poznań jest stolicą polskiego biznesu. W regionie działa kilkadziesiąt firm o niderlandzkiej proveniencji. Począwszy od powszechnie znanych gigantów, jak Unilever czy Philips, poprzez Raben, największą w Polsce firmę logistyczną i transportową, po średnie i całkiem niewielkie biznesy. Jest sporo mieszanych małżeństw. Słowiańskie ciepło domowego ogniska, być może, lepiej widać z perspektywy Amsterdamu niż Poznania.

**Do tego zwykle dodaje się płaszczyznę historyczną...**

■ Holendersko-polskie kontakty liczą już sobie ponad tysiąc lat. Holendrzy, już za piastowskich czasów, docierali na bałtyckie plaże w poszukiwaniu śledzi. Gdańskie

kamienice były budowane z holenderskich cegieł, a amsterdamskie osadzano na drewnianych palach rodem z Polski. O tym, że Holendrzy są specjalistami od gospodarki wodnej, nie warto nawet przypominać, a o ich umiejętnościach do dziś zaświadcza Żuławy. W czasie XVII-wiecznych prześladowań religijnych na terenie Królestwa Niderlandów wiele osób uciekało do Polski, która – warto to przypomnieć – była krajem wolności religijnej i tolerancji. Do tego wiele rodzimych słów pochodzi z języka niderlandzkiego...

?

■ Na przykład gaz, flaga, makrela czy jacht. I wiele innych.

**Czyli z Polski do Holandii jest bliżej niż się wydaje. A skąd wzięły się pana związki z tym krajem?**

■ Wyobraźmy sobie lata 80. ub.w. Jestem studentem prawa. Jak wielu młodych ludzi

wyjeżdżam do Holandii. Oprócz pobierania wspaniałych lekcji długich jazd rowerem także pracuję, bo... wakacje jednak kosztują. Podróżuję do Taize, ekumenicznej wspólnoty we Francji. Poznani tam Holendrzy zapraszają mnie na festiwal chrześcijańskiej muzyki rockowej do holenderskiej prowincji Flevoland, gdzie – wraz z moją żoną – pracujemy jako wolontariusze. Czterdzieści tysięcy ludzi, klimat Woodstocku, współtworzymy ten festiwal. W następnym roku holenderscy znajomi zapraszają nas do pracy. „Nie jedźcie rowerem, lećcie samolotem” – to jedyne słowa listu od nich. Do tego kasa na przelot. Wbiło nas w ziemię. I tak się zaczęło. Od ciepła, sympatii, także przygody. Może to właśnie wtedy pomyślałem pierwszy raz, by się jakoś odwdziżyć. W zasadzie można powiedzieć, że szukałem tej możliwości.

**Holandia widziana później oczyma prawnika też musi być interesująca...**

■ Mówi się, że jest ona stolicą prawa międzynarodowego. Jest jedynym ze znanych mi krajów, który ma zapisany obowiązek kształtowania przez rząd międzynarodowego ładu prawnego. W Hadze funkcjonują aż 33 międzynarodowe instytucje prawne. Moją pierwszą lekcję legalizmu otrzymałem także w tym kraju. Firma, w której pracowałem, zbankrutowała. Należała jednak – obowiązkowo – do jednej z izb przemysłowo-handlowych, które w razie upadłości przejmują zobowiązania wobec pracowników. A pieniądze otrzymałem po kilku miesiącach.

**Jak zaczęła się droga do bycia konsulem?**

■ Cała procedura wobec mojej osoby przypominała nieco rekrutację na wysokie stanowisko... w korporacji. Było kilka faz: listy motywacyjne, rekomendacje ogólnie znanych osób – przedstawiceli władz czy szefów instytucji. Poproszono mnie także, bym pokazał dowody wsparcia lokalnego środowiska niderlandzkiego. Następnie zaproszono mnie do ambasady i odbyłem dwa spotkania z attaché rolnym i ekonomicznym, które były rozmowami na wszystkie możliwe tematy: od współczesnego życia politycznego, poprzez gospodarkę, aż po prawo. A Holendrzy potrafią rozmawiać bardzo kon-

kretnie. Było także finalne spotkanie z ambasadorem i attaché politycznym. Miałem analizować konkretne przypadki i określić, jak bym się w nich zachował. Np. gdyby do Polski przyleciał holenderski premier i chciał na jeden dzień przyjechać do Poznania. Jeszcze nie wiedziałem, że to prorocze pytanie. A także klasyczne sytuacje, gdy obywatel Holandii gubi dokumenty lub trafia do więzienia.

### Jak dowiedział się pan o wyniku?

■ Po miesiącu znalazłem odpowiedź na to pytanie. Zadzwonił ambasador z pytaniem, czy zgodziłbym się zostać honorowym konsulem. W tej kwestii musiały także dojść do porozumienia MSZ-y obydwu krajów. Po pewnym czasie dostałem stosowny dokument z podpisami ministra spraw zagranicznych Holandii i... króla Willema-Alexandra. To było w zeszłym roku.

### Od czego zaczął konsul?

■ Od wysokiego C. Nagle dostałem informację, że w czerwcu – ciągle mówimy o ubiegłym roku – przyjeżdża do Polski... para królewska. I chce złożyć wizytę w Poznaniu. Ambasador żartował, że z pewnością nie myślałem, iż konsulat zacznie swą działalność od takiego wydarzenia. Przy okazji dowiedziałem się, że z królem można rozmawiać w swobodny sposób na każdy uniwersalny temat, ale zawsze pamiętając, że... jest królem. Proste?

### Udało się?

■ W powojennej historii Poznań nigdy nie gościł monarchy. Gospodarzem królewskiej wizyty był prezydent miasta, a całe trzygodzinne spotkanie odbyło się w Muzeum Narodowym – holenderskie służby nie chciały, by król zbyt dużo się przemieszczał. Ale

różnych drobnych, wydawałoby się, kwestii związanych z tą wizytą były setki.

### Wiedza prawnicza konsulowi pomaga?

■ Z pewnością. Zdarzają się również zwyczajne historie. Sobota po południu, telefon i... zdenerwowany kobiecy głos: ukradziono mi paszport. Spytałem przy okazji, dlaczego akurat wybrała Poznań i usłyszałem, że wielu Holendrów uważa, iż tu po prostu warto być. A kradzież może zdarzyć się wszędzie.

### Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Mering

Waldemar Koper jest dyrektorem ds. prawnych Kompanii Pivowarskiej SA w Poznaniu, prezesem zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw w Warszawie oraz członkiem Advisory Board European Company Lawyers Association w Brukseli.

REKLAMA



Dune B w Mielnie  
– wizualizacja od strony zachodniej.

## Apartament w Mielnie, czyli morze na własność

Rzadko się zdarza, by jeden inwestor przez realizację biznesowej wizji wywierał tak silny wpływ na rozwój całej miejscowości. Firmus Group, budujący w Mielnie apartamentowce o najwyższym europejskim standardzie, udowadnia, że może ono ze zwykłego letniska zmienić się na naszych oczach w elegancki kurort dla najbardziej wymagających gości.

Apartamentowce takie jak DUNE A, działający w Mielnie od dwóch lat, jedyny taki na Środkowym Wybrzeżu, czy DUNE B, którego budowa właśnie się rozpoczęła, pozwalają setkom osób zrealizować marzenie o drugim domu nad morzem. Duże powierzchnie przeszkleń powodują maksymalny dostęp do wnętrza naturalnego światła. Bryły obiektu są tak ustawione względem stron świata, by z możliwie wielu punktów widać było błękitną taflę Bałtyku. Jasne elewacje zlewają się z naturalnym otoczeniem plaży

i wydmy brzegowej. Jeśli chcemy się orzeźwić, wystarczy zrobić parę kroków i już cieszymy się spacerem boso po piaszczystej plaży.

Apartamenty w DUNE A szybko znalazły nabywców. Firmus Group idzie za ciosem. Buduje DUNE B, czyli drugą część kompleksu Dune Resort.

Zanim oficjalnie rozpoczęła się sprzedaż, zarezerwowano 1/3 lokali.

DUNE B oferuje 151 wykończonych pod klucz apartamentów. Klient będzie mógł wprowadzić się do lokalu kompletnie urządzonego, z podłogami, ceramiką oraz wyposażeniem w łazience i kuchni. W podziemnej hali garażowej będą miejsca postojowe, komórki lokatorskie oraz boksy rowerowe. W strefie SPA zaplanowano baseny: pływacki, rekreacyjny i dla dzieci, jacuzzi, sauny, pomieszczenie do masażu. Poza tym kawiarnia, cocktail-bar, usługi concierge. Dopełni to ofertę rekreacyjną DUNE A, w którym działa gabinet kosmetyczny i odnowy biologicznej, sala do fitnessu, a na zewnętrznym tarasie, od strony morza, urządzone są dwa zewnętrzne baseny z podgrzewaną wodą. Od tegorocznych wakacji na przylegającej plaży działa beach club, klimatem przypominający Rivierę albo wybrzeże kalifornijskie – z wypożyczalnią sprzętu plażowego, barem i muzyką na żywo.

Szczegółowe informacje:  
Biuro Sprzedaży Firmus Group,  
tel. 94 342 22 22  
[www.mielno-dune.pl](http://www.mielno-dune.pl)

# Czy aplikant pomoże przy bezpłatnych poradach?

JEST JUŻ W ZASADZIE PEWNE, ŻE SYSTEM NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ, ŚWIADCZONEJ NA ETAPIE PRZEDSĄDOWYM, FUNKCJONOWAĆ BĘDZIE, OPIERAJĄC SIĘ NA DWÓCH FILARACH. MIANOWICIE, W POŁOWIE SPOŚRÓD ZAKŁADANYCH 1500 PUNKTÓW POMOCY PRAWNEJ UDZIELAĆ BĘDĄ OSOBIŚCIE RADCOWIE PRAWNI BĄDŹ ADWOKACI. DRUGA POŁOWA TYCH PUNKTÓW ZARZĄDZANA BĘDZIE PRZEZ ORGANIZACJE POZARZĄDOWE PROWADZĄCE DZIAŁALNOŚĆ POŻYTKU PUBLICZNEGO, A TAM POMOCY PRAWNEJ UDZIELĄ RÓWNIEŻ DORADCY PODATKOWI ORAZ MAGISTROWIE PRAWA, SPEŁNIAJĄCY DODATKOWE USTAWOWE KRYTERIA.

Wobec otwartych szeroko do zawodu radcy prawnego i adwokata drzwi zaczęły pojawiać się pytania o to, gdzie w systemie nieodpłatnej pomocy prawnej jest miejsce dla aplikantów, zarówno radcowskich, jak i adwokackich. Są to przecież osoby, które – zdając egzamin wstępny na aplikację – wykazały się dużą wiedzą z kilku dziedzin prawa. Jednocześnie odbywana przez nie aplikacja gwarantuje, że stale będą one podnosić kompetencje, gdyż z uwagi na liczne kolokwia oraz egzamin końcowy, w ich osobistym interesie jest samodoskonalenie i osiągnięcie wysokiego poziomu wiedzy. Wartością dodaną jest przy tym odpowiedzialność dyscyplinarna, obowiązująca aplikantów jako członków samorządów zawodowych radcowskiego i adwokackiego, co stanowiłoby dodatkową gwarancję należytego wywiązywania się przez nich z powierzonych zadań.

Podobne pytanie usłyszał od jednego z posłów Borys Budka, minister sprawiedliwości, w czasie pierwszego czytania projektu ustawy regulującej zasady świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej. W ocenie pytającego niezrozumiałe było to, że aplikanci zostali z systemu nieodpłatnej pomocy prawnej

wyłączeni, mimo iż mogliby takiej pomocy udzielać z upoważnienia i pod nadzorem np. swojego patrona. W szczególności, że państwo pozwala na świadczenie usług prawnych, niekiedy łącznie z reprezentacją w sądzie, przez osoby niemające żadnego wykształcenia prawniczego (zakładam, że pytającemu posłowi chodziło chociażby o stały stosunek zlecenia, o którym mowa w art. 87 § 1 k.p.c.).

W ocenie udzielającego odpowiedzi na powyższe pytanie ministra sprawiedliwości, aplikanci mogliby świadczyć finansowaną z budżetu państwa nieodpłatną pomoc prawną, wpisując się wyłącznie w jeden z filarów budowanego systemu, a mianowicie poprzez zaangażowanie w działalność organizacji pozarządowych. Występowaliby oni zatem *de facto* nie tyle jako aplikanci, co jako absolwenci prawa (przy założeniu, że spełniają dodatkowe, określone w ustawie kryteria). Zgodnie z wyrażoną wówczas przez ministra sprawiedliwości opinią, nie powinno być możliwości, aby aplikant radcowski czy adwokacki zastępował radcę prawnego bądź adwokata na podstawie udzielonego upoważnienia (cyt.: „Wyszliśmy z założenia, że ustawy, które regulują zawody prawnicze,

przewidują *expressis verbis* możliwość zastępowania aplikantem radcy prawnego lub adwokata tylko i wyłącznie w zakresie zastępstwa procesowego. W związku z tym, aby zachować spójność systemową, żeby nie było wątpliwości, kto odpowiada za ewentualne konsekwencje udzielonej porady, ten problem został rozwiązany tak, że to radca prawny i adwokat będą świadczyć te usługi, ponieważ oni ponoszą za to pełną odpowiedzialność. Aplikanci będą mogli świadczyć tego typu usługi, jeżeli zostaną zaangażowani przez organizacje pozarządowe.”). Taki był punkt wyjścia do dalszych prac nad ustawą.

Przed wygłoszeniem przez ministra sprawiedliwości zaprezentowanego stanowiska wydawało się, że wszystko wyjaśniają ustawy o radcach prawnych i prawo o adwokaturze, które w zakresie uprawnień aplikantów można potraktować jako *lex specialis* i wyjść z założenia o generalnym uprawnieniu do zastępowania radców prawnych i adwokatów odpowiednio przez aplikantów do tych zawodów. Stosownie przecież do treści art. 35<sup>1</sup> ustawy o radcach prawnych i art. 77 prawa o adwokaturze, po sześciu miesiącach aplikacji aplikant może zastępować (odpowiednio radcę prawnego bądź adwokata) przed sąda-

mi, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Uprawnienia te rozciągają się również na sprawy objęte świadczeniem pomocy prawnej z urzędu. Aplikanci mogą przy tym sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – odpowiednio z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego bądź adwokata, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że powołane przepisy faktycznie milczą o zastępstwie przez aplikantów, np. przy udzielaniu porad prawnych, a więc w dużym uproszczeniu, generalnie, przy szeroko rozumianej pomocy prawnej przedsądowej. Zważywszy jednak na określone w nich kompetencje, przy jednocześnie jasno sprecyzowanych wyjątkach, argumentacja *a maiori ad minus* wydaje się w pełni umożliwiać udzielenie upoważnienia aplikantowi również do szeroko rozumianego poradnictwa prawnego. Skoro bowiem nie ma przeciwwskazań, aby stawali oni przed sądem i dokonywali czynności procesowych, to tym bardziej nieuzasadnione byłoby wyłączenie możliwości udzielenia przez aplikanta pomocy prawnej mającej charakter porady, w zastępstwie radcy prawnego bądź adwokata.

Ostatecznie więc nieodpłatnej pomocy prawnej udzielać będą radcowie prawni lub adwokaci, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach z ich upoważnienia aplikanci radcowscy lub adwokaccy. W taki bowiem sposób wybrzmiał kompromis pomiędzy nieco rozszerzającą wykładnią przepisów regulujących zastępowanie radców prawnych i adwokatów przez aplikantów do tych zawodów, jak również przyjętą praktyką funkcjonującą w ramach zwykłej, bieżącej działalności radców prawnych oraz adwokatów, a przeciwnym im stanowiskiem ministra sprawiedliwości, który to kompromis udało się osiągnąć w trakcie posiedzenia podkomisji powołanej do rozpatrzenia projektu ustawy. Wobec jednak uprzedniej wykładni przepisów zarysowanej przez ministra sprawiedliwości oraz w kontekście ostatecznej redakcji przepisu, przewidującego możliwość upoważniania aplikantów do świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej w szczególnie



Frys. Olgierd Zbychorski

uzasadnionych przypadkach, generalne i stałe upoważnienie aplikanta do zastępowania radcy bądź adwokata w trakcie wyznaczonych dyżurów – moim zdaniem – będzie mogło zostać potraktowane jako działanie *contra legem*.

Zważywszy na nieograniczoną możliwość świadczenia pomocy prawnej przez aplikantów zaangażowanych przez organizacje pozarządowe w charakterze magistrów z doświadczeniem, powyższy kompromis co najmniej dziwi. W końcu celem aplikacji zarówno radcowskiej, jak i adwokackiej, jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu, a jego osiągnięcie wydaje się możliwe przede wszystkim pod okiem – odpowiednio – radcy prawnego bądź adwokata, których zastępowanie pozwala nabyć pożądane umiejętności praktyczne. Finalnie jednak aplikantowi, który chciałby doskonalić umiejętności na gruncie systemu nieodpłatnej pomocy prawnej, pozostaje przede wszystkim „chwalić się” tytułem magistra, a nie statusem aplikanta. Nie próbuję nawet doszukiwać się logiki w działaniach ustawodawcy, zmierzających do ciągłego otwierania dostępu do zawodów prawniczych, kiedy jednocześnie aplikantów traktuje się gorzej niż magistrów prawa.

Powyższe nie oznacza, oczywiście, że radca prawny bądź adwokat podejmujący się świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej zmuszony będzie do kategoriście osobistego wywiązywania się z zapreliminowanych na rok do przodu dyżurów. Nie chodzi przy tym wcale o ciągłe doraźne upoważnianie aplikanta z uwagi na szczególny przypadek. Ustawa przewiduje bowiem instytucję za-

stępstwa. Zastępstwa takiego nie należy mylić z substytucją, gdyż możliwość jej udzielenia związana jest z uprzednim stosunkiem pełnomocnictwa, a o takim nie ma mowy przy świadczeniu nieodpłatnej pomocy prawnej. Jednocześnie w sytuacji braku ograniczeń wynikających ze stosunku pełnomocnictwa, to zawsze radca prawny bądź adwokat swobodnie mogą decydować o osobie dalszego pełnomocnika. Ustawa przewiduje natomiast, że zawierana przez radców prawnych i adwokatów z powiatem umowa określać będzie zasady zapewnienia przez adwokata lub radcę prawnego zastępstwa w przypadku, gdy nie będzie on w stanie osobiście udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej. Projekt zakłada również, że w zawieranych corocznie porozumieniach powiatu z radą okręgową izby radców prawnych i okręgową radą adwokacką dziekani imiennie wskazywać będą zarówno radców prawnych i adwokatów wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej, jak i ich zastępców, którymi mogą być adwokaci lub radcowie prawni. Wydaje się więc, że co do zasady nie będzie możliwe ustalenie zastępcy *ad hoc* (poza doraźnym upoważnieniem aplikanta z uwagi na szczególnie uzasadniony przypadek, o czym była mowa powyżej).

Tyle wiemy obecnie. Należy jednak pamiętać, że kształt każdej regulacji może zostać zmodyfikowany zarówno w ostatniej chwili na sejmowej ścieżce legislacyjnej, jak i w ramach późniejszych „wrzutek nowelizacyjnych”. Ustawa już z samego założenia ma natomiast zostać doprecyzowana przez przepisy wewnętrzne samorządów zawodowych. Projektodawca przewidział bowiem jednoczesną nowelizację ustawy o radcach prawnych, w ramach której zakres działania Krajowej Rady Radców Prawnych poszerzony zostanie o kompetencję do uchwalenia regulaminu zasad wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej. Analogiczna kompetencja przyznana zostanie Naczelnej Radzie Adwokackiej w prawie o adwokaturze. Wydaje się zatem, że osoby zainteresowane uczestnictwem w systemie nieodpłatnej pomocy prawnej wszystkie szczegóły poznają nie wcześniej niż pewien czas po wejściu w życie projektowanej ustawy, kiedy znany już będzie kształt przepisów realizujących wspomnianą delegację ustawową.

**Ireneusz Misiejuk**

# Pozew w europejskim postępowaniu nakazowym

Michał Arciszewski



EUROPEJSKIE POSTĘPOWANIE NAKAZOWE JEST CIĄGŁE NIEDOCENIANĄ I ZBYT RZADKO STOSOWANĄ W PRAKTYCE POLSKIEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI INSTYTUCJĄ. MOŻE TO DZIWIĆ, ZWŁASZCZA BIORĄC POD UWAGĘ W ZNACZNEJ MIERZE ODFORMALIZOWANĄ PROCEDURĘ I MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA W STOSUNKOWO KRÓTKIM CZASIE TYTUŁU UMOŻLIWIAJĄCEGO BEZPOŚREDNIĄ EGZEKUCJĘ NALEŻNOŚCI W CAŁEJ UNII EUROPEJSKIEJ, BEZ POTRZEBY STWIERDZANIA JEGO WYKONALNOŚCI.

**C**hociaż rozporządzenie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty<sup>1</sup> obowiązuje już ponad sześć lat (od grudnia 2008 r.), to nadal jego prawidłowe i skuteczne stosowanie sprawia wiele praktycznych problemów. Skupię się na tych, które związane są z najważniejszym elementem całego postępowania, jakim jest pozew. Nie tylko wyznacza on ramy postępowania, ale stanowi wyłączną podstawę wydania przez sąd nakazu.

Przy wypełnianiu formularza pozwu musimy mieć na uwadze zarówno przepisy rozporządzenia nr 1896/2006 (zwłaszcza art. 7–11), jak i orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE). Rozporządzenie w art. 7 stanowi, że pozew wnosi się na formularzu (załącznik I do rozporządzenia) oraz wprowadza warunki, jakie pozew powinien spełniać. Warunki te (w skrócie) są następujące:

1) wskazanie danych strony i ich pełnomocników (ewentualnie przedstawicieli), sądu, do którego kierowany jest pozew, kwoty roszczenia (w tym roszczenia głównego oraz odsetek, kar umownych i kosztów;

roszczenie główne musi być pieniężne i wymagalne – art. 4 rozporządzenia – bez znaczenia jest natomiast kwota roszczenia, a także to, czy dochodzone jest w relacji B2B, B2C czy C2C);

2) uzasadnienie roszczenia i opis okoliczności;

3) opis dowodów na poparcie roszczenia;

4) okoliczności uzasadniające właściwość sądu;

5) uzasadnienie transgranicznego charakteru sprawy (art. 3 rozporządzenia).

W załączniku do pozwu (uwzględnionym w formularzu pozwu) powód może poinformować sąd, że w razie wniesienia sprzeciwu przez pozwanego sprzeciwia się on skierowaniu sprawy do zwykłego postępowania cywilnego. Powód może złożyć takie oświadczenie później, musi to jednak nastąpić zawsze przed wydaniem nakazu. Złożenie takiego oświadczenia może być zasadne zwłaszcza w postępowaniach prowadzonych w innym państwie członkowskim. W takiej sytuacji należy się bowiem liczyć

z tym, że po utracie mocy nakazu (co następuje automatycznie w razie skutecznego wniesienia sprzeciwu), postępowanie w dalszym ciągu będzie się toczyło zgodnie z przepisami proceduralnymi tego państwa członkowskiego.

Pozew wnosi się w formie papierowej lub za pomocą innego środka komunikacji, w tym komunikacji elektronicznej, jeżeli taki sposób wniesienia jest akceptowany przez państwo członkowskie. Pozew musi być podpisany przez powoda lub, w odpowiednich przypadkach, przez jego pełnomocnika (przedstawiciela). Jeżeli pozew jest składany w formie elektronicznej, musi być podpisany bezpiecznym podpisem elektronicznym kwalifikowanym lub równoważnym<sup>2</sup>.

Już na tle tych zapisów powstają wątpliwości co do tego, jak wypełnić formularz pozwu i co wpisywać w poszczególnych rubrykach, zwłaszcza jeśli przepisy krajowe zawierają odmienne bądź dodatkowe w stosunku do wymogów art. 7 rozporządzenia, wymagania w odniesieniu do warunków formalnych pozwu (np. art. 125 i n. k.p.c.; art. 187 i n. k.p.c.).

Najbardziej istotne z nich, ze względu na konsekwencje procesowe, dotyczą obowiązku wskazywania wartości przedmiotu sporu w walucie polskiej, dołączania załączników do pozwu, w tym pełnomocnictwa, oraz dołączania odpisu pozwu (i ewentualnie załączników) dla strony przeciwnej, a także doręczania pozwu. Podobne wątpliwości mogą powstać w odniesieniu do konsekwencji procesowych wniesienia pozwu niezgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego.

## Wyrok w sprawie C-215/11 Szyrocka



Fot. destina – Fotolia.com

■ Odpowiedzi na powyższe wątpliwości należy poszukiwać w wyroku TSUE z 13 grudnia 2012 r. w sprawie **C-215/11 Szyrocka**<sup>3</sup>. Orzeczenie to ma kapitalne znaczenie dla interpretacji rozporządzenia nr 1893/2006 nie tylko w odniesieniu do wymogów formalnych i treści pozwu, ale również do możliwych do dochodzenia w tym postępowaniu roszczeń oraz określania zakresu przepisów krajowych, których stosowanie jest dopuszczalne.

Wyrok ten, co warte podkreślenia, został wydany w wyniku wystąpienia z pytaniami prejudycjalnymi przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Ta sprawa pokazuje, jak istotne jest korzystanie z tej procedury, co – w mojej opinii – polskie sądy czynią zdecydowanie zbyt rzadko<sup>4</sup>.

Trybunał w wyroku wydanym w sprawie Szyrocka, odnosząc się do wątpliwości w zakresie obowiązku wskazywania w pozwie wartości przedmiotu sporu w walucie danego państwa oraz dołączania do pozwu pełnomocnictwa, a także odpisów pozwu dla strony przeciwnej (takie okoliczności zostały wskazane we wniosku prejudycjalnym) stwierdził m.in., że artykuł 7 rozporządzenia nr 1896/2006 należy interpretować w ten sposób, iż **reguluje on wyczerpująco wymogi, jakim powinien odpowiadać pozew o wydanie europejskiego nakazu zapłaty**.

Z orzeczenia tego wynika, po pierwsze, że mimo wymogów obowiązujących w tym zakresie w polskiej procedurze cywilnej, do pozwu o wydanie europejskiego nakazu zapłaty – podobnie jak w przypadku elektronicznego postępowania upominawczego – nie załącza się ani odpisów (sąd nie będzie mógł zatem skorzystać z art. 130 § 2 k.p.c. w zw. z art. 128 § 1 k.p.c. i zwrócić pozwu), ani pełnomocnictwa procesowego (podobnie, wyłączone jest stosowanie art. 89 § 1 i art. 126 § 3 k.p.c.). W odniesieniu do pełno-

mocnictwa wystarczające będzie powołanie się na okoliczność jego udzielenia (np. w uzasadnieniu – rubryka 11 formularza pozwu), a nawet jedynie wypełnienie odpowiedniej rubryki formularza pozwu, przeznaczonej na wpisanie danych pełnomocnika, w przypadku jego ustanowienia (rubryka 2 pozwu, kod 03 lub 04). Brak jest – według mnie – podstaw do odpowiedniego stosowania w takiej sytuacji art. 89 § 1 zdanie ostatnie *in fine* k.p.c. Wytyczne tam wskazane mogą być jedynie pewną wskazówką co do tego, w jaki sposób powinno nastąpić powołanie się na pełnomocnictwo, natomiast z tego przepisu nie można wyinterpretować normy, która powinna znajdować zastosowanie w postępowaniu o wydanie ENZ i ewentualnie – w razie braków w tym zakresie – przesądzać, że pełnomocnik w sposób nieprawidłowy dokonał takiego powołania.

Po drugie, z orzeczenia w sprawie Szyrocka wynika, że w pozwie nie ma również obowiązku wskazywania wartości przedmiotu sporu wyrażonej w polskich złotych, a w każdym razie jej wskazanie nie jest warunkiem dopuszczalności rozpoznania takiego pozwu przez sąd. Sąd może zwrócić się do powoda o takie wskazanie, jeżeli zależy od tego wysokość opłaty od pozwu, ale tylko w tym celu. **Nigdy nie może to natomiast powodować ani nadmiernego przedłużenia postępowania w sprawie europejskiego nakazu zapłaty, ani – co najważniejsze w kontekście wnoszenia opłaty od takiego pozwu – odrzucenia pozwu o wydanie takiego nakazu (pkt 35 wyroku w sprawie Szyrocka)**. W takiej sytuacji polski sąd nie może zatem zwrócić pozwu, z powołaniem na art. 130 § 2 k.p.c.

### A co z odsetkami?

■ Na zakończenie należy wskazać, że bardzo dużo kontrowersji budziła również kwestia okresu, za jaki można dochodzić odsetek w postępowaniu o wydanie ENZ (rubryka 7 formularza pozwu). Kwestia ta została również wyjaśniona przez TSUE w wyroku w sprawie Szyrocka, w którym TSUE stwierdził, że **powód w pozwie o wydanie europejskiego nakazu zapłaty może żądać odsetek za okres od dnia ich wymagalności do dnia zapłaty roszczenia głównego**. Wypeł-

niając formularz pozwu (rubrykę 7) należy w związku z tym w polu „do dnia” wpisać w odpowiednim przypadku „zapłaty”.

W takiej sytuacji, gdy sąd krajowy uwzględni roszczenie o odsetki, zachowuje swobodę wyboru konkretnych sposobów wypełniania formularza europejskiego nakazu zapłaty, ujętego w załączniku V do rozporządzenia, o ile pozwala to pozwanemu, po pierwsze, stwierdzić bez żadnych wątpliwości, że – zgodnie z rozstrzygnięciem sądu – powinien on zapłacić powodowi odsetki narosłe do dnia zapłaty roszczenia głównego, a po drugie, ustalić jednoznacznie stawkę odsetek oraz datę, począwszy od której żądane są odsetki. Może to jednak nie być wcale takie proste, biorąc pod uwagę konstrukcję formularza europejskiego nakazu zapłaty, w którym np. brak w ogóle miejsca na wpisanie stopy procentowej odsetek. Nie do przecenienia jest tu zatem rola profesjonalnych pełnomocników.

**Podsumowując, wątpliwości związane z pozwem o wydanie ENZ zostały zasadniczo rozstrzygnięte przez TSUE w wyroku w sprawie Szyrocka. Popularność europejskiego postępowania nakazowego powinna rosnąć z roku na rok. Zwłaszcza że – zgodnie z danymi Komisji Europejskiej – około 90% roszczeń dochodzonych transgranicznie to roszczenia bezsporne, a zatem takie roszczenia, co do których z powodzeniem zastosowanie powinno znajdować rozporządzenie nr 1896/2006.**

<sup>1</sup> Rozporządzenie (WE) nr 1896/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 grudnia 2006 r., ustanawiające postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty (Dz. Urz. L 399 z 30.12.2006, s. 1).

<sup>2</sup> Formularz pozwu można wypełnić również on-line pod adresem:

[https://e-justice.europa.eu/content\\_european\\_payment\\_order\\_forms-156-pl.do](https://e-justice.europa.eu/content_european_payment_order_forms-156-pl.do) (portal e-sprawiedliwość).

<sup>3</sup> ECLI: ECLI:EU:C:2012:794.

<sup>4</sup> Na przykład w 2014 r. polskie sądy skierowały do TSUE ogółem 14 wniosków prejudycjalnych (sądy powszechnie i administracyjne – 10. pozycja w skali UE; wzrost o 3 w stosunku do roku 2013 i o 8 w stosunku do roku 2012); dla porównania: Węgry – 26 wniosków; Belgia – 26 wniosków; Holandia – 30; Włochy – 52, a Niemcy 87, przy czym średnia ze wszystkich krajów UE wyniosła w 2014 r. 15,8.

Joanna Roszak

# Przede wszystkim jakość

## cz. II

**D.** Maister wskazał, że „SATYSFAKCJA równa się PERCEPCJA minus OCZEKIWANIA”<sup>1</sup> pod warunkiem, że postrzegana jakość świadczonej pomocy prawnej jest przynajmniej na poziomie oczekiwanej przez klienta jakości. Choć chcąc z sukcesem konkurować na rynku, oferowany poziom jakości usług powinien przekraczać oczekiwania klienta.

Co istotne, nie trzeba przekraczać oczekiwań o 200%, żeby klient był zadowolony i by pokonywać konkurencję, wystarczy wyraźnie

- jakością usługi postrzeganej przez prawnika a jej jakością obiektywną,
- ustalonym standardem usługi a jej faktycznym poziomem,
- poziomem świadczonych usług a rozpowszechnianymi o nich informacjami,
- usługą świadczoną przez prawnika a usługą oczekiwaną przez klienta”.

Prawnicy popełniają też wiele błędów i zaniedbań podczas całego procesu usługowego, wynikających często z niedbalstwa, lenistwa, stałego pośpiechu czy niesłucha-

- brak praktyczności i spojrzenia z biznesowego punktu widzenia na zagadnienia prawne,
- patrzeć na klienta jak na źródło zysku dla kancelarii, a nie jak na partnera w biznesie,
- niechlujne, złe formatowanie dokumentów,
- błędy w pisowni nazwisk, stanowisk, firmy – a znaczna część ludzi jest bardzo przeczulona na punkcie swojego nazwiska. Błędy w tym zakresie odbierane są przez klienta jako przejaw braku należytego szacunku i zainteresowania,
- brak staranności i troski o aktualne dane teleadresowe, skutkujący wysyłaniem np. kartek świątecznych, ofert do osób, które już nie pracują u klienta (co gorsza, czasem nie żyją).

Wśród wymienionych najczęstszych błędów nie ma niskiej jakości pracy merytorycznej, bo prawnicy w znacznej większości dbają o ten element procesu usługowego z uwagi na konsekwencje ewentualnych błędów. Także klienci bardzo rzadko mają zastrzeżenia do prawników w tym zakresie, między innymi z uwagi na brak wystarczającej wiedzy prawniczej – jest to dla nich najtrudniejszy element do oceny pod kątem jakości.

Co więc prawnicy mogą zrobić, aby poprawić jakość oferowanych usług, a tym samym wzmocnić swoją pozycję konkurencyjną na rynku?

Pierwszym krokiem do poprawy jakości jest przeprowadzanie systematycznych badań potrzeb i oczekiwań klientów. „Wartość usługi można zmierzyć tylko i wyłącznie poziomem satysfakcji klienta i w konsekwencji lojalnością”<sup>2</sup>. Badania muszą być przeprowadzane systematycznie z uwagi na to, iż zarówno sama jakość usługi, jak i oczekiwania klienta ulegają zmianie w czasie.

oczekiwania < percepcja → zachwyty

oczekiwania = percepcja → zadowolenie

oczekiwania > percepcja → brak zadowolenia

przekroczyć te oczekiwania (czasami wystarczy o 10% – bo czyż nie kupujemy czegoś, co jest o 10% tańsze, większe, ma mniejsze zużycie prądu?). Czasem więc nie trzeba tak wiele zrobić, żeby klient poczuł się wyjątkowo. Lepiej poprawić się w kilku obszarach wyraźnie niż szokować w jednym obszarze, zaniedbując inne. To wymaga przede wszystkim zmiany sposobu myślenia i zrozumienia, że ocena jakości przez prawnika nie ma znaczenia, że to klient jest najważniejszy i jego ocena pracy prawnika.

Nie zawsze jednak usługi oferowane przez prawników satysfakcjonują klienta. Klient może zupełnie inaczej niż prawnik postrzegać usługę i zupełnie inaczej niż wydaje się prawnikowi oceniać jakość otrzymanej usługi. Przyczyny niezadowolenia klienta wynikają najczęściej z rozbieżności pomiędzy:

- „oczekiwaniem klienta a postrzeganiem ich przez prawnika,

nia klienta. Do najczęściej zgłaszanych przez klientów zaniedbań, wpływających na ocenę jakości świadczonych usług należą:

- niedotrzymywanie ustalonych terminów, a co gorsza, nieinformowanie klienta o możliwym opóźnieniu,
- spóźnianie się na spotkania,
- niedostępność mailowa i telefoniczna i brak późniejszego kontaktu,
- przygotowywanie obszernych opracowań, do tego niezrozumiałym językiem prawniczym, podczas gdy klient oczekuje jasnej i zwięzłej informacji (co wywoływać może wrażenie dodatkowych niepotrzebnych kosztów),
- nieinformowanie klienta na bieżąco o poszczególnych etapach postępowania,
- ograniczanie się w odpowiedziach do konkretnie zadanego pytania, a nie patrzenia na temat kompleksowo, wskazywanie szerszych ewentualnych konsekwencji, zagrożeń,



# Środki obrony osoby trzeciej

Adam Sroga

**KOMORNIK MOŻE ZAJĄĆ RUCHOMOŚCI DŁUŻNIKA, BĘDĄCE WE WŁADANIU DŁUŻNIKA, WIERZYCIELA, A NIEKIEDY TEŻ OSOBY TRZECIEJ. JEŚLI JEDNAK ZAJĘCIE NARUSZA PRAWA OSOBY TRZECIEJ, MOŻE SIĘ ONA BRONIĆ ZA POMOCĄ ŚRODKÓW PRZEWIDZIANYCH PRZEZ K.P.C.**

**K**omornik, dokonując zajęcia ruchomości znajdującej się we władaniu dłużnika albo wierzyciela, nie musi badać jej statusu prawnego. Nie musi więc sprawdzać, czy ruchomość stanowi własność dłużnika. Jeśli rzecz znajduje się w mieszkaniu lub innym miejscu zajmowanym przez dłużnika wspólnie z osobami trzecimi, zwłaszcza z członkami rodziny, komornik może przyjąć, że znajdują się one co najmniej we współwładaniu dłużnika, co upoważnia komornika do jej zajęcia (wyrok SN z 15.02.1991 r., IV CR 550/90).

Zajęcie dokonane w taki sposób może pociągać za sobą naruszenie praw osób trzecich. Stanie się tak m.in. gdy:

- przedmiot stanowi własność osoby trzeciej,
- osobie trzeciej przysługuje ograniczone prawo rzeczowe do zajętego przedmiotu,
- przedmiot nie należy do dłużnika, a osoba trzecia ma prawo żądać tego przedmiotu,
- wierzyciela obowiązuje zakaz zbywania lub obciążania przedmiotu na korzyść osoby trzeciej.

## Powództwo ekscydencyjne

■ Wystąpienie każdej z podobnych sytuacji legitymuje osobę trzecią do wystąpienia z powództwem (ekscydencyjnym) o zwol-

nienie przedmiotu od egzekucji. Osobą trzecią jest zastawnik w razie skierowania egzekucji do rzeczy obciążonej zastawem (wyrok SN z 29.11.2001 r., V CKN 616/00), jak również małżonek dłużnika, jeżeli nie jest wymieniony w tytule wykonawczym i nie toczy się przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne, w którym doszło do zajęcia przedmiotu naruszającego jego prawa (wyrok SA w Łodzi z 31.08.2010 r., I ACa 530/10). Gdy jednak przeciwko małżonkowi dłużnika została nadana klauzula wykonalności, przestaje być osobą trzecią (wyrok SN z 21.11.2003 r., II CK 262/02), staje się dłużnikiem egzekwowanym i przysługuje mu obrona za pomocą środków przewidzianych dla dłużnika w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym (postanowienie SN z 13.06.2001 r., II CKN 498/00). Zauważmy, że podstawą powództwa może być naruszenie prawa osoby trzeciej w następstwie skierowania egzekucji do określonego przedmiotu, a termin „przedmiot” obejmuje tu nie tylko ruchomości, ale też nieruchomości i wierzytelności.

Powództwo ekscydencyjne, jako środek obrony merytorycznej, nie podważa istnienia tytułu wykonawczego ani sposobu, w jaki egzekucja jest prowadzona. Pozew należy skierować przeciwko wierzycielowi egzekwowanemu oraz dłużnikowi, jeśli zaprzecza prawu osoby trzeciej. Legitymacji biernej nie ma komornik ani dłużnik przyznający prawo

Dopiero znając oczekiwania i ocenę usług, można próbować wpływać na oczekiwania i postrzeganie jakości usług przez klienta, zwłaszcza poprzez: [A. Parasuraman, V.A. Zeithaml, L.L. Berry]:

- zadbanie o niezawodność, czyli świadczenie usługi zawsze w sposób dokładny i niezawodny, na każdym etapie procesu usługowego,
- zagwarantowanie szybkości reakcji. Duże znaczenie odgrywa sama chęć udzielenia pomocy klientowi i bezwzględne wykonanie danej usługi, a także dotrzymywanie ustalonych terminów oraz dostępność telefoniczna i mailowa,
- danie klientowi poczucia pewności, że jest w „dobrych rękach” poprzez kompetencje i wiedzę prawników i całego personelu kancelarii oraz ich umiejętność wzbudzania zaufania,
- wykazywanie empatii poprzez przejawianie troskliwego, indywidualnego podejścia do klienta,
- zadbanie o stronę materialną (świadczenia materialne), tj. o wygląd pomieszczeń, wyposażenia, personelu i środki przekazywania informacji<sup>3</sup>.

Dbanie o jakość to wyraz troski o klienta, a także inwestowanie w przyszłość i rozwój oraz budowanie wizerunku profesjonalnej firmy.

Chcąc konkurować na rynku usług prawnych, prawnicy muszą zaoferować klientowi atrakcyjne jakościowo usługi, których cechy wyróżnią je wśród innych oferowanych na rynku. Podwyższenie wartości usługi polega więc na nadaniu jej cech i funkcji, które są przez klienta zauważone i docenione. Sukces strategii zależy w dużej mierze od zrozumienia, jakie pozacenowe, a nawet pozamerytoryczne elementy usługi są dla klienta na tyle ważne, że jest on skłonny zapłacić za nie więcej.

Autorka jest doradcą w zakresie zarządzania, marketingu i rozwoju działalności kancelarii prawnych, dyrektorem marketingu w Kancelarii Prawnej Piszcz, Norek i Wspólnicy sp.k.

<sup>1</sup> D. Maister, *Zarządzanie firmą usług profesjonalnych*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2006.

<sup>2</sup> D. Maister, *Zarządzanie firmą usług profesjonalnych*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2006.

<sup>3</sup> P. Kotler, *Marketing*, Rebis Dom Wydawniczy, 2005, s. 459.

powoda do zajętych przedmiotów (wyrok SN z 20.01.1998 r., I CKN 324/97).

Termin do wniesienia powództwa wynosi 1 miesiąc od dnia dowiedzenia się o naruszeniu prawa. Chodzi tu o faktyczne powzięcie wiadomości o zajęciu, a nie dzień, w którym osoba trzecia mogła się dowiedzieć o zajęciu (wyrok SN z 24.11.2010 r., II CSK 274/10). Uchybienie miesięcznemu terminowi powoduje bezwzględną konieczność oddalenia powództwa bez potrzeby oceny merytorycznej zasadności (wyrok SA w Szczecinie z 17.04.2013 r., I ACa 79/13).

## Ograniczony czas

■ Wprawdzie powództwo ekscydencyjne można wytoczyć w terminie miesiąca od

wo (wyrok SA w Gdańsku z 22.01.20014 r., I ACa 318/13). Może też zmienić roszczenie na żądanie zwolnienia od egzekucji kwoty pieniężnej uzyskanej ze sprzedaży (wyrok SN z 24.10.2007 r., IV CSK 271/07).

## Skarga na czynności komornika

■ Powództwo ekscydencyjne jest dopuszczalne, gdy prawa osoby trzeciej zostały naruszone przez skierowanie egzekucji, zgodnie z przepisami procesowymi. Gdy jednak komornik naruszył przepisy procesowe, przysługuje skarga na jego czynności. Legitymację do wniesienia, oczywiście, ma dłużnik, ale także każda inna osoba, pod warunkiem, że wykaże interes prawny. Poza

osoba trzecia może wystąpić – w terminie 7 dni – ze skargą na czynności komornika. Termin liczony jest od dnia dokonania czynności, a w braku zawiadomienia od dnia dowiedzenia się o czynności. Celem skargi jest obrona formalna osoby trzeciej i naprawa uchybień proceduralnych. Podobnie jak w przypadku powództwa o zwolnienie, tu także organ egzekucyjny nie jest stroną postępowania. Konsekwencją tego jest niemożność domagania się w postępowaniu skargowym odszkodowania. Możliwe jest to jedynie na zasadach ogólnych (art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji). Naruszenie wspomnianego wymogu uzyskania zgody lub oświadczenia osoby trzeciej stwarza jeszcze jedną możliwość – skierowania do komornika wniosku o umorzenie egzekucji na podstawie art. 825 pkt 3 k.p.c. Komornik ma obowiązek umorzyć egzekucję do zajętego składnika majątkowego osoby trzeciej.

## Teoria a praktyka

■ Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie zwraca się szczególną uwagę na brak konkurencyjności między skargą na czynności komornika a powództwem ekscydencyjnym (wyrok SA w Katowicach z 03.10.2005 r., I ACa 553/05). Środki te funkcjonują w sposób autonomiczny (wyrok SN z 27.03.2003 r., V CKN 18/01). Dokonuje się wyraźnego rozróżnienia przyczyn uzasadniających skorzystanie z konkretnego środka obrony: naruszenia przepisów procesowych jako podstawy skargi i naruszenia praw osób trzecich przez zgodne z przepisami procesowymi skierowanie do nich egzekucji w odniesieniu do powództwa o zwolnienie. Co więcej, podkreśla się, iż wniesienie skargi stanowi przeszkodę do wytoczenia powództwa o zwolnienie od egzekucji (wyrok SA w Lublinie z 21.01.1998 r., I ACz 21/98). W praktyce takie rozróżnienie nie jest już tak oczywiste, a osoby, które czują się pokrzywdzone w jakikolwiek sposób działaniem albo zaniechaniem czynności przez komornika, często korzystają z wszelkich możliwych środków jednocześnie.

dnia dowiedzenia się o naruszeniu prawa, ale nie później niż do chwili zakończenia postępowania egzekucyjnego. Nie można żądać zwolnienia spod egzekucji rzeczy, która w toku postępowania licytacyjnego została już sprzedana. Powództwo ma na celu wyjęcie spod egzekucji i zapobieżenie możliwości zaspokojenia się wierzyciela (po nim staje się bezprzedmiotowe). Od tej chwili osoba trzecia może żądać naprawienia szkody wywołanej przeprowadzeniem egzekucji z przedmiotu, do którego miała pra-

wspomnianymi powyżej możliwościami dokonania zajęcia ruchomości znajdujących się we władaniu dłużnika albo wierzyciela, komornik może dokonać zajęcia ruchomości dłużnika, znajdujących się we władaniu osoby trzeciej. Tu spełniony musi zostać jeszcze warunek wyrażenia formalnej zgody osoby trzeciej na zajęcie lub przyznania, że ruchomość stanowi własność dłużnika. W razie naruszenia wymogu uzyskania zgody osoby trzeciej lub uzyskania jej oświadczenia, że prawo własności przysługuje dłużnikowi,



# Razem możemy więcej

**Prosimy**

**Nasze Koleżanki i Kolegów**

**radców prawnych o przesłanie swoich adresów mailowych**

i wyrażenie zgody na otrzymywanie drogą elektroniczną informacji z Krajowej Rady Radców Prawnych oraz elektronicznej wersji „Radcy Prawnego” pod adresem:

**[radca.prawny@kirp.pl](mailto:radca.prawny@kirp.pl)**

**Pragniemy Państwa informować, czym żyje samorząd.**



# Niebieska procedura daje (po)moc

OD KILKU MIESIĘCY W SERWISACH INFORMACYJNYCH OBECNY JEST TEMAT PRZEMOCY W RODZINIE. GŁÓWNIEM ZA SPRAWĄ DYSKUSJI O ZASADNOŚCI RATYFIKOWANIA PRZEZ POLSKĄ KONWENCJI RADY EUROPY O ZAPOBIEGANIU I ZWALCZANIU PRZEMOCY WOBEC KOBIET I PRZEMOCY DOMOWEJ.

**T**emat nie jest jednak w Polsce nowy. 29 lipca minie 10 lat od uchwalenia ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Nowelizacja ustawy z 2010 roku powołała do życia zespoły interdyscyplinarne i wprowadziła procedurę Niebieskie Karty, której szczegóły określa rozporządzenie Rady Ministrów z 13 września 2011 r. w sprawie procedury Niebieskie Karty oraz wzorów formularzy Niebieska Karta. Funkcjonowała ona już wcześniej jako narzędzie stosowane przez policję. Od 2010 roku prawo do wypełnienia formularza Niebieska Karta-A oprócz policji uzyskały także inne podmioty – przedstawiciele jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, oświaty i zdrowia.

## Niebieska Karta

■ Zgodnie z zapisami ustawy, podejmowanie interwencji wobec rodziny dotkniętej przemocą w rodzinie przebiega na podstawie procedury Niebieskie Karty oraz nie wymaga zgody osoby dotkniętej przemocą. Procedura ma bowiem charakter interwencyjny, zwłaszcza w jej początkowej fazie. Wypełnienie formularza Niebieska Karta-A wszczyna procedurę i następuje w dwóch sytuacjach: powzięcia w toku prowadzonych czynności służbowych lub zawodowych podejrzenia stosowania przemocy wobec członków rodziny lub zgłoszenia

przemocy przez członka rodziny lub przez osobę będącą jej świadkiem.

Ustawodawca nie określił, jak należy rozumieć „podejrzanie stosowania przemocy”. Dlatego interpretacja tego pojęcia budzi wiele wątpliwości na gruncie rozpatrywania konkretnych przypadków. Podejrzanie stosowania przemocy można określić jako zespół obiektywnych przesłanek świadczących o wystąpieniu przemocy w rodzinie, a subiektywnie wywołujących u przedstawicieli podmiotów mogących wszcząć procedurę Niebieskie Karty wysoki stopień podejrzenia. Umiejętność podjęcia właściwej decyzji jest bardzo istotna nie tylko dla osób dotkniętych przemocą. – *Niewypełnienie Niebieskiej Karty-A przez podmiot uprawniony do realizacji procedury w przypadku podejrzenia stosowania przemocy skutkuje odpowiedzialnością nie tylko służbową, ale także karną – z uwagi na zaniechanie dopełnienia obowiązków służbowych* – wyjaśnia Beata Sulima, wojewódzki koordynator realizacji krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

## Radca prawny w systemie przeciwdziałania przemocy

■ Występowanie radcy prawnego w różnych rolach i na różnych etapach procesu przeciwdziałania przemocy w rodzinie wymusza posiadanie specjalistycznej wiedzy. – *Z mojej kilkuletniej praktyki w pracy z osobami uwikła-*

*nymi w przemoc wynika, iż są to specyficzni klienci. Świadczenie pomocy prawnej na rzecz tych osób wymaga wiedzy na temat przemocy, jej specyfiki i cykli. Często zdarza się, że prawnik świadczący pomoc prawną jest pierwszą osobą, której ofiara przemocy mówi o swoim problemie. Wówczas rola prawnika przenika się z rolą psychologa* – wyjaśnia Lidia Sikorska, aplikant radcowski, mediator.

Działając w jednostkach samorządu terytorialnego radcowie prawni biorą udział w tworzeniu prawa w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Znajomość zagadnień regulujących ten obszar jest więc niezbędna do właściwego realizowania powierzonych jednostce zadań. Warto podkreślić, że uchwała rady gminy w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego stanowi akt prawa miejscowego (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 11 stycznia 2012 r., sygn. I OSK 1922/11).

Radcowie nie tylko uczestniczą w procesie stanowienia aktów prawa miejscowego, ale są również pełnomocnikami osób objętych procedurą Niebieskie Karty. – *Wiedza dotycząca procedury przydatna jest także w trakcie prowadzenia postępowań z zakresu władzy rodzicielskiej czy uregulowania kontaktów* – zauważa radca prawny Agnieszka Regel-Brajsa. – *Radcowie prawni mogą być pełnomocnikami oskarżyciela posiłkowego w przypadku przestępstwa znęcania się nad rodziną, określonego w art. 207 k.k.*

Coraz częściej radcowie występują również jako kuratorzy małoletnich, ustanowieni przez sąd opiekuńczy w postępowaniach karnych. Wynika to z uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w składzie siedmiu sędziów z 30 września 2010 r., sygn. I KZP 10/2010 „Rodzic małoletniego nie może, działając w charakterze przedstawiciela ustawowego, wykonywać praw tego małoletniego jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, w tym także w postępowaniu z oskarżenia prywatnego, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców”. Dotyczy to spraw, w których przemoc wobec dzieci stosują rodzice.

Radca prawny w swojej codziennej pracy spotyka się z różnymi sprawami. Biorąc pod uwagę szczególne znaczenie i wagę problemu, powinien być przygotowany na udzielenie rzetelnej pomocy prawnej także osobie uwikłanej w przemoc. Do tego znajomość „niebieskiej procedury” wydaje się niezbędna.

**Monika Urbanek**

TRUDNO BYĆ BOHATEREM ZA ŻYCIA – WIE TO ZAPEWNE KAŻDY, KTO ZDOŁAŁ DOKONAĆ RZECZY WIELKICH, O KTÓRYCH WIEDZĄ INNI, A ŚWIAT CHCE BLIŻEJ POZNAĆ SWEGO HEROŚA. JEST OPIEWANY ZA ŻYCIA – DEKORUJE SIĘ GO NAJWYŻSZYMI ODZNACZENIAMI, PISZE SIĘ O NIM KSIĄŻKI.

# Bohaterem być

To wówczas przeświała się jego żywot, niekiedy nie szanując nawet zdarzeń trudnych, wieloznacznych w rozumieniu czy wręcz intymnych, a to nie każdy zaakceptuje. Taki właśnie przypadek spotkał Symchę Rotema, uczestnika powstania w getcie warszawskim, z historii znanego jako Kazik Ratajzer. Wytoczył on proces wydawnictwu PWN za wykorzystanie bez jego zgody prywatnych listów, które znalazły się w książce o łączniczce Żydowskiej Organizacji Bojowej, z którą podczas wojny i tuż po niej Ratajzer był emocjonalnie związany.

W połowie maja Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoczął proces o ochronę dóbr osobistych i praw autorskich, wytoczony przez ponad 90-letniego Rotema. Pozwanym jest Dom Wydawniczy PWN, wydawca książki Remigiusza Grzeli o Irenie Gelblum.

Urodzony w Warszawie Symcha Ratajzer, zwany Kazikiem, walczył w powstaniu w getcie warszawskim jako bojowiec ŻOB. Potem przygotował po „aryjskiej” stronie ratunek dla swych towarzyszy, którzy wyszli z getta kanałami. Dzięki niemu ocaleli. Ratajzer to niezwykła postać; po powstaniu w getcie wziął udział w Powstaniu Warszawskim.

W 1945 r. Ratajzer wraz z Gelblum opuścili Polskę. Przyłączyli się do Żydów ocalałych z Holocaustu, planujących jako „Mściciele” zemstę na Niemcach. Brali udział w nieudanej akcji zatrucia chleba dla esesmanów w amerykańskim obozie pod Monachium. W 1946 r. Kazik osiadł w Palestynie, gdzie zmienił nazwisko na Simha Rotem.

Rotem walczył w trzech wojnach Izraela z państwami arabskimi. Jako członek Rady Instytutu Yad Vashem dopilnował, aby Polacy, którzy pomagali powstańcom z getta, mieli swe drzewka sprawiedliwych. W 70. rocznicę powstania w getcie prezydent Bronisław

Komorowski odznaczył go Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Gelblum w 1948 r. wróciła do Polski. Była słynącą z odwagi i zimnej krwi łączniczką ŻOB po „aryjskiej” stronie; dokonała wielu bohaterskich akcji. Ona także walczyła w Powstaniu Warszawskim. Po 1968 r. wyemigrowała z Polski i zerwała z dotychczasową tożsamością. Zaprzeczała swej przeszłości z lat wojny, a przyjaciół z tych lat „nie poznawała”. Zaczęła się przedstawiać jako włoska poetka Irena Conti di Mauro.

Po jej śmierci w 2009 r. Remigiusz Grzela, który znał ją jako włoską poetkę, opisał jej skomplikowane wybory życiowe w wydanej w 2014 r. książce pt. „Wybór Ireny”. To w tej książce przytoczył listy Ratajzera-Rotema do niej, zawierające – jak czytamy w pozwie – „prywatne wyznania i odczucia”, z którymi powód nie zamierzał się dzielić z innymi. Nie wchodząc zbyt głęboko, napiszmy tylko, że w listach są sugestie o małżeństwie; troska o zdrowie Ireny; żal, że nie pozostała z nim po wojnie w Palestynie.

Powód uznał to za naruszenie swych praw autorskich, bo – jak wskazał w pozwie – chronią one także prywatne listy. Zarzuca też złamanie tajemnicy korespondencji, a przez to także dóbr osobistych, do których należy m.in. prawo do prywatności.

Pozew wnosi o zakazanie rozpowszechniania tych fragmentów książki, w których znalazły się listy Ratajzera, a także o przeproszenie go przez wydawcę na łamach kilku gazet oraz o wpłatę 40 tys. zł na cel charytatywny.

Strona pozwana wnosi o oddalenie pozwu, argumentując że dochowała rzetelności. Grzela ocenia, że dostał „cios od wielkiego żydowskiego bohatera, pisząc o wielkiej żydowskiej bohaterce”.

Jako świadek autor książki zeznał przed sądem, iż informował Rotema, że odnalazł jego listy, a ich fragmenty ukażą się w jego dziele. – *Pisałem mu, że mam nadzieję, iż nie będzie miał nic przeciwko temu. Odpowiedział mailem, z którego wynikało, że „wszystko nie zmieści się w książce”* – mówił Grzela, dodając, że „nie wywnioskował, aby była to odmowa zgody na publikację listów”. Wskazał, że nie było też prośby o autoryzację. – *Życzył mi powodzenia przy książce, ale nie chciał wracać do przeszłości* – dodał autor. Przyznał, że listów nie przekazał Rotemowi przed ich publikacją, ale on też o to nie prosił.

Wydaną książkę Grzela wystął Rotemowi, po czym „z zaskoczeniem i smutkiem dowiedział się o jego reakcji” prawnej. Ocenił, że listy są „małym ułamkiem książki” i że nie ma w nich niczego o „życiu intymnym”.

Autor książki uważa, że jej bohaterka, która zerwała wprawdzie z wojenną przeszłością, nie odważyłaby się nie poznać Rotema-Ratajzera.

– *Mój klient nigdy nie wiedział, że pan Grzela ma te listy, a gdyby to wiedział, nie zgodziłby się na ich opublikowanie* – oświadczył w sądzie mec. Maciej Ślusarek, pełnomocnik powoda.

Na jego wniosek sąd jeszcze w styczniu 2015 r. zakazał w drodze zabezpieczenia powództwa dalszego rozpowszechniania książki, aż do zakończenia procesu.

Powód do Polski się nie wybiera. Ma ponad 90 lat, mieszka w Izraelu. Na wniosek swego pełnomocnika zostanie tam przesłuchany przez konsula RP. Strony już przygotowały pytania na to przesłuchanie.

Listy przekazała Grzeli córka Gelblum, Janina. Złożyła już zeznania w sądzie, przesłuchano ją jako świadka. – *Jedyną osobą z lat wojny, z jaką matka zachowała więź, był właśnie Ratajzer. Te listy świadczyły o wierności, choć każde prowadziło własne życie* – mówiła. Nie rozumiała, czemu nie napisał on do autora książki, że chciałby przeczytać swe listy przed ich publikacją, skoro ich nie pamiętał. To są listy bohatera z getta i łączniczki ŻOB; ich związek emocjonalny był ogólnie znany – uważa córka bohaterki.

Proces odroczone do września. Prawdopodobnie wtedy jeszcze się nie zakończy. Ale niech Czytelnikom nie przyjdzie do głowy, że nie warto być bohaterem godnym książki. Zawsze warto.

Wojciech Tumidański

**P**odobno pan poseł z kolegami chciał tylko ufetować swoje kolejne ojcostwo. Impreza jednak trochę wymknęła się spod kontroli i wydłużyła w czasie, a jej skutki – oskarżenie o naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie policjantów poseł Przemysław Wipler odczuwa do dziś. Dwa lata po zajściach i – co, być może, nie jest bez znaczenia – krótko przed wyborami do Sejmu kolejnej kadencji.

**– Dwa lata czekam na oczyszczenie mojego dobrego imienia. Cała Polska widziała, co się działo. Nikogo nie skrzywdziłem** – zapewniał poseł Wipler przed wejściem na salę rozpraw Sądu Rejonowego Warszawa Śródmieście, który w połowie maja rozpoczął proces.

Na rozprawie poseł dodał, że „został napađnięty przez funkcjonariuszy policji” i że informował interweniujących mundurowych, iż jest parlamentarzystą – a wówczas należało mu zapewnić nietykalność. *– Mimo to nie zaprzestali napaści* – dodał, zapewniając, że nikomu nie utrudniał prowadzenia legalnych czynności służbowych. *– Nikogo nie łżyłem ani nie znieważałem* – mówił z naciskiem poseł Wipler.

Jego zdaniem, potwierdzą to nagrania wideo, na których widać będzie, że tego krytycznego dnia został wręcz pobity przez funkcjonariuszy państwa. Potem poseł skorzystał z prawa do odmowy dalszych wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania stron procesu. Zapewne powie więcej po przesłuchaniu wszystkich świadków i ujawnieniu monitoringu. To ostatnio częsta taktyka podsądnych.

Dowody winy parlamentarzysty są mocne – zapewniał dziennikarzy prokurator Piotr Skiba, oskarżający posła Wiplera. Nie ma on obaw o los procesu, prowadzonego przez sędziego Piotra Ermicha, mającego już na koncie osądzenie kilku głośnych spraw (m.in. skazanego za podpalanie samochodów w mieście Jacka T., syna warszawskiego adwokata, czy byłego wiceministra obrony, Romualda Szeremietiewa, uniewinnionego od zarzutów korupcyjnych).

Oskarżenie Wiplera dotyczy zdarzeń z 30 października 2013 r. przed jednym ze stołecznych klubów, gdy – według policji – poseł zachowywał się agresywnie, wulgarnie, chciał też wydawać polecenia funkcjonariuszom. W organizmie miał 1,4 promila alkoholu. Jak twierdzili sami policjanci, dopiero gdy agresywny mężczyzna został zatrzymany i skierowany do izby wytrzeźwień, zorientowali się,

# Impreza się przedłużyła

iz mieli do czynienia z posłem na Sejm RP. Pewnie wielu pamięta, jak wkrótce po zwolnieniu z „wytrzeźwiarki” poseł Wipler z widocznymi obrażeniami na twarzy wystąpił na konferencji prasowej. Tłumaczył, że w znanym klubie przy ul. Mazowieckiej świętował kolejną ciążę żony, a po wyjściu z klubu „włączył się do policyjnej interwencji wobec innej osoby”. Mówił, że w wyniku pobicia go przez policję lekarze stwierdzili u niego m.in. uszkodzenie rogówki i liczne stłuczenia oraz otarcia.

Prokuratura uwierzyła policjantom, ale też osobom postronnym – taksówkarzom i gapiom. Na tej podstawie oskarżyła posła o zmuszanie przemocą funkcjonariuszy policji do zaniechania prawnej czynności służbowej, naruszenie ich nietykalności cielesnej oraz „znieważenie słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe – w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych”.

Sledztwo trwało wiele miesięcy. Wipler sam rzekł się w tej sprawie immunitetu, ale nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania wyjaśnień w śledztwie, zaś w wypowiedziach publicznych wielokrotnie podtrzymywał swoją wersję wydarzeń, że to nie on bił, lecz został brutalnie pobity przez policję.

Prokuratura wskazuje, że poseł nie ma zarzutu czynnej napaści na policjantów, lecz naruszenia ich nietykalności – przez odepchnięcie ręki i szarpanie za mundur we wstępnej fazie swej interwencji. Poseł nie miał prawa podejmować w stanie nietrzeźwym „interwencji społecznej” wobec policji wykonującej obowiązki – podkreślono w akcie oskarżenia.

Jako pokrzywdzeni w procesie występują interweniujący wobec niego policjantka i policjant. I tu rzecz niezwykła: na procesie

w ławach dla publiczności funkcjonariusze są wspierani przez kilkunastu umundurowanych kolegów. *– Wszyscy uważamy, że koleddy dobrze zrobili i dlatego tu jesteśmy* – powiedział jeden z nich.

Postępowanie dowodowe rozpoczęto od przesłuchania pokrzywdzonych, będących też oskarżycielami posiłkowymi. Oboje zażądali od Wiplera zadośćuczynienia.

*– Przez lata służby miałem setki, może tysiące interwencji. Rzadko się zdarza taka agresja u zatrzymywanego, żeby on wykazywał taką siłę, żeby aż dwie osoby musiały go obezwładniać* – zeznawał policjant, a poseł Wipler spoglądał w tym czasie na ławy dla publiczności. Zdania były podzielone, czy w jego uśmiechu widać było zdumienie słowami policjanta – jak twierdził sam poseł, czy dumę z „komplementu” od mundurowego – jak sądzą niektórzy.

*– Przyjechaliśmy na Mazowiecką na interwencję do jakiejś bójki, w której oskarżony nie uczestniczył. On najpierw wyglądał, jakby spał. Potem wstał i zaczął do nas wulgarnie wykrzykiwać: „co wy odpier...”, co wy k... robicie? Wchodził pomiędzy mnie a osobę, wobec której interwencja została podjęta. Wymachiwał rękami, ocierał się o mnie – relacjonował policjant, dodając, że Wiplera wzywano, aby przestał to robić, ale nie reagował.*

*– Wtedy ująłem oskarżonego delikatnie za ramię i chciałem go oddzielić od reszty. Opartem go o radiowóz i poinformowałem, że jeśli nie będzie wykonywał naszych poleceń, to zostaną wyciągnięte konsekwencje* – mówił funkcjonariusz. *– Nie przypominam sobie* – odparł pytany przez obrońcę posła mec. Krzysztofa Wąsowskiego, czy powiedział do zatrzymywanego „wypier...”, bo też

dostaniesz wpier...". Zaprzeczył, by w ramach interwencji uderzył Wiplera.

– *Wyszarpał rękę i nastąpiła eksplozja i eskalacja jego agresji w stosunku do nas. Zaczął wymachiwać rękami wokół mojej głowy. Odebrałem to tak, że chciał mnie uderzyć* – mówił funkcjonariusz. To w tym momencie miał użyć wobec Wiplera gazu pieprzowego. – *Był cięższy ode mnie, zaczął się szarpać. Chwytał mnie i pociągnął za sobą. Nie utrzymał równowagi i się przewrócił* – zeznał policjant.

Wówczas on i towarzysząca mu policjantka przytrzymali ręce Wiplera, który utrudniał im zadanie. – *Machał, wymykał się, ale w końcu udało się nam jakoś założyć mu kajdanki z przodu. Uznaliśmy, że dla bezpieczeństwa naszego i tej osoby należy zapiąć kajdanki z tyłu – tak, jak robi się wobec niebezpiecznych. Poradziliśmy sobie w kilka osób, a oskarżony wykazywał dużą siłę. Szarpał się, tarzał twarzą o asfalt. Mówiliśmy, żeby się uspokoił i poddał się czynnościom. Ale on nie reagował na to i krzyczał, wzywając policję. Mówiłem: uspokój się, my jesteśmy z policji. Ale na to nie reagował. Baliśmy się, że zepsuje nam radiowóz* – zeznawał Piotr J. o okolicznościach, w jakich postanowił o zatrzymaniu Wiplera i odwiezieniu go do izby wytrzeźwień na Kolskiej.

Mniej więcej w tym czasie miało się okazać, że zatrzymany to Przemysław Wipler, poseł na Sejm. – *Prosiłmy pana posła, żeby wyszedł z radiowozu. Ale on nie chciał, krzyczał, wył, płakał, darł się. Wykrzykiwał, że nie wierzy, żeby po 1989 r. były możliwe takie rzeczy. Dopiero po dłuższych namowach wysiadł i przeszedł do karetki* – mówił policjant.

Zeznał on, że w czasie szamotaniny z Wiplerem został rozdarty jego mundur – mankiet i kawałek kieszeni. – *Mundur był zabezpieczony i poddany oględzinom. Pan poseł pluł i ta ślina też została zabezpieczona na mundurze* – oświadczył, dodając, że poseł „bełkotał”.

– *Czy jest pan w stanie zrozumieć mowę bełkotliwą?* – pytał policjanta mec. Wąsowski. – *To zależy, czy bełkot jest mniejszy czy większy* – odpowiedział funkcjonariusz. – *A u posła Wiplera?* – dopytywał obrońca. – *Niektóre słowa rozumiałem* – brzmiała odpowiedź.

Na następnej rozprawie zeznawała 24-letnia policjantka, która z partnerem z patrolu zatrzymywała Wiplera. Potwierdziła wersję kolegi i dodała co nieco od siebie.

– *W zachowaniu tego mężczyzny nie było nic, co by wskazywało, że jest parlamentarzystą* – zeznała Beata J., dodając, że wcześniej nie znała Wiplera, polityką się nie interesuje i potrafiłaby rozpoznać najwyżej kilka twarzy z pierwszych stron gazet. Zapewniła, że zatrzymany nie informował, iż jest posłem, nie powoływał się też na immunitet zapewniający mu nietykalność.

Pokrzywdzona potwierdziła, że w czasie interwencji, pomagając swemu partnerowi w obezwładnieniu Wiplera, kilkakrotnie uderzyła go pałką służbową. – *Ale zgodnie z procedurą, tylko w umięśnione części ciała, konkretnie w nogi* – zeznała, dodając, że gdy Wipler już leżał na ziemi i szamotał się z policjantami, kopnął ją w brzuch.

– *A zna się pani na pilce nożnej?* – chciał wiedzieć obrońca Wiplera, dopytując, czy – jej zdaniem – jego klient „wykonał wymach

Obrońca Wiplera pytał ją, na ile wycenia swoją krzywdę. – *Nie wiem* – odpowiedziała. – *Ale oskarżony powinien pani zapłacić?* – dopytywał adwokat. – *Są też inne formy* – brzmiała odpowiedź. Kobieta przyznała, że choć ma za sobą już wiele interwencji, to po raz pierwszy występuje o zadośćuczynienie.

W jej ocenie, gdyby poseł Wipler poprzestał na wulgaryzmach wobec policji, mógłby w ogóle nie być zatrzymany, bo same wulgaryzmy w stronę funkcjonariuszy zdarzają się nierzadko. – *Ale wtrącił się, przeszkadzał w naszej interwencji i był agresywny* – wyjaśniła.

W przesłuchaniu policjantki wrócił temat „bełkotu”. – *Zatrzymany mówił w taki sposób, że nie byliśmy w stanie zrozumieć, czego tak naprawdę od nas chce* – powiedziała. – *Bełkot to – pani zdaniem – problem ze składnią czy z formą?* – pytał ją prokurator.



Rys. dziękuję – Fotolia.com

wolejowy czy z czuba? Zewnętrznym czy prostym podbiciem?”. Świadek nie pamiętała, odsyłając do nagrania z monitoringu. – *A czy leżąc, można wykonać wykop?* – dopytywał prawnik. – *Owszem, można, bo zatrzymany właśnie mnie kopnął* – odparła policjantka.

– *Wnosząc o to, by oskarżony zadośćuczynił jej za doznaną krzywdę*, mówiła: – *naruszono nasze dobre imię. Były komentarze, nawet groźby, krytykowanie za wykonywanie naszej pracy i osądzanie nas, że to była nasza wina. A to pan poseł przeszkadzał nam w interwencji swoim agresywnym zachowaniem* – uzasadniła.

– *Głównie ze składnią. I z dykcją. Niewyraźnie mówił całe słowa* – wyjaśniła Beata J. – *Ale jeśli dykcja była niewyraźna, to może nie było tam słowa kur..., tylko kuźwa albo kutwa* – dociekał obrońca, wyjaśniając, że karalne jest użycie słowa mającego na celu znieważenie, a nie inne zwroty emocjonalne. Policjantka zeznała, że z całą pewnością było to wulgaryzmy.

Sąd odroczył kolejne rozprawy w tym procesie do jesieni. Czy zdąży przed wyborami? Nic pewnego.

W.T.

Autor jest dziennikarzem PAP.

# Litwa bliżej

**W** okresie 23–26 kwietnia Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie zorganizowała, dla ponad 40-osobowej grupy radców prawnych, wyjazd szkoleniowy na Litwę. Główna tematyka szkolenia, które przeprowadził radca prawny Włodzimierz Sarnowski, wieloletni rzecznik dyscyplinarny, dotyczyła nowego Kodeksu etyki radcy prawnego. Temat ważny i na czasie, biorąc pod uwagę zmiany, jakie następują w polskim systemie prawnym i w przepisach korporacyjnych. Oprócz udziału w zajęciach szkoleniowych uczestnicy mieli okazję zwiedzić północne kresy dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, poznać historię tych ziem i piękno dzisiejszej suwerennej Litwy.



W pierwszym dniu wyprawy autokarowej na Litwę, przemierzając długą trasę wzdłuż całej wschodniej granicy Polski, uczestnicy mieli okazję zwiedzić Kodeń – rodowe gniazdo Sapiechów i odwiedzić Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia. W drodze do Sejnu grupa zatrzymała się na krótką degustację potraw kuchni tatarskiej we wsi Bohoniki, w której zwiedziła meczet, poznając tradycje kultywowane przez potomków rodzin tatarskich.



Zdjęcia Krzysztof Arlet

Dojeżdżając do Wilna, uczestnicy odwiedzili szczególne miejsce martyrologii w Ponarach, gdzie w okresie okupacji, poczynawszy od lipca 1941 roku, najpierw żołnierze oddziałów niemieckich „Einsatzkommando 3a”, a następnie litewskich nacjonalistów z organizacji Lietuvos Saulių Sajunga, w bestialski sposób wymordowali inteligencję wileńską: prawie 100 tys. Polaków, w tym 70 tys. Żydów. Tam na okolicznościowym pomniku uczestnicy złożyli wiązanek kwiatów z biało-czerwoną szarfą i zapalili znicze. Podobnie, na cmentarzach Na Rossie oraz na Antokolu w Wilnie, gdzie w odrębnej kwaterze spoczywają żołnierze marszałka J. Piłsudskiego.

W trakcie pobytu, dzięki pomocy mec. Grzegorza Saksona, prezesa Związku Prawników Polaków na Litwie, mieliśmy okazję złożyć wizytę studyjną w Sądzie Rejonowym dla całego miasta Wilna, spotkać się z grupą sędziów, wśród których był Paweł Borkowski, sędzia Sądu Rejonowego Wilna, członek Krajowej Rady Sądownictwa. W ostatnim dniu pobytu w stolicy Litwy spotkaliśmy się z grupą pięciu adwokatów, co sprzyjało koleżeńskiemu wymianie doświadczeń zawodowych, nawiązywaniu wzajemnych kontaktów itp. Spotkanie uświetnił swoją obecnością Jarosław Czubiński, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej.

W trakcie wyprawy na Litwę zwiedziliśmy Druskienniki, jeden z największych kurortów europejskich. Warto tam pojechać na kurację i wypoczynek. Odwiedziliśmy również Troki z zrekonstruowanym Zamkiem Księcia Witolda, degustowaliśmy słynne kibinai – specjalny kuchni karaimejskiej, poznając historię i tradycje tej grupy etnicznej. Zwiedziliśmy też Kowno, a spacerując po uliczkach starego miasta chodziliśmy śladami naszego narodowego wieszczki Adama Mickiewicza. Nade wszystko jednak w pamięci uczestników zapisane będą na trwałe uroki związane ze zwiedzaniem Wilna, jego licznych zabytków, wileńskiej starówki wraz z niezapomnianymi chwilami zadumy i przeżyciami przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Jak nas poinformował r.pr. Marek Skierczyński, dziekan Rady OIRP w Rzeszowie, główny inicjator i organizator tego przedsięwzięcia, szkolenie na Litwie było kolejnym corocznym wyjazdem edukacyjnym, połączonym z nawiązywaniem kontaktów z przedstawicielami miejscowych adwokatów, co niejednokrotnie przydaje się w naszej praktyce zawodowej. Przypomniał on, że w minionych latach radcowie z Podkarpacia, konsekwentnie realizując przyjęte plany, byli już w Pradze (Czechy), Wiedniu (Austria), Budapeszcie (Węgry), Suczawie (Rumunia), Lwowie i Czerniowcach (Ukraina), Grodnie (Białoruś), a teraz w Wilnie.

L.M.S.



# Razem

PIERWSZY BYŁ POZNAŃ, POTEM WROCŁAW I ŁÓDŹ.  
I NA KONIEC – *LAST BUT NOT LEAST* – KOSZALIN.  
TO WŁAŚNIE W TYM MIEŚCIE, W GOŚCINNYM  
„KAWAŁKU PODŁOGI” – KLUBIE MUZYCZNYM  
– 25 CZERWCA POWSTAŁ KOSZALIŃSKI  
KLUB SENIORA.

Zaproszenie na inaugurację przyjęło kilkudziesięciu koszalińskich radców – seniorów. Nie mogło zabraknąć Romualda Baranowicza, dziekana OIRP w Koszalinie. Byli także członkowie prezydium KRRP – Grażyna Grzmil i Marek Skierczyński. Były życzenia i nadzieje, że klub stanie się miejscem spotkań i wielu inicjatyw, takim „miejscem na ziemi” dla wielu koszalińskich radców, którzy nie zawsze chcą, aby nazywano ich seniorami, ale wiedzą, że razem można więcej. Szefem klubu została Sabina Lutomska, była dziekan OIRP w Koszalinie.

Na inauguracji nie mogło zabraknąć Krystyny Koczorskiej-Mikołajczak, od której wszystko się zaczęło i – wszyscy mają tę świadomość – nigdy się nie skończy.

– *Gdy powstał poznański klub, wiele izb pytało mnie, jak to zrobić, jak przekonać władze, że ta inicjatywa jest potrzebna* – wspomina Krystyna Koczorska-Mikołajczak. – *Wysyłałam im programy działania, jeździłam, wspomagałam.*

I wspomogła, a inauguracja koszalińskiego klubu była wzięciem ostatniej instytucjonalnej przeszkody. Teraz pozostało, tylko i aż, być razem.

Na inaugurację klubu w Koszalinie Krystyna Koczorska-Mikołajczak, Marek Skierczyński i Grażyna Grzmil przyjechali prosto z Unieścia, gdzie – już po raz szósty – odbywał się Międzyizbowy Turnus Seniora.



Inauguracja Klubu Seniora OIRP w Koszalinie.



Krystyna Koczorska-Mikołajczak, przewodnicząca Ogólnopolskiej Rady Klubów Seniora.

Zdjęcie Krzysztof Mering

Do niedawna była to, można powiedzieć, prywatna, oddolna, wynikająca z potrzeby serca, inicjatywa Krysi. Co roku ponad stu radców prawnych – seniorów zjeżdża do Ośrodka „Bałtyk” w Unieściu, by odpocząć, naładować akumulatory i spędzić ciekawie i aktywnie czas.

– *Już od lutego zapisywałam chętnych na listę rezerwową* – mówi Krystyna Koczorska-Mikołajczak.

Marek Skierczyński, dziekan OIRP w Rzeszowie, członek Prezydium KRRP i długoletni przewodniczący Kapituły Seniora już przed laty zorientował się, że kluby seniora pączkują w wielu izbach i zastanawiał się, jak można je wspomóc.

– *Uznałam, że tym miejscem powinien być Fundusz Seniora. Z mojej inicjatywy Krajowa Rada Radców Prawnych zmieniła uchwałę w sprawie Funduszu Seniora, dopisując w niej możliwość wspierania klubów seniora* – wspomina Marek Skierczyński. Następnie, uchwałą Kapituły Seniora, powołaliśmy Ogólnopolską Radę Klubów Seniora i zarząd z Krysią, jako przewodniczącą, Heleną Oprzyńską-Pacewicz, jej zastępczynią, i Krzysztofem Krzywonošem, sekretarzem.

Tak więc, organizatorem tegorocznego turnusu – ponad 160 osób, wielu po raz kolejny, wszyscy chcą tu wrócić – była już Ogólnopolska Rada Klubów Seniora. Jednak nie nazwa jest ważna, ale ludzie, którzy sprawiają, że wszyscy chcą tu być.

Choć Marek Skierczyński nie wspomina o tym, że zrzekł się swojego służbowego telefonu na rzecz Rady Klubów Seniora, to jednak nie dziwi się, że jest on rozgrzany do czerwoności. Bo kluby seniora to wiele inicjatyw, wspólnych wyjazdów, koncertów i spotkań wynikających z potrzeby serca. Dlatego Marek Skierczyński, który jest prezesem Fundacji Subsidio Venire, w trakcie ostatniego turnusu wręczył Krystynie Koczorskiej-Mikołajczak statuetkę „z wyrazami uznania i podziękowaniami za okazywane serce i zaangażowanie w działalności charytatywnej na rzecz Radców Prawnych – Seniorów”.

Redakcja „Radcy Prawnego” przyłącza się do tych życzeń i deklaruje, iż od jesienno numeru znajdą Państwo na łamach naszego magazynu precyzyjną informację o inicjatywach poszczególnych klubów, terminach, osobach i niezbędnych telefonach.

Żeby łatwiej było być razem.



# Wrocławscy seniorzy na Sycylii

Od wielu lat nasz Klub Seniora organizuje dla swoich członków ciekawe wycieczki zagraniczne. Zwiedziliśmy już Drezno, Pragę, Berlin, Wiedeń, Budapeszt, Kraje Beneluksu, Paryż, Skandynawię i Ziemię Świętą. Ostatnio, to znaczy od 17 do 28 kwietnia bieżącego roku przebywaliśmy na Sycylii.

Sycylia to piękny region i dobrzy ludzie. W czasach starożytnych uważano ją za „pępek świata”. Najwcześniej zamieszkiwały tu ludy pasterskie, a od IX w.p.n.e. rozpoczął się okres podboju tej wyspy. Zakładali tu swoje kolonie Fenicjanie i Kartagińczycy, Grecy i Rzymianie. Posiadali ją również Arabowie, Bizantyjczycy, Normanowie, Niemcy, Francuzi i Austriacy. Walczył tu też Garibaldi o zjednoczenie Włoch i lądowały wojska alianckie w czasie drugiej wojny światowej.

Dzisiejsza Sycylia to jedna z dwudziestu prowincji włoskich. Zamieszkuje ją około pięciu milionów osób. Jest piękna, ale nie jest bogata. W stosunku do kontynentalnej części Włoch jest mniej nowoczesna. Starannie pielęgnuje swoje tradycje. Ludzie są radośni i życzliwi. Ich życie toczy się powoli. Podczas wycieczki zwiedziliśmy najpiękniejsze i najciekawsze miejsca i budowle, zwłaszcza związane ze starożytną Grecją i Rzymem. Jeździliśmy autokarem, autostradami i po krętych spadzistych drogach. Mieliśmy bardzo dobre przewodniczki. Zachwycaliśmy się pięknymi widokami. Oglądaliśmy miejsca, które upodobał sobie starożytni bogowie. Przeżywaliśmy wspaniałe chwile.

Zwiedziliśmy stolicę Sycylii – Palermo i najsłynniejsze z czasów starożytnych miasto na Sycylii – Syrakuzy. Byliśmy też w Dolinie Bogów koło Agrigento i w Segeście, gdzie znajduje się jeszcze

w dobrym stanie ogromna Świątynia Dorycka i ruiny Teatru Greckiego. Podziwiliśmy również ruiny rezydencji myśliwskiej rodziny cesarza rzymskiego Maksymiliana w Piazza Armerina, zwanej Villa Romana del Casale, w której znajdują się cenne mozaiki podłogowe. Zachwycaliśmy się też usytuowanym na wysokim wzgórzu miastem Erice, w którego kościele pod nazwą Chiesa Matrice znajdują się przepiękne zdobienia sufitowe. Zwiedziliśmy również budowle w Ennie i Katanii oraz bajecznie położone na zboczu góry, nad samym morzem, piękne miasteczko Taorminę. Byliśmy także w innych miasteczkach i miejscach, które są ozdobą Sycylii, ale naszą uwagę przyciągała niemal zawsze dominująca nad Sycylią, wiecznie dymiąca Etna, wulkan, który zachwyca, ale i budzi przerażenie. Podczas naszej wycieczki nie zabrakło również rejsu po morzu. Było to związane ze zwiedzaniem położonych w pobliżu Sycylii Wysp Liparyjskich.

Na zakończenia naszego pobytu na Sycylii zorganizowano nam wieczorek taneczno-muzyczny, połączony z degustacją miejscowych wyrobów wędliniarskich i piekarniczych oraz wina.

Tę piękną wycieczkę zawdzięczamy przede wszystkim prezesowi naszego Klubu Seniora, mec. Henrykowi Krakowczykowi, ponieważ to dzięki jego pomysłu i wielkiemu zaangażowaniu zobaczyliśmy kawałek pięknego świata. Dziękujemy ci, Henryku, za te wszystkie piękne wycieczki, bo sprawiłeś nam (w tym już niezbyt ciekawym wieku) wiele przyjemności i dostarczyłeś bogatej wiedzy.

radca prawny Józef Kluza,  
OIRP Wrocław

OGÓLNOPOLSKI  
SERWIS

OgloszeniaPrawne.pl

OGŁOSZEŃ  
PRAWNICZYCH



## Szanty i regaty

IV OGÓLNOPOLSKIE REGATY ŻEGLARSKIE  
W KLASIE OMEGA IM. HENRYKA STRZELECKIEGO  
O PUCHAR DZIEKANA OIRP W POZNANIU

**W**ieczorem, w sobotę 13 czerwca br. spotkaliśmy się po raz kolejny nad jeziorem Kierskim, by pośpiewać i posłuchać pieśni żeglarskich. Mają one swoich wielbicieli, ale w populacji nieżeglarskiej są raczej nieznanne. Dużo zależy od wykonawcy i nastroju słuchaczy, uroku miejsca, intensywności kolorów zachodzącego słońca i jakości piwa. Czasami ta mieszanka daje znakomite

efekty i tak było tym razem. Tak jak w roku ubiegłym śpiewał i grał na gitarze Kamil Badzioch, a akompaniowała mu na skrzypcach Agnieszka Gładyszak-Knychala. Zachęcona urokiem wieczoru burza przyszła do nas z wizytą koło wpół do dziesiątej, ale i tak zdążyliśmy spróbować smakowitego zgrillowanego mięsiva, przygotowanego przez gospodarza terenu – OSK Kiekrz – oraz rozpalić wielkie ognisko, o które dopytywały dzieci. A potem, pogodzeni z deszczem, razem z muzykami bawiliśmy się pod dachem namiotu, specjalnie w tym celu ustawionego nad brzegiem jeziora.

Rano na 10.00 zaplanowaliśmy regaty. Zaczęło się od losowania łódek. To zawsze wzbudza emocje. Sternicy z załogami przygotowywali łódki do startu. Niepokoiły mnie bardzo silne podmuchy wiatru. Chwilami wiała „piątka”, więc nawet przez chwilę rozważaliśmy ograniczenie ożaglowania startujących w regatach łódek tylko do żagla głównego. Jednak większością głosów sternicy zdecydowali, że nie wprowadzamy żadnych regulaminowych ograniczeń i każdy decyduje sam. W efekcie do walki o Puchar Dziekana wszystkie startujące łódki stanęły w pełnym ożaglowaniu. Nikt się nie wyrócił, choć doszło do zderzenia w czasie startu do pierwszego biegu i jeden z uczestników wypadł z łodzi. „Człowiek za burtą” szybko został wyłowiony, ale takich emocji dawno nie było. Zwycięskie załogi:

I miejsce – Krzysztof Kola, Andrzej Pieścik, Waldemar Knasiecki

II miejsce – Michał Łakomecki, Natasha Radosh, Mateusz Chłystun

III miejsce – Tomasz Babecki, Agata Babecka, Grzegorz Dudczak

Zwycięzcy otrzymali specjalnie odlany mosiężny dzwon – Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu oraz cenne nagrody ufundowane przez firmę Henry Lloyd.

## Zawody na korcie o Puchar Dziekana

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH  
W POZNANIU JUŻ PO RAZ CZWARTY  
ZORGANIZOWAŁA MISTRZOSTWA PRAWNIKÓW  
W TENISIE O PUCHAR DZIEKANA OIRP. ZAWODY  
ODBYŁY SIĘ W WEEKEND 13–14 CZERWCA  
W POZNAŃSKIM PARKU TENISOWYM OLIMPIA,  
PRZY UL. WARMIŃSKIEJ 1.

**T**urniej tenisowy był doskonałą okazją do integracji grup zawodowych z różnych korporacji prawniczych. Mogli w nim wziąć udział m.in. radcy prawni, adwokaci, sędziowie oraz notariusze z całej Polski, a także osoby, które posiadają dyplom ukończenia wyższych studiów prawniczych i chciały się sprawdzić na korcie. – *W tegorocznych rozgrywkach wzięło udział prawie 50 osób* – powiedział radca prawny Jeremi Mazany. – *Zawody to wyśmienita okazja do rywalizacji sportowej pomiędzy prawnikami, ale także do spotkań poza kortem* – dodała radca prawny Marianna Valirakis, jeden z organizatorów wydarzenia.



Uczestnicy turnieju mogli zmierzyć się na korcie aż w pięciu kategoriach. Singiel kobiet OPEN zwyciężyły: Joanna Neumann de Spalart, drugie miejsce zajęła Joanna Olszówka-Zarzecka, a na trzeciej pozycji znalazła się Galia Ginelli. W kategorii singiel mężczyzn – wiek do 34 lat: na pierwszym miejscu uplasował się Maciej Duda, za nim Maciej Kuba Gacoń, a na trzecim Andrzej Hantke. Singiel mężczyzn – wiek od 35 do 44 lat zwyciężyli: pierwsze miejsce Marcin Jędrusek, drugie Michał Radziejewski, a trzecie Marcin Bajończak. W singlu mężczyzn – wiek od 45 lat: pierwsze miejsce zajęł Piotr Zarzecki, drugie Jerzy Bieniek, a trzecie Hubert Norek. W kategorii debel mężczyzn OPEN na podium znaleźli się: na pierwszym miejscu Maciej Duda z Maciejem Kubą Gaconiem, na drugim Piotr Zarzecki z Marcinem Bajończakiem, a na trzecim Andrzej Hantke z Michałem Ostrowskim.

**Tomasz Działyński,**  
rzecznik prasowy OIRP w Poznaniu

# No to jak się ubierać?

Krzysztof Łoszewski

CHYBA IDZIE NOWE. MŁODZI PRAWNICY MAJĄ JUŻ DOŚĆ WIĄZANIA KRAWATÓW I NOSZENIA GARNITURÓW OD RANA DO WIECZORA. MŁODE PRAWNICZKI NAJCHĘTNIEJ ZREZYGNOWAŁYBY Z UNIFORMU, CZYLI GRANATOWYCH SPODNI, BLUZEK KOSZULOWYCH I SUROWYCH ŻAKIETÓW. KOLOROWYMI OPRAWKAMI OD OKULARÓW, ODJAZDOWYMI BUTAMI LUB MOCNĄ BIŻUTERIĄ CHCIAŁYBY PERSONALIZOWAĆ SWÓJ WYGLĄD. CZY PANOWIE CHCIELIBY W LECIE WPADAĆ DO KANCELARII W SZORTACH I KLAPKACH? CHYBA NIE, ALE NA PEWNO ZASTANAWIAJĄ SIĘ, JAK OBEJŚĆ ZASADY TZW. *DRESS CODE'U*, WYMAGANE W ICH KANCELARIACH.



Ale czy sam pomysł zmian jest negatywny? Jasne, że nie.

To naturalne, że po prawie dwóch dekadach przymusowych garniturów młodzi prawnicy chcą wyglądać swobodniej, mam nadzieję, że jednak elegancko. Nie zapomnijmy, że prawnik musi być wiarygodny. To, jak jest ubrany, świadczy o stanie jego ducha. Od czego zaczynać? Proponowałbym najpierw poznać zasady *dress code'u*. Bo jeżeli mamy je kontestować, to musimy wiedzieć dlaczego obowiązywały, czemu i w jakich sytuacjach służyły. Gdy mówię, że błyszczący metalicznie szary garnitur jest prowincjonalny, a duże czerwone okulary są nieeleganckie, zwykle pada pytanie: gdzie to jest napisane? Kto o tym zdecydował? Odpowiedź jest jedna: historia. I tego się nie da w żaden sposób kontestować. Zasady elegancji budowały wieki historii kostiumu. Prawdziwa elegancja pozbawiona jest ostentacji, a współczesna moda tylko bywa elegancka. Dlatego tak trudno z niej korzystać. I tu jest początek długiej drogi.

Wróćmy do klasyki. Nie zwracajmy uwagi na lansowane trendy kolorów, wybierzmy

gamę, z której będziemy zawsze korzystali. Przyjmijmy, że mówię tylko o sytuacjach zawodowych, czyli o spotkaniach z klientami w kancelarii. Nie rezygnujemy z granatowego. To kolor uniwersalny. Bardziej niż szary czy czarny. W upalne i zimowe dni w granatowym zawsze wyglądamy elegancko. Zabawne, bo granatowy to kolor paryskiego establishmentu, ale także awangardowych japońskich projektantów. Wszystkie odcienie beżu – od zimnego do ciepłego. Pudrowe pastele bluzek, sweterków, żakietów i sukienek. Zgaszone, przybrudzone, zszarzałe innych kolorów. Wykorzystując takie tkaniny, Giorgio Armani zrobił furorę swoimi kolekcjami. Pamiętajmy, że kolory nie powinny być zbyt mocne. Lepiej się w nich wygląda na wakacjach niż w kancelarii. Dla panów brązy, wojskowe zgaszone zielone, beże w różnych tonacjach, różne odcienie szarości i, oczywiście, uniwersalny granat do niebieskiego. Nie proponuję czerwonych lub żółtych wąskich spodni, bo wydają mi się infantylne, ale – jak wiemy – każdy z nas inaczej siebie ocenia. Dla panów klasyczne brązowe lub czarne, w zależności od koloru spodni i okazji, buty z zaokrąglonym nosem, najle-

piej na skórzanej podeszwie. Krawat, którego już prawie nie nosimy, powinien być zawsze ciemny. To on podkreśla naszą osobowość. Perłowego krawata z jasną koszulą w ogóle nie widać, lepiej go nie wkładać. Czy skarpetki mogą być kolorowe? Tak, pod warunkiem, że nie jesteśmy w garniturze. Niestety, buty pań powinny przykrywać piętę i palce. Nadal wymagane jest noszenie rajstop nawet w lecie. Myślę, że to kwestia do uzgodnienia z właścicielem kancelarii. Kolorowe oprawki okularów odwracają uwagę od tego, o czym mówimy. Pozostańmy przy klasycznych. Biżuteria powinna być dyskretna. Nie ma powodu epatować klienta dużymi bransoletami i kolorowymi naszyjnikami. Granica między tym, co formalne, a co modne jest bardzo cienka. Lepiej zrezygnować z zakupów niż popełnić błąd.

Własny styl budujemy całe życie. Ważna jest świadomość, że zawsze jesteśmy oceniani na podstawie tego, co mamy na sobie.

Krzysztof Łoszewski, autor książek: *DRESS CODE*. Tajemnica męskiej elegancji oraz *SMART CASUAL*. Męski styl.

W OKRESIE OD 18 DO 21 CZERWCA 2015 R. ODBYŁO SIĘ V OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE INTEGRACYJNE RADCÓW PRAWNYCH MAZURY CUD NATURY, ORGANIZOWANE PRZEZ KOMISJĘ KULTURY, SPORTU I REKREACJI KRAJOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH, PRZY WSPÓŁDZIALE OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W OLSZTYNIE.

# MAZURY CUD NATURY już po raz piąty

**T**radycyjnie, główną bazę dla 103 uczestników stanowił hotel Amax w Mikołajkach, z którego każdego dnia chętni wyruszyli na wycieczki rowerowe, na spływ kajakami (Krutynią) lub żeglowanie jachtami (po jeziorach Mikołajskim, Beldanach, Śniardwach, Tałtach).

Wbrew zapowiadany prognozom pogoda nie była najgorsza, choć żeglarze kilkakrotnie musieli się chronić przed deszczem pod pokładem, a kajakarze szczęśliwie skończyli spływ, zanim nadciągnęła ulewa. Rowerzyści samodzielnie przemierzali okolice Mikołajek, korzystając z przerw między opadami deszczu.

Ci, którzy nie zdecydowali się na udział w zaproponowanych przez organizatorów aktywnościach, zwiedzali Mikołajki i okoliczne tereny lub korzystali z części rekreacyjnej i SPA hotelu Amax.

Niezależnie od możliwości podziwiania uroków mazurskich krajobrazów oraz walki z „żywołami” atrakcje hotelu i sympatyczna obsługa pozwalały uczestnikom zarówno na

udany wypoczynek, jak i integrowanie się środowiska. Tradycyjnie, uczestnicy mieli zaplanowane przez organizatorów atrakcje na każdy wieczór. Pierwszego dnia integrowano się przy hotelowym grillu, drugiego – na statku, na którym podczas rejsu po jeziorach Mikołajskim, Śniardwach i Beldanach podana została uroczysta kolacja, a trzeciego – w hotelowej restauracji.

Podczas spotkania integracyjnego przeprowadzona została zbiórka charytatywna na rzecz Łukasza Nowakowskiego, mieszkańca Mikołajek, który od 2011 roku, po wypadku samochodowym, przebywa w śpiączce. Uczestnicy solidarnie przyjęli wyzwanie rzucone przez organizatorów i zawzięcie pokonywali kilometry tras, aby wesprzeć Łukasza (za każdy przebyty kilometr „ustalona” została stawka minimalna dobrowolnej składki). Łącznie udało się zebrać 1800 zł, które przeznaczono na opłacenie turnusu rehabilitacyjnego Łukasza.

Po raz pierwszy na udział w spotkaniu zdecydował się przedstawiciel prezydium

KRRP – Grażyna Grzmił, która po przeżyciu przygód na jachcie i kajaku zadeklarowała czynny udział w kolejnym, szóstym spotkaniu, które odbędzie się w przyszłym roku. Organizatorom udało się zaprosić i gościć skarbnika KIRP – Iwonę Bendorf-Bundorf, jak również Piotra Jakubowskiego, burmistrza gminy Mikołajki i Stanisława Bułajewskiego, radnego sejmiku wojewódzkiego województwa warmińsko-mazurskiego.

Organizatorzy serdecznie dziękują za pomoc rzeczową i organizacyjną: gminom Mikołajki i Piecki oraz starostwu mrągowskiemu.

**radca prawny Paweł Godlewski**

członek Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRRP i przewodniczący Komisji Interwencji OIRP Olsztyn

**radca prawny Michał Korwek**

przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRRP, dziekan OIRP Olsztyn



Zdjęcia Marta Kawula

**Maciej Bobrowicz**

felieton.bobrowicz@kirp.pl

# Mózg a polityka

JEDNE WYBORY ZA NAMI – KOLEJNE PRZED NAMI. I TO WŁAŚNIE  
SKŁONIŁO MNIE DO POSTAWIENIA PYTANIA NA TEMAT  
TZW. PRZYWÓDZTWA I PROCESU PODEJMOWANIA DECYZJI  
O WYBORZE PRZYWÓDCÓW.

**W** kwietniowym numerze „Harvard Business Review” profesor Harvard Business School, Amy Cusdy, oraz dwóch ekspertów: Matthew Kohut i John Neffinger, stawiają ciekawe pytanie przywódcom: „czy lepiej być lubianym czy wzbudzać strach?”. Większość z nas stara się zademonstrować przede wszystkim swoje kompetencje i kwalifikacje. Wydaje się to oczywiste. Ale okazuje się, że ludzie oceniani jedynie jako kompetentni, ale niepotrafiący budować serdecznych relacji z innymi wzbudzają w nich zazdrość i niechęć. A z kolei „niekompetentni sympatyczni” wzbudzają inne uczucie – litość.

Badania prowadzone przez psychologów i socjologów pokazują jednoznacznie, że najbardziej efektywny przywódca to ten, który najpierw buduje relacje z ludźmi, a potem udowadnia im swoje kompetencje. Ci, którzy w to nie wierzą, powinni przeczytać książkę Drewa Westena „The Political Brain” („Mózg polityczny”).

Szczególnie polecam ją tym, którzy sądzą, że podejmujemy decyzje w drodze „analizy danych empirycznych i logicznego wnioskowania”. Ta średniowieczna koncepcja „racjonalnego mózgu” jest w świetle najnowszych badań nauki nieaktualna!! A z najnowszych badań wynika, że przy wyborze polityków nie analizujemy programów wyborczych, lecz kierujemy się emocjami, które z kolei starają się w nas wywołać rozmaici spin doktorzy. Na jakich instrumentach grają? Na trzech: strachu, pragnieniach i wyznawanych wartościach. Te trzy emocje stanowią „bazę” podejmowania decyzji politycznych (i nie tylko).

Kto uważa, że wyborcy podejmują „racjonalne” decyzje, przegrywa wybory. To, co uważamy za „logiczne rozumowanie” jest jedynie racjonalizowaniem wcześniej podjętych (pod wpływem emocji) decyzji.

Odbiorca komunikatu (nie tylko w wyborach) nie zwraca uwagi na informację, która nie wzbudza emocji: pogardy, gniewu, złości, strachu, radości...

Tak więc, kampanie wyborcze polegają na zarządzaniu emocjami wobec kandydatów – negatywnymi i pozytywnymi. I tu kilka informacji na temat ciekawego pojęcia tzw. atrakcyjności krawężnikowej. „Atrakcyjność krawężnikowa” to wrażenie (emocje), jakie odnoszą wyborcy po kilkakrotnym „obejrzeniu” kandydata w telewizji. Wynik badań naukowców z Princeton szokuje. Pokazali oni badanym nieznanym im zwycięzców i przegranych w wyborach do Kongresu USA w 2000, 2002 i 2004 roku. Pytanie brzmiało: który z nich jest bardziej wiarygodny, uczciwy i kompetentny? Każde badanie trwało jedynie jedną sekundę – tyle czasu otrzymali na ocenę. Wynik: uczestnicy wskazali zwycięzcę w około 70% przypadków!! Inni badacze wskazują, że „uczciwi i sympatyczni”, ale bez charyzmy, nie budzą entuzjazmu wyborców. Jaki stąd wniosek? O ile przyzwyczailiśmy się, że naszym decyzjom „zakupowym” towarzyszą emocje i, co prawda z trudnością, ale jednak dopuszczamy tezę o wpływie emocji na nasze decyzje inwestycyjno-finansowe – to wydawało nam się dotychczas, że nasze decyzje „polityczne” są racjonalne. I właśnie to okazuje się nieaktualnym poglądem. Czy tego chcemy czy nie, czy nam się to podoba czy nie – tak działa nasz emocjonalny mózg.

Drew Westen pisze: „walka o kontrolę nad umysłem z reguły rozgrywa się poza naszą świadomością, czyniąc z nas ślepych widzów własnych psychodram, więźniów obrazów rzutowanych na ścianę naszych czaszek”.

Ci, którzy w to nie chcą wierzyć, będą przegrywać każde wybory – gdziekolwiek i kiedykolwiek będą się one odbywać!

**RADCA  
PRAWNY**

**RADCA PRAWNY**  
wydawany od 1992 r.

**Wydawca**  
**Krajowa Rada**  
**Radców Prawnych**

00-540 Warszawa,  
Aleje Ujazdowskie 41  
tel. 22 622 05 88,  
faks 22 319 56 16  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

**Kolegium redakcyjne**

**Krzysztof Mering**  
redaktor naczelny  
e-mail: mering@kirp.pl

**Stefan Mucha**  
zastępca redaktora naczelnego

**Janina Cymer**  
sekretarz redakcji  
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

**Zespół**  
Tomasz Osiński, Anna Sobczak,  
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

**Fotoreporter**  
Jacek Barcz

**Stale współpracują:**  
Bogdan Bugdalski, Andrzej Damiński,  
Grażyna J. Leśniak, Jerzy Mosoń,  
Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński

**Biuro Reklamy**  
Smart Communication Group  
Dorota Hołubiec  
tel. 22 254 13 60

**Projekt graficzny  
i przygotowanie okładki**  
Jerzy Matuszewski

**DTP i druk**  
BARTGRAF  
tel. 22 625 55 48

**Nakład:** 34 000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

**NAKŁAD KONTROLOWANY**  
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



# S O L A R

[www.solar.com.pl](http://www.solar.com.pl)

W kolekcji Solar jesień/zima 2015/16 znaczącą funkcję pełnią stylizacje monochromatyczne, utrzymane w modnych beżach i szarościach. Odcienie popieli są łączone z jego ciemniejszymi oraz jaśniejszymi wariantami i zestawiane ze srebrem lub złotem.

# Rewolucyjne zmiany w prawie karnym



Publikacje zawierają zmiany  
obowiązujące od 1.7.2015 r.

JAKOŚĆ C.H.BECK



ZAMÓW: tel. 22 31 12 222 lub [www.prawokarne.beck.pl](http://www.prawokarne.beck.pl)



# RADCA

NUMER 160  
2015

DWUMIESIĘCZNIK

# PRAWNY

DODATEK DLA APLIKANTÓW

LPIEC/SIERPIEŃ



DWUMIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

ISSN 1230-1426



KRAJOWA IZBA  
RADCÓW PRAWNYCH

Jak zreformować aplikanta?	2
Ślubowanie radcy	3
Co, jeśli nie zdał(a)m?	5

# Jak zreformować aplikanta?



Rys. Kamil Strzeliński

**N**ie zważając na niekończące się dyskusje na temat słuszności reformy w systemie prawa karnego w Polsce, należy się zastanowić, czy program aplikacji radcowskiej jest dostosowany do nowej rzeczywistości prawnej.

O niczym nie jest w ostatnim czasie tak głośno w środowisku prawniczym, jak o reformie systemu prawa karnego w Polsce. Zmiany, które w prawie karnym weszły w życie z początkiem lipca, dotyczą przedstawicieli różnych zawodów prawniczych. Nie inaczej jest z aplikantami radcowskimi, którzy muszą nadążyć za zmianami i się ich nauczyć.

Przedstawiciele samorządów zgodnie odpowiadają, że obecny program aplikacji radcowskiej przewiduje obszerny blok nauki prawa karnego, który w sposób kompleksowy przygotowuje aplikanta zarówno do egzaminu zawodowego, jak i wykonywania zawodu radcy prawnego w obszarze prawa karnego.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się aplikanci trzeciego roku, którzy w przyszłym roku w marcu będą zdawać egzamin zawodowy. Czekają na powtórna nauka prawa karnego. Tak się bowiem składa, że podczas zajęć na aplikacji obowiązywała zupełnie inna rzeczywistość prawa karnego niż ta, jaką zastaną podczas egzaminu.

Prawo karne – jako bardzo ważna i istotna część całego systemu prawnego – nie jest, i nie było, pomijane podczas szkolenia aplikacyjnego. Wręcz przeciwnie. Do nauki bloku karnego okręgowe izby radców prawnych od dawna podchodziły tak samo poważnie, jak np. do prawa cywilnego. Wynikało to z kilku powodów. Z jednej strony, prawnik powinien umieć poruszać się w każdej dziedzinie prawa. To przyszła kariera może zdeterminować specjalizację, ale w początkowym etapie trzeba dać szansę samemu sobie na jak najszersze poznanie prawa. Z drugiej strony, regulacje ustaw samorządowych zawodów prawniczych przewidują wiele możliwości przepisania się do innego

samorządu. A w sytuacji, gdy radca prawny zmieni zawód i wstąpi do adwokatury, automatycznie uzyska wszystkie uprawnienia związane z prowadzeniem spraw karnych. Od lipca br. problemy te się zdezaktualizowały. Uprawnienia radców prawnych i adwokatów pod względem występowania w sprawach karnych zostały bowiem ujednoczone.

Program aplikacji radcowskiej jest tak skonstruowany, aby zapewnić możliwość nauki bloku karnego w należyty sposób. – *W trakcie aplikacji przerabiamy pełen blok najważniejszych ustaw z zakresu prawa karnego. Ponadto, zajęcia odbywają się nie tylko w formie wykładów, ale również ćwiczeń i praktyk sądowych w wydziałach karnych. Myślę, że taka forma zajęć z zakresu prawa karnego w sposób wystarczający przedstawia specyfikę postępowań w sprawach karnych* – uważa przedstawiciel samorządu radców prawnych w Białymstoku.

Podobnego zdania są sami aplikanci. – *Jeżeli chodzi o teoretyczną naukę, blok karny jest bardzo szeroki. W mojej opinii, należałoby ewentualnie rozważyć rozszerzenie programu aplikacji o większą liczbę zajęć praktycznych dotyczących szeroko rozumianego prawa karnego.* – mówi aplikantka z Gdańska.

Należy zauważyć, że od wielu lat aplikanci radcowscy przechodzą intensywne szkolenia z tej dziedziny prawa i zdają egzamin zawodowy z prawa karnego w takiej samej formule, jak aplikanci adwokaccy. – *Wielu podkreśla wręcz, że ten, który zdaje kandydaci na radców prawnych jest trudniejszy od adwokackiego. Do tej pory wiele osób traktowało prawo karne jak naukę języka kraju, do którego nigdy się nie pojedzie. Od kilku lat nasze nastawienie zdecydowanie się zmienia. Wiemy, że będziemy mogli wkrótce stosować te przepisy w praktyce. Dlatego zauważalne jest bardzo poważne podejście do nauki tej dziedziny prawa – zarówno wśród radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich* – podczas jednej z debat w redakcji „Rzeczpospolitej” powiedział Włodzimierz Chróścik, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Podobnego zdania była profesor Monika Całkiewicz, prorektor ds. studiów prawniczych, dyrektor Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego oraz radca prawny, która w warszawskiej izbie zajmuje się m.in. szkoleniem aplikantów i radców. – *Aplikanci nie traktują prawa karnego inaczej niż cywilnego, gospodarczego czy administracyjnego. Jest to po prostu jedna z tych dziedzin prawa, którą poznają, z której zdają egzaminy. Prawo karne nawet laikom, osobom zupełnie niezwiązanym z prawem, wydaje się często najbardziej interesującą dziedziną. Dlatego przy właściwym prowadzeniu zajęć jesteśmy w stanie naprawdę zainteresować tą tematyką.*

P.O.

ABY ZOSTAĆ RADCĄ PRAWNYM,  
NIE WYSTARCZY ZDAĆ EGZAMIN  
RADCOWSKI. TRZEBA JESZCZE  
DOPEŁNIĆ NIEZBĘDNYCH  
I PRZEWIDZIANYCH USTAWĄ  
DODATKOWYCH FORMALNOŚCI –  
ZOSTAĆ WPISANYM  
NA LISTĘ RADCÓW PRAWNYCH  
ORAZ ZŁOŻYĆ UROCZYSTE  
ŚLUBOWANIE.

# Ślubowanie

## radcy

Piotr Olszewski



Rys. Kamil Strzyżewski

Ustawa o radach prawnych wyraźnie wskazuje moment, w którym powstaje prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego – jest to chwila wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania. I choć wydaje się, że po pomyślnym rozwiązaniu zadań na egzaminie radcowskim inne czynności będą już tylko formalnością, to nie można dyskredytować doniosłości wydarzenia, jakim jest złożenie ślubowania.

– *Ślubowanie radcy prawnego to publiczne przyrzeczenie należytego wypełniania obowiązków zawodowych. Trzeba mieć na uwadze, że ślubowanie nie ma wyłącznie charakteru normatywnej obligatoryjności – to także bardzo symboliczna doniosłość. To element budowania etosu zawodu radcy*

*prawnego oraz radcowskiej etyki zawodowej.* – uważa przedstawiciel łódzkiej izby radców prawnych.

Institucja ślubowania jest obecna w polskiej kulturze i porządku prawnym środowiska prawniczego od przeszło pięciu wieków. W przeszłości, oczywiście, dotyczyła zawodu adwokata. Co ciekawe, początkowo była określana mianem przysięgi.

Pierwszym aktem prawnym, w którym odnotowano obowiązek składania ślubowania, była konstytucja sejmu krakowskiego z 1543 r. W dalekiej przeszłości mocą przysięgi adwokaci zobowiązywali się do odpowiedniego zachowania wobec klienta, strony przeciwnej oraz sądu. Przyrzekali m.in. być lojalnymi względem mocodawcy, pobierać niewygóro-

wane honorarium, nie odstępować od sprawy po otrzymaniu wynagrodzenia, nie informować strony przeciwnej o szczegółach procesu, nie udzielać rad, które skutkowałyby zwłoką w sprawiedliwym osądzeniu sprawy, nie ukrywać przed sądem dokumentów ważnych dla rozstrzygnięcia sprawy, podawać sądowi rzetelne informacje, unikać naruszania czyjejkolwiek czci oraz ponosić odpowiedzialność za działania swoich pomocników. Jak można się domyślić, przez wiele wieków słowa roty ślubowania miały charakter religijny. Dopiero w okresie II RP religijna przysięga adwokacka została zastąpiona świeckim ślubowaniem adwokackim.

Tradycja związana z instytucją ślubowania, istniejąca od wieków w polskiej palestrze, przy-

jęła się również w porządku prawnym środowiska radców prawnych, których samorząd istnieje od przeszło trzydziestu lat.

W dzisiejszych czasach, gdy dostęp do zawodów prawniczych jest stosunkowo łatwy, symbole i tradycja mają mniejszą wagę niż w przeszłości. Okręgowe izby radców prawnych w całym kraju stają jednak na wysokości zadania, organizując uroczystości najwyższej rangi w reprezentacyjnych miejscach poszczególnych miast, podczas których nowi radcy oficjalnie i symbolicznie uzyskują prawo do wykonywania zawodu, składając ślubowanie.

Jak co roku, na przełomie czerwca i lipca odbywają się ślubowania nowych radców prawnych, którzy jeszcze kilka miesięcy temu byli aplikantami, a w marcu br. zmierzli się z jednym z najtrudniejszych egzaminów w życiu. Ślubowanie odbiera dziekan rady okręgowej izby radców prawnych prowadzącej listę radców prawnych, na którą wpisany został radca prawny.

W Warszawie, największej izbie radców prawnych w Polsce, 15 czerwca br. słowa roty ślubowania złożyło ponad 700 radców prawnych. Uroczystość rozpoczęło powitanie Prezydium oraz wprowadzenie sztandaru Krajowej Izby Radców Prawnych, a także odsłuchanie hymnu państwowego. Po oficjalnym i pełnym honorów rozpoczęciu, przemówienie wygłosił Włodzimierz Chróścik, dziekan Rady OIRP w Warszawie. Pogratulował wszystkim ukończenia nietłatwej aplikacji i zdania trudnego egzaminu zawodowego. – *To była droga pełna poświęceń i wyrzeczeń. Wiem o tym doskonale, bo taka była również moja droga zawodowa – powiedział Włodzimierz Chróścik. – Przed wami stają teraz nowe wyzwania, nowe szanse i nowe możliwości. Nie mam wątpliwości, że jesteście doskonale przygotowani, aby im sprostać. Nasza aplikacja uchodzi bowiem za jedną z najbardziej wymagających wśród wszystkich zawodów prawniczych w Polsce. Teraz ten trud będzie procentował.*

Ślubowanie mają już za sobą także nowi radcy z Łodzi. Łódzki samorząd radcowski przyjął w swoje szeregi 130 nowych prawników. Uroczystość odbyła się w Teatrze Jaracza w Łodzi.

Również w Szczecinie na początku lipca w ciekawej scenografii budynku Muzeum Sztuki Trafostacja Sztuki słowa roty ślubowania wypowiedziało 45 nowych radców.

Dzień, w którym były już aplikant wypowiada słowa roty ślubowania to zwieńczenie wieloletniego trudu kształcenia. Ślubowanie nie może więc być traktowane tylko jako ustawowy

obowiązek, o którym można zapomnieć tuż po jego spełnieniu. W tekście roty ślubowania zawierają się wszystkie podstawowe wartości, którymi powinien kierować się w przyszłej pracy zawodowej każdy radca prawny. Tylko wierność tym słowom czyni z radcy prawdziwego profesjonalistę, wykonującego przecież zawód zaufania publicznego.

## Co dalej po ślubowaniu?

„Ślubuję uroczystość w wykonywaniu zawodu radcy prawnego przyczyniać się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki zawodowe wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości” – tysiące aplikantów w całym kraju marzą, aby w nie-dalekiej przyszłości wypowiedzieć te słowa.

Po ich wypowiedzeniu padnie jednak pytanie: co dalej?

Jednym z większych problemów środowiska prawniczego jest obecnie ciągle zwiększająca się liczba prawników. W całym kraju co roku na listy samorządowe radców prawnych i adwokatów wpisują się tysiące młodych prawników. Prawo to w dalszym ciągu jeden z najbardziej obleganych kierunków studiów. Na aplikacji radcowskiej i adwokackiej w całym kraju obecnie szkoli się kilka tysięcy osób. Czy wszyscy znajdują swoje miejsce na rynku? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Według jednych, rynek nasycił się już prawnikami, inni uważają, że ten moment nadejdzie lada chwila, a według jeszcze innych opinii, radca prawny z dobrym przygotowaniem, gruntownie wykształcony i znający języki obce, zawsze znajdzie swoje miejsce w życiu zawodowym i będzie miał szansę na rozwój.

Znamienne słowa w świetle tego problemu na uroczystym ślubowaniu radców prawnych w Warszawie już w ubiegłym roku padły z ust prof. Małgorzaty Gersdorf, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. – *Stoicie przed bardzo trudnym wyborem: w którą stronę iść, w jaki sposób wykonywać swój zawód? Nie będę ukrywała, że w porównaniu z czasami, w których ja zaczynałam wykonywać zawód, teraz jest trudniej, znacznie trudniej zdobyć uznanie i prestiż na rynku, bo jest was bardzo dużo... Ale tak wybrałście, tak chcieliście, to jest wybór młodych. Trzeba wobec tego ze sobą konkurować.*

To pokazuje, że środowisko prawnicze jest zaniepokojone sytuacją panującą na rynku. Trudno się z tymi słowami nie zgodzić. Od młodego prawnika, który zdobywa dzisiaj pierwszą praktyczną wiedzę podczas aplikacji, wymaga się więcej niż jeszcze kilkanaście lat temu.

– *O ile starsi prawnicy, którzy pracowali jako doradcy prawni dla biznesu od początku lat 90. ubiegłego wieku, mieli możliwość zdobycia cennego doświadczenia, przygotowując duże, skomplikowane transakcje (zagraniczne inwestycje rozwijały się na początku lat 90. ub.w. bardzo prężnie, kancelarie „obsługiwały prywatyzację”, zatrudniały mnóstwo młodych prawników, świetnie płaciły, dla wielu młodych ludzi kupno pierwszego własnego mieszkania stawało się możliwe w stosunkowo krótkim czasie), o tyle ich młodszy koledzy, w zdecydowanej większości takich możliwości dzisiaj nie mają. Większe kancelarie ograniczają nabór pracowników, liczba dużych, kompleksowych transakcji, przy których można się uczyć, bardzo zmalała – powiedziała radca prawny z wieloletnim doświadczeniem zawodowym, świadcząca usługi prawne we własnej kancelarii w Warszawie. – Niestety, młodzi prawnicy, głównie aplikanci, są więc „szczęśliwi”, mając jakąkolwiek pracę, nawet jeśli jest niezgodna z ich ambicjami. W takiej pracy bywa tak, że nie ma szans na profesjonalny rozwój i traci się najlepszy okres dla zdobywania zawodowych umiejętności, czyli około dziesięciu lat od ukończenia studiów. Kiedyś, w lepszej gospodarce przyszłości może się okazać, że młodym prawnikom odbywającym teraz aplikację, zabraknie takich kwalifikacji, jakich żąda wymagający klient w skomplikowanych sprawach biznesowych.*

– *To wszystko pokazuje, że prawnik w dzisiejszych czasach – nawet z pełnymi uprawnieniami, tuż po złożeniu ślubowania – musi wykazywać się niezwykleymi zdolnościami adaptacyjnymi na rynku – mówi radca prawny z Warszawy. – Nie ma możliwości, aby tysiące nowych radców prawnych założyły własne kancelarie. Powoli zacznie też brakować miejsc w działach prawnych firm czy instytucjach państwowych. Radcy prawni i adwokaci będą zmuszeni zajmować się dziedzinami coraz bardziej odległymi od strictly prawniczej pracy. Dlatego tak ważne jest, aby jak najwcześniej podczas kształcenia znaleźć pomysł na swoją zawodową przyszłość. Przy odrobinie kreatywności, ciężkiej pracy i chęci rozwoju osobistego prawnik poradzi sobie na rynku, mimo ciągle zwiększającej się konkurencji.*

P.O.

# Co, jeśli nie zdałem(a)m?

CO SIĘ STANIE, JEŚLI PO ZAKOŃCZENIU APLIKACJI NIE UDAŁO SIĘ ZDAĆ ZA PIERWSZYM RAZEM EGZAMINU RADCOWSKIEGO? CZY APLIKANT NADAL MOŻE KORZYSTAĆ Z PRZYZNANYCH MU UPRAWNIENIŃ? ODPOWIEDZI NA POWYŻSZE PYTANIA SĄ KLUCZOWE SZCZEGÓLNIIE Z PUNKTU WIDZENIA OSÓB, KTÓRYCH PRACA ZAWODOWA JEST NIEROZERWALNIE ZWIĄZANA Z ZASTĘPOWANIEM RADCÓW PRAWNYCH PRZED SĄDAMI.

**P**roblem posiadania statusu aplikanta w przypadku osób, które nie zdały egzaminu radcowskiego obecnie jest bardzo aktualny. W całym kraju trwają bowiem ślubowania radców, którzy pomyślnie zakończyli marcowe zmagania na egzaminie zawodowym i uzyskują pełne uprawnienia do wykonywania zawodu radcy prawnego. W gorszej sytuacji są ci, którym z różnych przyczyn nie udało się zdać egzaminu zawodowego za pierwszym razem.

Na szczęście, wraz ze zmianą ustawy o radcach prawnych w sierpniu 2013 r. status aplikanta został wreszcie uregulowany. Zgodnie z ustawą, aplikanta radcowskiego skreśla się z listy aplikantów radcowskich m.in. z upływem roku od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu. Oznacza to, że nawet pomimo niezdania egzaminu radcowskiego za pierwszym razem, jeszcze przez rok młodzi prawnicy zachowują uprawnienia przysługujące aplikantom odbywającym szkolenie. W gorszej sytuacji znajdują się ci, którym nie udało się zdać egzaminu zawodowego po raz drugi. Zostaną wówczas skreśleni z listy aplikantów i przestaną korzystać z uprawnień do zastępowania radców prawnych przed sądami.

Warto przypomnieć, że po sześciu miesiącach aplikacji radcowskiej aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wy-

jątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Aplikant może również sporządzać i podpisywać pisma procesowe. Każdy aplikant, który pracuje w kancelarii lub dziale prawnym firmy doskonale wie, że trudno byłoby wykonywać obowiązki bez tak przyznaných uprawnień. Dlatego w przypadku niezdania egzaminu radcowskiego po zakończeniu aplikacji mógłby pojawić się duży problem, gdyby aplikant utracił te możliwości.

W jeszcze gorszej sytuacji były osoby, którym nie udało się zdać egzaminu radcowskiego za pierwszym razem. „Niepewny” w kontekście posiadania statusu aplikanta okres wydłużał się, a to niejednokrotnie przekładało się na utratę pracy przez młodych prawników, którzy na egzamin poprawkowy czekali rok. Radcy prawni „z ostrożności” nie chcieli już wysyłać swoich pracowników do sądów choćby w celu przejrzenia akt sądowych.

Niektóre sądy traktowały osoby po zakończeniu szkolenia tak, jakby były one aplikantami, inne wręcz przeciwnie – skłaniały się do poglądu, że od momentu uzyskania zaświadczenia o odbyciu aplikacji młodzi prawnicy oczekujący na egzamin radcowski tracą status aplikanta – przez co *de facto* stają się bezużyteczni dla swoich pracodawców. Zdaniem sędziów, ani jedno, ani drugie podejście nie było dobre. Liberalne mogło stwarzać niebez-

pieczeństwo „wiecznego aplikanta”. Z takim problemem zmierzali się kiedyś Włosi, którzy mieli na rynku 10 tys. prawników z nieuregulowanym statusem zawodowym. Natomiast drugie podejście, traktujące osoby po aplikacji jako mniej kompetentne od tych, które dopiero rozpoczęły szkolenie, było sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Ostatecznie naprzeciw temu problemowi wyszedł ustawodawca, dzięki któremu przez

W ostatnich latach temat statusu aplikanta niejednokrotnie wywoływał spory mające źródło w codziennej pracy nie tylko samych aplikantów, ale i radców prawnych, którzy ich zatrudniali i wysyłali do sądów w swoim zastępstwie. Po zakończeniu aplikacji i uzyskaniu zaświadczenia o jej odbyciu młody prawnik tracił bowiem status aplikanta, a tym samym przyznane mu uprawnienia.

Sytuacja osób, które ukończyły szkolenie na aplikacji i przez kilka miesięcy czekały na egzamin radcowski była – z punktu widzenia przepisów – kuriozalna. Po trzech latach szkolenia i zdaniu wszystkich kolokwium kandydat na radcę prawnego tuż po egzaminie „mógł mniej” niż jego młodszy kolega z pierwszego roku, który po sześciu miesiącach szkolenia mógł zastępować radcę prawnego w sądzie.

rok od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu aplikant nie jest skreślany z listy, zachowuje status aplikanta i nadal może korzystać z uprawnień do zastępowania radcy prawnego w sądach. Trzeba jednak zauważyć, że taka regulacja istnieje stosunkowo krótko, bo dopiero od niespełna dwóch lat.

P.O.